

Prowokacja, skandal, eksces w literaturze i sztuce współczesnej

Prowokacja, skandal, eksces w literaturze i sztuce współczesnej. Omów na wybranych przykładach dzieł

PLAN

Wstęp:

1. Prowokacja i skandal jako przywileje artysty; prowokacja jako środek artystycznego wyrazu
2. Kontrowersyjność projektu artystycznego miarą jego popularności, a nie wartości i walorów estetycznych
3. Skandal jako zjawisko towarzyszące sztuce, a nie samoistny jej element
4. Próby oceniania przez społeczeństwo obiektów sztuki w kategoriach szkodliwości społecznej
5. Pytanie: Jak funkcjonują skandal, eksces, prowokacja w literaturze i sztuce współczesnej?

Rozwinięcie:

1. „Mury Hebronu” Andrzeja Stasiuka jako jedna z najbardziej kontrowersyjnych książek ostatnich lat na polskim rynku literackim
2. brutalny realizm w przedstawieniu obrazu więziennego życia
3. sugestywny, wulgarny język opowiadań
4. wydzwięk społeczny powieści
5. Skandal w poezji poety 'przeklętego' - Rafała Wojaczka
6. katastroficzna poezja odzwierciedlająca bunt przeciw

świata i niepokodzenie się z samym sobą; powtarzające się obsesyjnie motywy poezji

7. brutalność poezji oraz upodobanie do turpizmu, makabry, brzydoty- „Ballada o prawdziwej krwi”
8. Antyestetyzm poezji Andrzeja Bursy: „Duskurs z poetą”, „Miłość”, „Poeta”
9. Skandal w sztuce współczesnej: motywy, środki, wydzźwięk społeczny.
10. Prowokacja godząca w uczucia religijne: „Instalacja” Marcelo Catellana (papież Jan Paweł II przygnieciony głazem; symbolika dzieła)
11. Skandale wywołane wykorzystaniem symboliki obozów zagłady:
12. kontrowersje wokół filmu R. Beniniego „Życie jest piękne”- umieszczenie akcji komedii w obozie śmierci
13. skandal związany z kolekcją „Pamiętki z Oświęcimia” autorstwa Agaty Siwek
14. śmiały pomysł Krzysztofa Libery (makieta obozu w Oświęcimiu zbudowana z klocków Lego) jako inspiracja narodowej dyskusji o stosunku współczesnych do Holocaustu, granic wolności w sztuce
15. Postać Zuzanny Janin i wielki skandal wywołany przez multimedialną instalację pt. „Widziałam swoją śmierć” jej autorstwa; komentarze w mediach, spory w środowisku artystyczno-intelektualnym
16. Ciekawe i kontrowersyjne jednocześnie projekty Katarzyny Kozyry: „Piramida zwierząt”, „Łaźnia”; zjawisko 'sztuki krytycznej'
17. Skandal wywołany odważnymi scenami filmu „Idioci” Larsa von Triera
18. Złamanie publicznego tabu na moskiewskiej wystawie „Rossija 2”: praca Olega Kulika „Madonna z dzieciątkiem”; inne budzące emocje projekty: instalacja Wasilija Cagołowa „Błądząca kula”, cykl obrazów Awdieja Ter-Oganina

Wnioski:

1. Pobudzanie do refleksji w sztuce ponad jej walorami estetycznymi
2. Skandal środkiem artystycznego wyrazu; granice tolerancji prowokacji
3. Emocje towarzyszące odbiorowi sztuki wyznacznikiem sukcesu artystycznego projektu
4. Postulat George Braque wobec sztuki XX wieku: „Sztuka ma prowokować, a nauka powinna uspokajać.” Czy wciąż aktualny?

Prowokacja, skandal, eksces w literaturze i sztuce współczesnej. Omów na wybranych przykładach dzieł.

Prowokacja i skandal są domeną artystów. Przeciętni ludzie mają przeciętne zainteresowania i poglądy, nie lubią się wychylać, a nader wszystko cenią sobie szacunek społeczny, dobrą opinię i spokój. Inaczej sprawa ma się z artystami, to grupa z wielu względów uprzywilejowana, z racji władania niespotykanym talentem, głębszego percepcyjnego świata, zwykle i intensywniejszego niż przeciętnie życia. Pojawia się w tym momencie problem definicji artysty- czy jest nim osoba, która się nią czuje, czy to ludzkość- współcześni jednostce, lub dopiero potomni, rozsądzi, czy etykieta artysty została słusznie nadana. Nie mniej jednak faktem jest, że żywot artysty zwykle do typowych nie należy. Osobę obdarzoną talentem- malarskim, literackim, muzycznym, często

cechuje niezwykła wrażliwość, skłonność do egzaltacji, chęć wybitcia się ponad szary tłum zwykłych zjadaczy chleba, goniących za dobrami materialnymi.

Nie każdy artysta jest skandalistą i nie każdy skandalista jest artystą. To bardzo ważne rozróżnienie, bo wielu aspirujących do bohemy artystycznej używa prowokacji i skandalu, aby znaleźć się pośród wybitnych. Tak samo płodny literat, który prowadzi spokojne, mieszczańskie wręcz życie, nie musi sięgać po prowokację artystyczną, aby zostać uznanym za artystę. W związku z tym, bardzo trudne wydaje się

zdefiniowanie prowokacji artystycznej. To pytanie o granice sztuki, o to na ile może pozwolić sobie twórca, aby to co robi nadal było sztuką. Bardzo jest blisko bowiem otrzeć się o niezamierzony pastisz, parodię, a czasem i ta pseudoartystyczna działalność może wywoływać jedynie niesmak. Kontrowersyjność projektu artystycznego być może jest miarą jego popularności, ale nie sukcesu.

Sztuka od zawsze sięgała po prowokację jako środek wyrazu. Zaskoczenie widza, ciekawy koncept były wyznacznikiem wielkości twórcy. W historii literatury, w muzyce, malarstwie aż roi się od skandalizujących utworów. Często skandalowi w sztuce towarzyszyły i skandale w życiu prywatnym twórcy - biografie artystów są nieomal tak fascynujące jak i ich największe dzieła. Nihilizm moralny, świadomość ponadprzęciężności, chęć szokowania były motorem napędowym wszystkich największych ekscesów artystycznych. Dlatego też to właśnie artyści, jako ta specyficzna grupa społeczna, lubują się w burzliwych romansach, dramatycznych rozstaniach, szokują strojem, zachowaniem, prowadzą intensywne życie, często zakończone samobójstwem. Takie życie przekłada się na sztukę, która obfituje w skandal, eksces, prowokację.

Sam skandal nie jest elementem sztuki, to zjawisko towarzyszące niektórym zdarzeniom, utworom literackim, obiektom sztuki. Bowiem sztuka to dziedzina, która porusza wszelkie tematy, dotyka różnych problemów, tłumaczy, kontestuje, stawia ważne pytania, próbuje przeniknąć do światopoglądu odbiorcy i albo nim wstrząsnąć, albo zmienić. Jednak prowokacja w sztuce, która budzi wielkie kontrowersje w społeczeństwie ma z reguły żywot intensywny, aczkolwiek krótki. Czy zatem sztuka oparta na koncepcji skandalu wytrzyma próbę czasu? Konstytucja Rzeczypospolitej Polski mówi: (Art. 73): Każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania a także wolność korzystania z dóbr kultury. Dlatego też, pomimo iż pewne wydarzenia artystyczne budzą niesmak lub

zgorszenie, kuriozalne byłoby ocenianie obiektów sztuki w kategoriach szkodliwości społecznej. Z taką inicjatywą co rusz wychodzą pewne kręgi społeczne, nawet frakcje polityczne. Odbiór sztuki jest rzeczą niezwykle subiektywną i sztuka nie potrzebuje opatrzenia jej komentarem, chyba że odbiorca jest niezdolny do jakiegokolwiek interpretacji. Problem ze sztuką, która wywołała skandal polega na tym, że w przypadku skandalów artystycznych ludzie zaczynają się interesować sprawą, ale nie samym dziełem. W pewnym sensie skandal daje sławę twórcy, ale odrywa odbiorców od sztuki. Jaka zatem jest sztuka, która w ostatnich czasach wywołała tak wiele sprzecznych emocji? Czy eksces, prowokacja, skandal mają wymierny efekt? Czy istnieją granice wolności twórcy? Jak skandal funkcjonuje w literaturze, a jak w malarstwie, czy innych projektach artystycznych? Oto mała próbka spośród bogactwa artystycznych skandali w sztuce współczesnej.

W polskiej literaturze współczesnej nie brakuje skandalizujących utworów. Czasem wynika to buntu, czasem skandal jest środkiem i celem samym w sobie. Jedną z najbardziej kontrowersyjnych książek ostatnich czasów wydanych w Polsce był zbiór opowiadań „Mury Hebronu” Andrzeja Stasiuka. Jeden z recenzentów tak pisze o książce: „Zbiór opowiadań „Mury Hebronu” autorstwa Andrzeja Stasiuka budzi w każdym, kto się z nim zetknął, silne emocje. Jedni wpadają po lekturze tej książki w zachwyt, inni pragnęliby widzieć ją płonąca na stosie. Jedno jest pewne, wobec takiej prozy nikt nie pozostaje obojętny.”

Głównym bohaterem opowieści jest mieszkaniec owianej złą sławą warszawskiej Pragi, drobny rzezimieszek, który wyrósł w specyficznej atmosferze swej dzielnicy. Chronologia opowiadań jest zachwiana, pierwsze rozdziały stanowią obiektywne opisanie życia więziennego, w którym dominują samotność, beczynność, apatia, ból, a także brutalne prawo silniejszego. Więzienne realia to brak podstawowego poszanowania praw człowieka, wymuszanie zeznań, znęcanie się 'klawiszy' nad

więźniami, a przede wszystkim to rozbudowana subkultura więzienna, w której akty przemocy są na porządku dziennym. Wykluczeni poza nawias społeczeństwa więźniowie budują własny system wartości, kreują odrębne normy społeczne i swoje własne pojęcia dobra i zła. „Odsiaduj swoje, każdy dzień od nowa, i myśl raczej o wczorajszym niż o jutrzejszym. Nie ma cię za murem, nie ma cię w przyszłości, nie ma cię na wolności. Jesteś tu i żyj tu.”

Stasiuk z pewną dozą czułości rysuje postać głównego bohatera, bo „Mury Hebronu” to nie tylko przygnębiający obraz życia w 'kryminale', ale i dogłębne studium duszy ludzkiej, próba odnalezienia źródła zła w człowieku. Proza Stasiuka jest do głębi wstrząsająca, język drapieżny i wulgarny, lektura jego opowiadań to męczący psychicznie proces, odrażający i fascynujący zarazem. Niebezpiepodstawnie książka Stasiuka została wkrótce po wydaniu okrzyknięta jedną z najbardziej wstrząsających w historii polskiej literatury współczesnej. „Mury Hebronu” budziły i wciąż budzą ogromne emocje- od ekstatycznego zachwytu po odrazę i obrzydzenie. Sugestywny, barwny język pisarza sprawia, że czytelnik czuje się niemal niewidocznym uczestnikiem wydarzeń. Swoją bezpośrednią brutalnością wyróżnia się zwłaszcza jedno z opowiadań „Opowieść jednej nocy”- to nocna spowiedź jednego z recydywistów, historia całego życia, pełna mocnych, ociekających wulgarnością fragmentów. Trudno jednak sobie wyobrazić, aby autor pisał o brutalnym świecie więzienia w sposób łagodny i subtelny. Dzięki takiemu- skandalizującemu- przedstawieniu przestępczego półświata, możemy zrozumieć, że więzienie nie jest karą tylko sposobem na życie. Wolność traci się tylko za pierwszym razem, a potem zacierają się granice pomiędzy światem zewnętrznym, a światem więziennych murów, murów Hebronu; bo tytułowe mury Hebronu to nie beton więziennych ścian, a piętno jakim są naznaczeni na całe życie bywalcy tych murów, bariera w umyśle, która wydaje się nie do pokonania.

„Mury Hebronu” to mocny, wstrząsający tekst, dlatego też wywołał wiele kontrowersji. Specyfika opisywanej rzeczywistości poniekąd determinuje język i styl wypowiedzi. Andrzej Stasiuk wywołał wielki skandal- zepsuł dobre samopoczucie rzeszom przykładnych obywateli, którzy wolą udawać, że problem nie istnieje, że to wyolbrzymione przez pisarza incydenty, które nie świadczą ani o nieudolności polskiego systemu więziennictwa, ani o mentalności pewnych grup społecznych. Jednak pomimo całej obłudy tych przekonań nie można uznawać ataków na powieść za przejaw hipokryzji. Nie każdemu może bowiem odpowiadać estetyka opowiadań i ten fakt należy uszanować. Przed Stasiukiem również nie brakowało w literaturze polskiej budzących wielkie kontrowersje utworów. Przykładem mogą być utwory poetów 'przeklętych', na czele z jednym z najbardziej kontrowersyjnych- Rafałem Wojaczkim.

Rafał Wojacek (1945-1971) to jedna z najbardziej legendarnych postaci poezji polskiej, już za życia był postacią magiczną. Szokował, prowadził prawdziwie buntownicze życie w atmosferze skandalu i niezrozumienia- chuligan, alkoholik, pacjent szpitala psychiatrycznego, do tego zdolny poeta. Jego życie- jak przystało na buntownika- było krótkie i intensywne. Mówiono o nim, że 'flirtuje ze śmiercią'- skakał przez okno, wieszał się, aby wreszcie świadomie przedawkować środki nasenne. Poezja Wojaczka odzwierciedla tę wieczną niezgodę i bunt przeciw światu, problemy ze swoją tożsamością. Debiutował Wojacek w pierwszym numerze Poezji w 1956r, a za życia ukazały się dwa tomiki jego wierszy: „Sezon” (1969r) oraz „Inna bajka” (1970r), a pośmiertnie ukazały się „Nieskończona kruczjata” (1972r), „Którego nie było” (1972r), '„Utwory zebrane” (1976r). Twórczość Wojaczka zwróciła na siebie uwagę właśnie dzięki prowokacyjnej treści. Obsesyjnie w jego utworach pojawiają się motywy matki, głodu, seksu, Boga, śmierci. Brutalność poezji przejawia się w upodobaniu do turpizmu, brzydoty, makabryzmu. Poezja Wojaczka budzi kontrowersje i fascynuje. Jedni wręcz wielbią specyficzną twórczość poety- samobójcy, inni dalecy są od tak

bezkrytycznego entuzjazmu. Nie mniej jednak trudno jest pozostać wobec twórczości Wojaczka obojętnym. Dla niektórych to genialny twórca, uosobienie buntownika, dla innych to chory człowiek, który nie mógł poradzić sobie ze sobą i życiem. Stąd tak jak wielu jest zwolenników poezji Wojaczka, tak i tyluż nieprzejednanych wrogów.

„Ballada o prawdziwej krwi”

„nie ciemna ani plemienna niepobożna krew się czołga (...) nie miesięczna nieustanna niczym niepołamowana nie struga nie rzeka nawet nie mierzyć jej oceanem nie kobieca i nie męska ani czarna krew dziewczęca nie tętnicza ani żylna nie sterylna ani krwawa bezbolesna i nie w wiadrze nie w szpitalu ani w rzeźni nie na polu bitwy także nie na żadnym prześcieradle (...) nie ta która cieknie z wargi przegryzionej przy orgazmie nie ta którą wieprze broczą na użytek kaszanki także nie almanachowa krew błękitna nie plebejska nie aryjska nie żydowska niewinna czy chrystusowa ale krew co bez sztandaru taborów i awangardy bez posłów listów żelaznych czy uwierzytelniających (...) bo cóż ją obchodzi czas żywiąc się igliwem gwiazd poszerza swoją dziedzinę.

W ponad 40 lat po samobójczej śmierci Wojaczek znów stał się symbolem kultu młodych, po części również dzięki filmowi Lecha Majewskiego. Katastroficzna poezja Wojaczka, pełna szokujących skojarzeń, wulgarnego słownictwa staje się coraz bardziej popularna. Może wynika to z deficytu kontestatorów i buntowników, z którymi młodzi mogliby się identyfikować. 'Generacja NIC' rozumie doskonale, że w dzisiejszej skomercjonalizowanej kulturze brak jest miejsca na buntowników; ich czas dawno minął. Być może jest to przyczyna powracającej mody na prawdziwych buntowników z przeszłości.

Samobójcza śmierć stała się udziałem i innego polskiego poety okresu 'Nowej Fali' - Andrzeja Bursy. Jego poezja była wyrazem sprzeciwu wobec zakłamania, konformizmu i hipokryzji tak zwanej oficjalnej, propagandowej sztuki. W tym celu nie bał

się sięgać po drastyczne metody wyrazu - cechował go antyestetyzm, fascynowała brzydota, jego słownictwo potoczne, czasem wręcz wulgarne. „Dyskurs z poetą” to przykład kpiącego stosunku Bursy do tradycji literackiej. Rzekomym problemem wiersza jest zagadnienie Jak oddać zapach w poezji... Z początku rozważania ujęte są w tradycyjne poetyckie metafory („wiersz musi pachnieć/ i rym/ i rytm/ muszą mieć temperatury miodowej polany (...) coś z powiewu róży/przerzuczonej nad ogrodem”). Dalej jednak te subtelne rozważania przerwane są przez prozaiczny problem również związany z zapachem. Bohater wiersza zwraca się do rozmówcy: „wynieś proszę to wiadro/ bo potwornie tu śmierdzi szczyną”. Cóż za nonszalancja! Można sobie wyobrazić jak taka poezja szokowała zachowawcze kręgi uznanych literatów i przyzwyczajonych do równie zachowawczej poezji odbiorców. To nie tylko prowokacja artystyczna, ale i obyczajowa. Podobnie w wierszu „Poeta” twórca cierpi za miliony (nawiązanie do „Dziadów” Adama Mickiewicza), po czym idzie załatwić potrzeby fizjologiczne i... znowu cierpi za miliony. Przykładów obrazoburczych wierszy w twórczości Andrzeja Bursy jest więcej, nawet miłość nie jawi się Bursie jako wzniosłe, idealne uczucie: „Tylko rób tak żeby nie było dziecka/ tylko rób tak żeby nie było dziecka” (wiersz „Miłość”).

Nową popularność zyskują nie tylko Wojacek i Bursa, ale i inni 'zbuntowani' Stachura, Hłasko.. Czy zatem miejsce buntowników z poprzedniego pokolenia wciąż pozostaje puste, a niewysmakowany, współczesny skandal nieudolnie próbuje ją zająć? Analiza tego problemu wymaga spojrzenia na sztukę w szerszym wydaniu - nie tylko literaturę, której jedynym narzędziem jest słowo. Sztuka współczesna pełna jest skandali. Jaki zatem jest skandal w dzisiejszej sztuce?

Prawdopodobnie najwięcej emocji budzi prowokacja, która godzi w uczucia religijne. Symbolika religijna jest źródłem inspiracji dla wielu twórców, a niekonwencjonalne użycie symbolu religijnego może wywołać wielki skandal. Tak było w z

„Instalacją” Marcela Catellana. Praca włoskiego twórcy zbulwersowała wielu polskich i europejskich katolików, w tym i innych artystów, polityków oraz zwykłych ludzi. Słynne już dzieło przedstawiało papieża Jana Pawła II przygniecionego wielkim głazem. Wymowa projektu nie była jednoznaczna dla wielu odbiorców- wszak wieloznaczność jest cechą charakterystyczną i niejako przywilejem sztuki. Sam twórca „Instalacji” sugerował, że wielki meteoryt na barkach papieża to ciężar jego pontyfikatu, ciężar grzechów ludzkich. To typ sztuki o tematyce sakralnej, która ma charakter ilustrujący, a nie poszukujący- być może stąd skrajnie przeciwne oceny projektu.

W sztuce współczesnej wiele jest budzących kontrowersje odwołań do tematyki sakralnej. W połowie lat siedemdziesiątych pewien emigracyjny teatr chilijski przedstawiał na swoim plakacie ukrzyżowanego rewolucjonistę- Che Gevarę. Chrystus w berecie z czerwoną gwiazdą bulwersował publiczność do tego stopnia, że zabroniono rozpowszechniania plakatów.

Równie szczególny stosunek do prowokacji artystycznej, porównywalnie krytyczny jak w przypadku sztuki opartej na nadużyciu symbolu religijnego, mają Europejczycy i Polacy zwłaszcza, do obrazów zagłady. Śmierć jednostka łatwiejsza jest do przyswojenia i pojęcia, niż wizja zagłady całych narodów i masowe mordy. Do dziś trudno uwierzyć, że ludzkość, która wydała na świat wielu wybitnych uczonych, artystów, filozofów była również w stanie stworzyć makabryczny system obozów zagłady, swoistych fabryk śmierci. Kilka lat temu wiele kontrowersji wzbudził film Roberto Beniniego „Życie jest piękne”. Nikt nie mógł pojąć, jak można akcję komedii umieścić w obozie koncentracyjnym. Jednak dzieło Beniniego obroniło się przed naporem krytyki- to film o wielkich walorach artystycznych i na dobre wszedł do kanonu kina, zdobywając przy tym wiele prestiżowych nagród i wyróżnień.

Nie zawsze jednak kontrowersyjne przedsięwzięcie artystyczne obroni się przed potępieniem. Niedawno pod pręgierzem opinii

publicznej znalazła się Agata Siwek. W małym holenderskim miasteczku Dembosch w galerii-botique artystka przedstawiła kolekcje przedmiotów zatytułowaną „Pamiątki z Oświęcimia”. Znajdują się w niej breloczki z napisem „Arbeit macht frei”, płócienne torebki w biało-niebieskie pasy, obozowe czapeczki i bluzy, a nawet wychudzone lalki w obozowych pasiakach. Mimo, że Holandia słynie z tolerancji, to mieszkańcy Dembosch nie kryli swego oburzenia, a wiadomość o kontrowersyjnym projekcie dotarła do szerszych kręgów odbiorców. Wystawa wywołała wielkie oburzenie, wielu spośród tych, którzy przeżyli obozy koncentracyjne poczuło się do głębi dotkniętymi tymi niefortunnymi 'pamiątkami'. Śmiały pomysł trzydziestoletniej absolwentki Akademii Sztuk Pięknych w Glasgow i Amsterdamie, będący w zamierzeniu artystyczną prowokacją okazał się nietrafioną, komercyjną manifestacją, świadczącą o braku wyczucia i taktu. Artystka z Holandii nie była jednak prekursorką w dziedzinie artystycznego skandalu związanego z Holocaustem. Inny polski twórca Krzysztof Libera swego czasu przedstawił budzącą wielkie kontrowersje zabawkę edukacyjną w postaci kompletu klocków Lego do zbudowania makiety obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Niewinny pomysł artysty okazał się wielkim skandalem. Producent klocków – duńska firma Lego – nie odważyła się wprowadzić projektu do masowej produkcji. Rzeczywiście, absurdalny byłby fakt wprowadzenia do masowej dystrybucji klocków z makietą obozu masowej zagłady ponad miliona Żydów, Polaków i innych narodowości. Z założenia klocki mają służyć zabawie i rozrywce, zatem projekt godził więc w najbardziej elementarne zasady dobrego smaku. Kontrowersyjne przedsięwzięcie polskiego artysty miało jednak i dobre strony- stało się bowiem zaczątkiem wielkiej dyskusji na temat stosunku współczesnych do Holocaustu, poszanowania historii, granic wolności w sztuce. Oburzenie wywołane projektem Libery było silne nie tylko w kręgu polskiej inteligencji; głos w tej sprawie zabrali nawet liderzy żydowskiej diaspory, oskarżając Polaków, że nie dość należycie dbają o historyczną pamięć wydarzeń II wojny światowej oraz o dwuznaczny stosunek do Holocaustu. Przykład prowokacji

artystycznej Krzysztofa Libery pokazuje, jak skandal artystyczny może być podstawą do wielkiej narodowej dyskusji, zjednoczenia się środowisk inteligenckich w imię obrony jakiejś idei.

Prowokacje artystyczne w wykonaniu Agaty Siwek i Krzysztofa Libery wywołała wielki narodowy skandal. Ich nazwiska obecnie kojarzone są właśnie z tymi, najbardziej kontrowersyjnymi projektami. Nie mniej emocji budzi w polskiej sztuce współczesnej postać Zuzanny Janin.

Zuzanna Janin jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Tworzy rzeźby, instalacje, obiekty fotograficzne, rysunki, wideo i instalacje dźwiękowe. Jej wystawy odbyły się w galeriach takich miast jak Berlin, Salzburg, Paryż, Glasgow, Budapeszt, Turku, Istambuł, Los Angeles, Sztokholm. Podmiotem i najważniejszym punktem odniesienia twórczości Zuzanny Janin jest ona sama. Artystka inspiracje czerpie ze swojego życia, relacji z otoczeniem, wspomnień, swojego ciała. W latach 90' zasłynęła ze swoich 'pokrowców'- zszytych kawałków surowego, półprzezroczystego jedwabiu, które jako formy przestrzenne były materialnymi obrysami przedmiotów użytkowych (biurko, portal, dom, pokrowiec na latarnię). Ta próba materializacji obiektów z przeszłości przerodziła się później w kolekcję 'Pancerzy'- opakowań z papieru ściernego. W 2001 roku Galeria Sztuki Współczesnej 'Zachęta' zaprezentowała projekt Zuzanny Janin pt. '7 love you too/ Ja Ciebie też.'. Przedstawiał on instalację video 'Walka', w której artystka po kilkumiesięcznych treningach rozgrywa pojedynki bokserskie ze znanym bokserem, Przemysławem Saletą. Wielorundową walkę widz mógł śledzić na kilku ekranach jednocześnie. Według Zuzanny Janin walka to metafora życia, które jawi się jako nieustanny pojedynek emocji w relacjach międzyludzkich. Jednak nie te projekty artystki wywołały największą sensację. Wiosną 2003 roku Zuzanna Janin rozpoczęła realizację projektu zatytułowanego "Widziałam swoją śmierć". Ta praca wywołała chyba największy w ostatnich latach skandal artystycznych,

była szeroko komentowana w mediach, wywołała lawinę sporów w środowisku artystyczno-intelektualnym. Na czym polegała skandaliczność projektu? Otóż artystka przygotowała multimedialną instalację, będącą dokumentalną relacją z jej własnego pogrzebu. Do realizacji projektu Zuzanna Janin przygotowywała się kilka lat i zwińczeniem tych przygotowań była realizacja zdawałoby się niemożliwego marzenia, aby zobaczyć własny pogrzeb. Artystka zamieściła w prasie nekrologi o swoim odejściu, podała dokładną datę i miejsce uroczystości pogrzebowych. Jedynie najbliższa rodzina i przyjaciele zostali poinformowani o fikcyjności całego przedsięwzięcia. Na zainscenizowany pogrzeb na jednym z warszawskich cmentarzy przybyli żałobnicy, uroczystości poprowadził nieświadom wielkiej mistyfikacji ksiądz. W pogrzebie brała udział i sama Zuzanna Janin, ucharakteryzowana na starą kobietę. Całość uroczystości została zarejestrowana na kamerę video i stała się podstawą do stworzenia multimedialnego projektu „Widziałam swoją śmierć”. Artystka niewątpliwą przekroczyła tym samym kulturowe tabu, związane ze śmiercią i pogrzebem, ale emocje jakie to wywołało były ogromne. Cudowne 'zmartwychwstanie' wywołało wielkie poruszenie, często również bardzo agresywne reakcje. Na temat przedsięwzięcia wypowiadali się najwybitniejsi artyści, największe autorytety polskiej sztuki. W większości były to głosy głębokiego oburzenia, miażdżącej krytyki, oskarżające artystkę o wielkie nadużycie. Sama Zuzanna Janin tak odpiera ataki: „Osoby które mnie dobrze znają i znają moją sztukę wiedzą, że projekt jest kontynuacją moich poprzednich prac o przemijaniu, pamięci, symbolach śmierci.(...). Większość ludzi znajomych i przyjaciół wiedziała, że to jest symulowana, fikcyjna sytuacja, prowokująca do myślenia o śmierci. Natomiast osoby nieznające mnie, które to wydarzenie odebrały jako skierowane w ich tabu, w ich sprawy osobiste, w ich bliskich, którzy odeszli, czują się urażone. Jest mi przykro z tego powodu. Ale powstało jakieś gigantyczne nieporozumienie – przecież to nie było wydarzenie prywatne, tylko artystyczne. I do tego jeszcze nie skończone. Może to polega na tym, że ja

pozwoiliam sobie na coś takiego i żyję, a powinnam nie żyć. Bo tak naprawdę to mój „powrót” wywołał tę nieprzyjemną reakcję.”

Otwartym pozostaje pytanie, czy Zuzanna Janin w swoim projekcie przełamując kulturowe tabu nie przekroczyła również granic sztuki. Czy to co zrobiła można wciąż nazwać sztuką? Problemu śmierci dotyka również w swojej twórczości inna budząca wielkie kontrowersje polska artystka- Katarzyna Kozyra. Dwa najbardziej znane z racji wywołanego przez nie skandalu projekty to „Piramida zwierząt” oraz „łaźnia”.

„Piramida zwierząt” (1993) to praca dyplomowa absolwentki Wydziału Rzeźby (pracownia prof. Grzegorza Kowalskiego) warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Projekt stał się głośno dyskutowany z powodu drastycznego dotknięcia problematyki śmierci, co zresztą odzwierciedlało poglądy autorki walczącej w tym czasie z chorobą nowotworową. Kontrowersyjne prace Kozyry zapoczątkowały w polskiej sztuce zjawisko tak zwanej 'sztuki krytycznej', która z jednej strony stawia ważne, doniosłe pytania, a z drugiej prowokuje społeczną dyskusję, w którą angażuje się wiele osób, również często spoza środowisk profesjonalnie związanych ze sztuką. Projekt „łaźnia” to kręcony ukrytą kamerą film z łaźni damskiej (1997) i męskiej (1999). I znów artystka wywołała wielkie emocje. W Polsce wywołała wielkie oburzenie na długo przed pierwszym publicznym pokazem filmów, a na Międzynarodowym Biennale Sztuki w Wenecji otrzymała za projekt prestiżowe Wyróżnienie Honorowe. Czy zatem polska pruderyjność przysłaaniała wartość prawdziwej sztuki? Być może dopiero musimy nauczyć się rozumienia sztuki współczesnej, doceniać jej wartość, a nie ostentacyjnie się oburzać i obrażać. Emocje nie powinny przysłaaniać celu prowokującej sztuki, jakim jest skłonienie widza do refleksji, zastanowienia się nad sobą i swoimi poglądami. Jean DuBuffett powiedział: „ Dła sztuki nie są groźni podpalacze, lecz strażacy.” Podobnie wielkie emocje i wielki obyczajowy skandal wywołał film Larsa von Triera „Idioci”. Zarzucano reżyserowi i jednocześnie scenarzyście, że niektóre sceny filmu ocierają

się o pornografię i pozostają bez wpływu na resztę filmu- wywołanie skandalu było więc zbędne.

Komentowanie publicznego tabu jest przywilejem artysty. Śmierć, religia, nagość, historia, obecnie także i terroryzm to tematy, których dotknięcie może wywołać wielkie emocje. Ostatnim przykładem złamania społecznego tabu jest moskiewska wystawa Rossija 2', znanego politologa i kolekcjonera Marata Gelmana. Jednym z eksponatów wystawy jest praca Olega Kulika „Madonna z dzieciątkiem”. To instalacja przedstawiająca przystanek autobusowy z napisem 'kierunek Rosja', a w miejscu na reklamę umieszczono plakat przedstawiający czeczeńską szahidkę z pistoletem w ręku i obwieszoną materiałami wybuchowymi. Kulik jest pierwszym, który odważył się skomentować temat terroryzmu w Rosji. Inne kontrowersyjne projekty to między innymi instalacja Wasilija Cagołowa „Błądząca kula”- trzech mężczyzn (robotnik, urzędnik i anonimowy młody człowiek) sikają na czwartego, który zapłakany klęczy w czymś przypominającym fontannę. Na wystawie znajdują się również cykl obrazów Awdieja Ter-Oganina, który kpi sobie z prób oskarżania artystów o naruszanie czyichś uczuć religijnych. Ter-Oganin maluje abstrakcyjne kompozycje figuralne, a pod nimi umieszcza napisy w rodzaju: „Ta praca na celu rozpętanie nienawiści religijnej”, „Ta praca jest kpina z symboliki narodowej Rosji: flagi, hymnu i herbu”. Wystawa cieszy się ogromną popularnością, choć nie brakuje i głosów krytyki- kilka organizacji prawosławnych zagroziło, że jeśli organizatorzy nie zdejmą prac zawierających symbole religijne, zniszczą część ekspozycji.

Coraz częściej pobudzanie do refleksji i stawianie ważnych społecznie pytań jest w sztuce ważniejsze niż czysto estetyczne walory. Bez wątpienia środkiem artystycznego wyrazu, który ma pomóc w osiągnięciu tego celu jest prowokacja i skandal. Stały się one środkami artystycznego wyrazu, tak i w sztuce jak i w literaturze. Przypisywanie takiej roli sztuce nie może obejść się bez przyzwolenia na użycie skandalu jako

formy wyrazu. Coraz trudniej jest nas obecnie zaszokować, wywołać emocje, telewizja już nas przyzwyczaiała do widoku krwi, śmierci, walki, wojny. Jeśli to nas już nie potrafi wzruszyć, to co innego? Sztuka, ta prawdziwa, a nie nieudolna jej imitacja- tak zwana 'sztuka przez duże G'- zajęła się poszukiwaniem takich środków wyrazu, które potrafiłyby nami wstrząsnąć i poprzez to zmusić do refleksji i zadumy. Podświadomie chyba chcemy, aby sztuka nami wstrząsała do głębi, poszukujemy duchowych przewodników i moralnych mentorów. Świadczy o tym popyt na buntowników, wzrost popularności poetów 'przeklętych'. Miejsce po buncie zajął dziś skandal. Artystom nie zależy tak bardzo na tym, czy ich prace się podobają czy nie, ale ważniejsze dla nich się stały emocje towarzyszące odbiorowi sztuki. Aby zdobyć popularność sięgają czasem po bardzo drastyczne środki wyrazu. Czy taka sztuka, której koncept opiera się wyłącznie na jednej prowokującej idei, ma szanse na przetrwanie? Czy problemy dziś budzące silne emocje będą aktualne za 50, 100, 200 lat? Sztuka oparta na skandalu ma oddziaływać tu i teraz. Artyści ryzykując krótki żywot swego dzieła starają się przekazać ważną treść, uderzyć w widza i jego przekonania. Ojciec kubizmu George Braque w swoim manifestie zawarł postulat wobec sztuki XX wieku: „ Sztuka ma prowokować, a nauka powinna uspokajać.” Postulat ten pozostaje aktualny i w XXI wieku.

BIBLIOGRAFIA:

Literatura podmiotu:

- „Mury Hebronu” Andrzej Stasiuk
- „Ballada o prawdziwej krwi” Rafał Wojaczek
- „Duskurs z poetą’ Andrzej Bursa
- „Miłość” Bursa
- „Poeta” Bursa

Projekty artystyczne:

- „Instalacja” Marcelo Catellano

- „Pamiętki z Oświęcimia” Agata Siwek
- „Lego” Krzysztof Libera
- „Walka” Zuzanna Janin
- „Widziałam swoją śmierć” Zuzanna Janin
- „Piramida zwierząt” Katarzyna Kozyra
- „Łażnia” Katarzyna Kozyra
- „Madonna z dzieciątkiem ” Oleg Kulikow
- „Błędząca kula” Wasilij Cagołow
- cykl obrazów Awdieja Ter-Oganina

Filmy:

- „Wojaczek” Lech Majewski
- „Życie jest piękne” Roberto Benini
- „Idioci” Lars von Trier

Literatura przedmiotu:

- „Literatura polska” przewodnik encyklopedyczny pod red. Juliana Krzyżanowskiego
- „Granice wolności w sztuce” Andrzej Wilowski
- „Popyt na buntowników” Justyna Kobus- „Wprost” nr. 972
- „Sztuka a płeć, szkic o współczesnej sztuce polskiej” Paweł Leszkiewicz
- „Kaprys polittechnologa” Marcin Wojciechowicz „Gazeta Wyborcza”

Materiały dodatkowe- propozycje:

1. zdjęcia Rafała Wojaczka, Andrzeja Bursy
2. zdjęcia przedstawiające opisywane instalacje artystyczne
3. fragmenty filmu dokumentalnego Zuzanny Janin „Widziałam swoją śmierć”

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Polska literatura marynistyczna

Polska literatura marynistyczna. Scharakteryzuj na wybranych przykładach

I. Wstęp

Definicja literatury marynistycznej, specyficzne warunki rozwoju polskiej literatury marynistycznej, wychowawcze walory literatury marynistycznej

II. Rozwinięcie

1. Różne typy powieści marynistycznych

a) powieść awanturnicza

- Meissner J., Opowieść o korsarzu Janie Martenie
- Czerniawski C., Korsarz trzynastu kolonii

b) powieść historyczna

- Bądkowski L., Oko za oko,
- Fenikowski F., Długie morze, Kaper z morskiego psa
- Gutaker K., Rejs do zamku , Sarmacki Odys
- Rychlewski J., Galeon kapitana Mory, Fama kapitana Mory
- Necel A., Krwawy sztorm

c) powieść współczesna

- Kowalski M., Junga

- Kosiorowski Z., Ocean pierwszy

2. Utwory najbardziej znane i cenione

- Borchardt K., Znaczy kapitan
- Furmaga L., Lot pingwina
- Pachłowski J., Wołanie horyzontu
- Surdykowski J., Oblężenie

3. Poezja marynistyczna

- Grochowiak S., Morze- śnieg,
- Hartwig J., Morze wyrzuciło
- Kamieńska A., Pisanie na morzu
- Świerszczyńska A., Morze i człowiek

III. Podsumowanie

Polska literatura marynistyczna

Pod pojęciem literatura marynistyczna rozumie się wszystkie utwory (najczęściej powieści lub wiersze), których głównym motywem jest morze. Z przyczyn historycznych w Polsce marynizm długo nie rozwijał się – dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym nastąpiła fala entuzjastycznego zainteresowania tematyką morską, zarówno w literaturze, jak i w życiu społecznym. O ogromnych nadziejach, jakie wiązano z uzyskanym w 1918 roku dostępem do Bałtyku, pisze Karol Borchardt w „Znaczy Kapitanie”, odwołując się do własnych przeżyć: Pochodziliśmy z trzech zaborów, (...) nosiliśmy w sobie pozostałości poglądów wdrożonych nam przez obce narody. Ale wierzyliśmy, że zbudujemy wspaniałą polską flotę handlową mimo braku pojęcia o niej i wbrew „mędrcom” kształtującym opinię publiczną, że nie mając tradycji morskich nie będziemy nigdy w stanie stworzyć prawdziwej marynarki.

Romantyczni zapaleńcy, którzy tworzyli od podstaw polską flotę, szybko znaleźli swoje odbicie w literaturze i stali się półlegendarnymi bohaterami. Stanowili źródło doskonałych

wzorców dla młodzieży – idealisci z marzeniami, a zarazem ciężko pracujący ludzie, żelazną konsekwencją osiągający zaplanowane cele. Ukazywali czytelnikom, że, by przeżyć niesamowite przygody, nie trzeba wcale szukać egzotycznych szlaków, że pod Polską banderą także niejedno się działo. By w pełni wykorzystać dydaktyczne możliwości literatury marynistycznej, autorzy często w kreacji bohaterów posługiwali się kontrastem – zacny, dobry marynarz miał zwykle w powieści swojego protagonistę – bezwzględneho, złego, okrutnego krętacza i intryganta. Przykładem tak biegunowo różnych postaci byli Jan Kuna i Henryk Schultz w „Opowieści o korsarzu Janie Martenie” Janusza Meissnera.

Dydaktyzm literatury marynistycznej miał także inne oblicze – poznawcze. Przy okazji śledzenia wartkiej akcji czytelnik mógł zapoznać się ze słownictwem morskim, a także zdobyć wiedzę historyczną i geograficzną. Autorzy często starali się tak konstruować fabułę, by znaleźć pretekst do wtrącenia dodatkowych informacji – na przykład w prozie Lesława Furmaga została umieszczona szeroka wiedza o starych żaglowcach i historii Pomorza.

Książki należące do nurtu marynistycznego często klasyfikowano jako literaturę raczej dla młodzieży. Wynikało to właśnie z ich dydaktyzmu, a także prostoty zarówno formy, jak i treści. Świat przedstawiony rządził się jasnymi zasadami, zawierał wyraźne rozgraniczenie na dobro i zło. Dlatego też powieści marynistyczne mogły pełnić rolę czytelniczej propedeutyki – pierwszego stopnia wtajemniczenia w literaturę.

W ramach szerokiego pojęcia powieść marynistyczna znalazły się książki bardzo różne, co zrodziło potrzebę stworzenia typologii. Pierwszy, najbardziej nastawiony na rozrywkę rodzaj to powieść awanturnicza. W typie tym najważniejszą rolę odgrywała morska przygoda i perypetie bohatera. Realia historyczne stanowiły tu jedynie tło, na którym rozgrywały się wydarzenia – zdarzeniowość, a co za tym idzie rozrywkowy charakter, bierze górę bierze górę nad problematyką społeczną

i polityczną czasów, w których przebiega akcja („Przewodnik po polskiej literaturze marynistycznej, s. 34).

Typowym przykładem powieści awanturniczej była trzypięciotomowa „Opowieść o korsarzu Janie Martenie” Janusza Meissnera. Utwór ukazywał barwne losy korsarza Jana Kuny (nazywanego później z angielska Janem Martenem). Pochodził on ze starego rodu gdańskich kaprów, tak więc morze znał od urodzenia. Sztuki marynarskiej uczył się u boku ojca, Macieja. Po śmierci rodzica bohater przejął statek „Zefir” i został korsarzem. Los pchnął go na Ocean Atlantycki, gdzie napotkał powracającego z łupieżczej wyprawy do Ameryki na pokładzie „Złotej Łani” Francisa Drake’a – najsławniejszego żeglarza i korsarza angielskiego epoki elżbietańskiej. Dwaj kapitanowie złączyli siły przeciwko napaści okrętów hiszpańskich. Dzięki swemu męstwu Jan Marten został wprowadzony na dwór Jej Królewskiej Mości Elżbiety I i rozpoczął karierę wojskową w służbie Zjednoczonego Królestwa.

Powieść obfitowała w nagłe zwroty akcji – życiem bohaterów rządził przypadek. Nieprawdopodobne zbiegi okoliczności stanowiły mechanizm napędzający fabułę. Jednak za dużą ilością rzekomych „zrządeń losu” stał fałszywy przyjaciel tytułowego bohatera – intrygant Henryk Schultz. O ile Jan Kuna był człowiekiem gwałtownym, lecz zarazem prostolinijnym i szlachetnym, a nawet naiwnym, to jego protagonista stanowił jego przeciwieństwo. Dwulicowy i podstępny Schultz cały czas prowadził niecną grę, nie pokazywał swoich prawdziwych intencji.

Jak na powieść awanturniczą przystało, w „Opowieści o korsarzu Janie Martenie” dużą rolę odgrywał wątek romansowy. Wszystkie wielkie miłości bohatera kończyły się klęską – ukochana Elza umarła, rozłąkę z Iniką spowodowały knowania Schultza. Liczne romanse Kuny także nie przyniosły mu szczęścia – choć z łatwością przychodziło mu zdobywanie względów kobiet, to nie na długo – zawsze przez swoją łatwowierność i naiwność szybko popadał w tarapaty. Marten nie wyciągał jednak żadnych

wniosków i wciąż popełniał te same błędy. Jednak właśnie dzięki swojej bezrefleksyjności przeżywał wciąż nowe przygody – zarówno z kobietami, jak i na morzu.

Typowe elementy powieści awanturniczej – sceny batalistyczne, piękne kobiety i konkurujący o ich względy mężczyźni, porwania, ucieczki, pojedynki, a do tego jeszcze barwne opisy morza wystąpiły także w „Korsarzu trzynastu kolonii” Czesława Czerniawskiego. Podobnie jak „Opowieść o korsarzu Janie Martenie” powieść osadzona została w realiach historycznych, stanowiących jednak jedynie tło dla dynamicznie rozgrywających się wydarzeń. Bohater utworu, Feliks Miklaszewicz, wygnany z kraju konfederat barski, walczył o ideały niepodległościowe w wojnie wybuchłej w 1776 roku po proklamowaniu przez Kongres Deklaracji Niepodległości. Równoległe z wojennymi przygodami bohatera rozwijał się wątek romansowy: Feliks zakochał się w pięknej Alice Godfrey. Niestety, nie był jedynym jej adoratorem, co dało początek licznym dalszym perypetiom.

Innym typem powieści marynistycznej była powieść historyczna – obliczona głównie na hipotetyczną rekonstrukcję dawnej rzeczywistości. Choć elementy kreujące świat przedstawiony nie różniły się zbyt od powieści awanturniczej – również pojawiała się wartka akcja, sceny batalistyczne czy wątki romansowe, to główny akcent padał tu na realia historyczne, stanowiące nie jedynie tło akcji, a jej oś konstrukcyjną.

Powieścią historyczną z bardzo rozbudowanym wątkiem morskim było „Oko za oko” Lecha Bądkowskiego. Za kanwę utworu posłużył XII-wieczny konflikt pomorsko-duński. Najbardziej wyeksponowany został motyw walki, zwłaszcza podczas wyprawy odwetowej księcia Ratybora zakończonej zdobyciem Konungaheli. Choć Duńczycy mieli przewagę liczebną, to jednak Pomorzanom udało się, dzięki odwadze i męstwu, a także odpowiedniej taktyce i stosowaniu forteli wojennych, powstrzymać zakusy Eryka IV Emuna. Autor wykorzystał więc częsty w powieściach historycznych stereotyp skutecznego jednoczenia się w obliczu silniejszego wroga.

Poza warstwą fabuły opartą na autentycznych wydarzeniach w „Oku za oko” rozwija się także wątek romansowy, związany z miłosnym „czworokątem” – skomplikowanymi relacjami uczuciowymi między Esbornem, Borkiem, Sigrid i Jaskrą. Rozwiązanie intrygi mogło zaskoczyć przyzwyczajonego do stereotypów czytelnika – historia nie zakończyła się happy endem, lecz bohaterowie romansowi zginęli w czasie bitwy morskiej.

Jednym z najbardziej znanych marynistów piszących powieści historyczne był Franciszek Fenikowski, który przedmiotem swojej prozy uczynił dzieje polskich ziem nadbałtyckich w szerokiej panoramie czasowej i przestrzennej. Autor starał się odczarować mit Polaków jako narodu lądowego. Ukazywał, jak wielką rolę dla kraju odegrało na przestrzeni wieków morze.

Powieść Fenikowskiego „Długie morze” prezentowała zainteresowanie Bałtykiem u zarania państwowości polskiej. Akcja rozgrywała się w latach 965-968, w okresie, gdy Mieszko I poślubił czeską księżniczkę Dobrawę i odbył zwycięską bitwę z wolinianami. Przedstawiona w książce interpretacja historii wskazywała na chęć zdobycia dostępu do morza jako główny motor działań polskiego księcia. Determinacja Mieszka nie spotykała się z uznaniem wśród jego ludzi, naród nie dorastał do nowoczesności i przenikliwości umysłu swojego księcia. Powszechnie uważano, że morze było siedliskiem przerażających stworzeń i lepiej trzymać się od niego z daleka. Gdy jednak nadmorskie grody zostały zdobyte, a w głąb lądu zaczęły płynąć świeże ryby, bursztyn i towary z odległych krain, przekonano się, że racja leżała po stronie Mieszka, który mógł z dumą powiedzieć „Morze sługom moim jest” („Długie morze”, s.585).

Utwór Fenikowskiego był dość trudny w odbiorze – nie pojawiły się w nim wątki sensacyjne, za to autor umieścił dużo dygresji historycznych, pozwalających umieścić opisywane wydarzenia w szerszym kontekście. Fabuła miała kompozycję mozaikową, składała się z wielu luźno związanych epizodów, trudno było śledzić rozwój akcji. W ramach powieści pojawiły się też inne gatunki, na przykład dwie pieśni o tematyce morskiej.

Innym utworem Fenikowskiego, również osnutym na kanwie działań władcy, zmierzających do zwiększenia wpływów Polski na Bałtyku, była trylogia rozpoczynająca się tomem Kaper z „Morskiego Psa” (kolejne pozycje to Baszta Trzech Koron i Smok króla Augusta). Akcja rozgrywała się za panowania Zygmunta II Augusta, władcy, który w odróżnieniu od poprzedników prowadził aktywną politykę morską. Król pragnął stworzyć silną flotę do walki ze Szwecją i Danią oraz zapewnić państwu możliwość kontroli nad handlem morskim.

Bohaterowie powieści przedstawieni zostali w sposób tendencyjny – ci, którzy sprzyjali planom władcy – organizatorzy straży morskiej, strażnicy praworządności miast pomorskich, kaprowie oraz ludność zamieszkująca przedmieścia Gdańska i Elbląga – byli wartościowani dodatnio. Przeciwnicy króla, przede wszystkim strzegące swoich interesów bogate mieszczaństwo, spotykali się z dezaprobatą. Poza wątkiem publicznym w powieści został rozwinięty także wątek prywatny – czytelnik miał okazję śledzić perypetie sercowe elbląskiego żeglarza, Adama Jancza, uczestnika wydarzeń na morzu, w portach, na terenie Szwecji i na dworze królewskim.

Historia w powieściach Fenikowskiego nie przejawiała się jedynie w prezentacji autentycznych wydarzeń, jak powstanie Komisji Morskiej czy abdykacja Eryka Szalonego. Autor starał się precyzyjnie nakreślić całą związaną z morzem obyczajowość. Celowi temu służyło specyficzne użycie języka, stworzenia kanonu marynarskich przysłów. Z wypowiedzi żeglarzy czytelnik poznawał takie powiedzenia jak: „Takie już ono jest, morze, iż jedną ręką odbiera, a drugą daje” lub „Cofać się, bo znajdziemy się jak ryby w matni” oraz „Každy cieszył się jak śledź, kiedy z nagła wpadnie w sieć”.

Podobną konwencję przyjął w swoich powieściach historycznych Jerzy Rychliński. Tak, jak u Fenikowskiego, w jego prozie także wydarzenia historyczne dominowały nad akcją. Autor ujawniał swój stosunek do wydarzeń z perspektywy znajomości ich konsekwencji. Utwór „Galeon kapitana Mory” przenosił

czytelnika do czasów bitwy pod Oliwą. Rychliński jednak główny akcent położył nie na batalistykę, lecz analizę stosunków społecznych panujących w Polsce ze Zygmunta III Wazy. Podjęte w „Galeonie kapitana Mory” wątki autor kontynuował w „Famie kapitana Mory”. W powieści tej dokonał krytycznego bilansu rządów Zygmunta III Wazy, który doprowadził do upadku polskiej floty. W utworze pojawił się też wątek romansowy – kapitan Mora wplątał się w intrygę miłosną.

W powieściach Kazimierza Gutakera „Rejs do zamku” i „Sarmacki Odys” również pojawiła się wielka historia, ale znacznie bardziej wyeksponowany został wątek przygodowy. Bohaterami powieści byli przede wszystkim kaprowie, lecz większa część utworów rozgrywała się na lądzie – tam, gdzie zapadały decyzje. „Rejs do zamku” opisywał czasy Henryka Walezego i związane z jego wstąpieniem na tron nadzieje na reaktywowanie floty kaperskiej. Gutaker starał się nie tyle zapoznać czytelnika z wydarzeniami historycznymi, lecz przede wszystkim przybliżyć mu mentalność ówczesnych ludzi. Druga powieść, „Sarmacki Odys” stanowiła udane połączenie historii o wielkiej miłości i wielkiej polityce. Głównych wątek został oparty na perypetiach sercowych wojewody polskiego Jana Baptysty Tęczyńskiego i szwedzkiej królowny Cecylii. Perspektywa utworu była jednak znacznie szersza – autora interesowały polityczne kulisy zmieniającej się sytuacji militarnej na Bałtyku.

Inny model pisarstwa historycznego prezentował August Necel. Powieści jego miały rozbudowany wątek przygodowo-romansowy, zawierały liczne sceny batalistyczne. „Krwawy sztorm”, którego akcja rozgrywała się w czasie najazdu szwedzkiego, był wzorowany na prozie Henryka Sienkiewicza, szczególnie na „Ogniem i mieczem”. Konstrukcja fabuły i kreacje postaci mogły razić schematycznością, ale wadę tę rekompensował barwny język, bogaty w wyrażenia dialektalne. Piękno Kaszubszczyzny wyraził autor nie tylko używając gwary, lecz także w licznych legendach wplecionych w tok narracji oraz w ukazaniu specyficznej mentalności Kaszubów, wyznających idee

szlachetnej prostoty, życia zgodnego z naturą i boskimi prawami.

Obok powieści historycznych w ramach polskiego marynizmu powstawały także utwory o tematyce współczesnej. Do nurtu tego należały „Ocean pierwszy” Zbigniewa Kosiorowskiego i „Junga” Mariana Kowalskiego. Obie książki były nastawione na młodego czytelnika, opowiadały o przygodach młodzieżowych bohaterów, podejmowały problemy związane z dorastaniem, z kształtowaniem charakteru. Pisarze starali się odczarować mit życia na morzu jako pasma przygód – codzienność pod żaglami okazała się ciężką pracą.

W „Oceanie pierwszym” nastoletni bohaterowie początkowo w ogóle nie interesowali się marynarką poza lekturą kilku książek marynistycznych - ich pasją były jaskinie. Dopiero przypadek zwrócił ich uwagę na morze. Nadzieją na spełnienie marzeń o morskiej przygodzie okazało się ogłoszenie przez Krzysztofa Baranowskiego akcji „Szkółka pod żaglami”. Chłopcy podjęli dodatkowy trud, by móc w przyszłości realizować swoje pragnienia. Przy okazji śledzenia przygód bohaterów czytelnik poznawał podaną w atrakcyjny sposób historię morza.

„Junga” Kowalskiego również przedstawiał losy młodych bohaterów, nastolatków wyruszających w swój pierwszy rejs. Przygoda morska okazała się znacznie mniej romantyczna, niż mogli przypuszczać, stanowiła więc dla nich próbę, rodzaj inicjacji w dorosłość. Powieść była stylizowana na dziennik intymny, co zwiększało autentyczność poruszanych problemów. Wyeksponowany został wątek psychologiczny, przede wszystkim związany z dojrzwaniem, dochodzeniem do prawdy o sobie. Proces stopniowej przemiany bohatera, praktykującego na statku *Osy*, wiązał się z oddziaływaniem wychowawczym nauczyciela, a także odnajdywaniem własnego miejsca w marynarskiej społeczności.

Zarówno „Ocean pierwszy”, jak i „Junga” miały wyraźny charakter dydaktyczny, związany z nastawieniem na młodego

czytelnika. Autorom udało się jednak nie popaść w nachalny mentorski ton. Kosiorowski i Kowalski traktowali bowiem młodzież jak partnera – starali się zadawać pytania, zmuszać do myślenia, a nie podawać gotowe wzorce.

Powyższa typologia stanowiła przegląd najbardziej reprezentatywnych utworów dla poszczególnych rodzajów prozy marynistycznej. Jednak powieści najbardziej cenione, zarówno przez krytykę, jak i czytelników, wymykały się zasadom ścisłej klasyfikacji. Jedną z takich książek był absolutny marynistyczny bestseller – „Znaczy Kapitan” Karola Borchardta.

Powieść miała charakter dokumentalny, akcja toczyła się w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy to polska marynarka stawiała pierwsze kroki. Bohaterami byli autentyczni marynarze z tego okresu – kapitan Mamert Stankiewicz, Koska, Ledóchowski, Maciejewicz, Borkowski, Knoetgen, Jan Dominik, Franciszek Borrassa, których zaangażowanie i entuzjazm przyczyniły się do powstania polskiej floty. Pod postacią personalnego narratora autor umieścił w powieści także siebie, wplatając w tekst liczne wątki autobiograficzne.

Utwór Borchardta utrzymany został w stylu pamiętnikarsko-gawędziarskim, czyniącym z szarej codzienności wydarzenie historyczne. Na portret pokolenia morskich pionierów składały się starannie wybrane i szczegółowo opowiedziane drobne, często zabawne zdarzenia. Autor często posługiwał się anegdotą i dowcipem. Starał się wprowadzić czytelnika w nieznaną świat zwyczajów i tradycji morskich, nie posuwając się jednak do idealizacji – morze według Borchardta wymagało od człowieka bowiem szczególnych walorów charakteru, odporności, a przede wszystkim – solidnej wiedzy i ciężkiej pracy.

„Znaczy Kapitan” był hołdem oddanym ludziom, którzy „z uporem fanatyków i zapałem romantyków wierzyli w naszą przyszłość morską i ją zbudowali” („Literatura gdańska i ziemi gdańskiej”, t. 1, s. 54), upamiętnieniem ich trudu. Autor kreował na kartach powieści wzorce osobowe, rolę taką pełniła

przede wszystkim postać kapitana Mamerta Stankiewicza. Bohater pozostał jednak autentyczny i prawdziwy, nie stał się pomnikiem. Pomimo niewątpliwego dydaktyzmu powieść była bardzo udana literacko, nie powieliała utartych schematów i konwencji.

Inną bardzo cenioną przez czytelników pozycją z powojennej prozy marynistycznej był „Lot Pingwina” Lesława Furmagi. Powieść miała epicki rozmach, prezentowała sprawy morza w szerokiej perspektywie. Głównym bohater, Karol Poręba, był życiowym rozbitkiem – rozczarowany życiem rodzinnym wplątał się w romans, wyrzucono go z pracy w redakcji gazety. Antarktyczny rejs stanowił dla niego zarazem ucieczkę od problemów i próbę zastanowienia się nad sobą, poradzenia sobie z własną biografią. Podczas podróży spotkał podobnych sobie ludzi, wykorzenionych, żyjących przeszłością. Na losach bohatera zaważyły też wydarzenia polityczne lat osiemdziesiątych.

Poza poziomem dosłownym powieść Furmagi miała także wymiar metaforyczny. Poza wytartą alegorią statku jako ojczyzny, autor ukazał życie pokładowe, gdzie wszyscy wiedzieli o sobie nawzajem wszystko, jako przenośnię jawności i otwartości. Wartości te, obce wszechobecnej komunistycznej propagandzie pozwoliły załodze współistnieć w oparciu o klarowne, znane zasady.

Bohaterów o podwójnej biografii, uciekających od problemów życia na łodzi przedstawił też Jerzy Pachłowski w „Wołaniu horyzontów”. Powieść ta eksponowała psychiczną więź człowieka z morzem, jego uwikłanie w pracę i specyfikę pokładowej egzystencji w atmosferze wiecznego oczekiwania. Wydarzenia prezentowane były z różnych punktów widzenia, zmieniała się perspektywa narracji. Utwór został osadzony w realiach afrykańskich, czarny ład nie stanowił jednak jedynie tła dla opisanych wydarzeń, lecz stał się tematem głębszej refleksji.

Przemyślenia odnoszące się do współczesnego świata ukryły się także za warstwą fabularną utworu Jerzy Surdykowskiego

„Oblężenie”. Akcja powieści rozgrywała się na dwóch płaszczyznach czasowych – na przełomie lat 60. i 70. oraz w XVI i XVII wieku. Głównym tematem były nierozwiązywalne dylematy, przed którymi stawali ludzie związani z Pomorzem. Problem budowania portu kosztem zniszczenia zabytkowej twierdzy został zuniwersalizowany poprzez dodanie tła historycznego. Dramatyczny konflikt dwóch racji rozgrywał się w powieści na wielu poziomach, stawiał czytelnika przed pytaniami, na które brak jednoznacznej odpowiedzi.

Polska literatura marynistyczna to nie tylko proza, motyw morza pojawiał się również w wierszach, poeci widzieli w nim symbol czegoś nieznanego, niezgłębionego i tajemniczego. Utwór Anny Kamieńskiej „Pisanie na morzu” pozornie mówił wyłącznie o lądzie – „ziemia w objęciach ziemi” jawiła się jak pramateria, coś powszechnego, znanego. O tym, jak oswojona była ziemia, świadczyły liczne do niej apostrofy. „Morze” zaś poza tytułem nie pojawiło się ani razu, stanowiło bowiem drugą nieznaną stronę, było symbolem transgresji, wyjścia poza rzeczywistość. Wyjścia, które wiązało się z cierpieniem, gdyż „ból nie jest tobą ziemi”.

Morze jako symbol obcego, niedającego się oswoić wykorzystwała również Anna Świrszczyńska w utworze „Morze i człowiek”. Wiersz stanowił rozwinięcie przeciwstawienia zasygnalizowanego w tytule – choć istnieli obok siebie, morze i człowiek nie mogli się porozumieć, posługiwali się innymi językami. Istota ludzka potrafiła się śmiać i była to jej jedyna odpowiedź na obcość wieczystego morza, które „śmiać się nie umie”.

Obcość była także tematem utworu Julii Hartwig „Morze wyrzuciło”. W wierszu tym z otaczających wyspę Kiawah wód wypłynęła nagle ogromna ilość wielorybów i poniosła śmierć na plażach. Pobawiony środków poetyckich utwór ukazał ekologiczną tragedię w stylu nawiązującym do reportażu. Morze okazało się źródłem tajemniczej samobójczej śmierci wielkich ssaków. Mogłoby się wydawać, że motyw marynistyczny pełnił tu podobną funkcję, co w wierszu Świrszczyńskiej – symbolu obcości,

nieznanego. Jednak ostatni, złowróżbny wers „Morze wyrzuciło” – „Aż pewnego dnia tym razem od strony lądu...” – sugerował, że niebezpieczeństwo mogło nadejść także z ziemi, skąd nikt się go nie spodziewał.

Może jako potęga, a zarazem symbol samotności zostało przedstawione w utworze Stanisława Grochowiaka „Morze – śnieg”. Podmiot liryczny rozmawiał z morzem, którego inni się bali, „uciekli odeń jak od zarazy”. Zwracał się do niego w licznych apostrofach, wychwalając jego wielkość i majestat. Potęga i spokój morza uczyły powagi i nakłaniały do refleksji – ci, którzy „się nie napili” jego samotności, to banda „durniów krzyczących po zapustnych placach”

Jak widać z powyższych rozważań, polska literatura marynistyczna, choć z przyczyn historycznych nie miała szans na taki rozwój jak na przykład marynizm angielski, to jednak w swych ramach zawarła wiele różnorodnych utworów. Niestety, wśród jej propagatorów nie znalazł się żaden talent na miarę Josepha Conrada. Poprawnie napisane dydaktyczne i historyczne powieści wpisują się raczej w nurt literatury popularnej, niż wysokiej, stanowiąc jednak bardzo niszowy i specyficzny – przez co może i godny uwagi temat.

Bibliografia

1. Literatura przedmiotu

- Mizagowski B., Morze w literaturze polskiej;
- „Przewodnik po polskiej literaturze marynistycznej”, red A.Babiński, W. Bachórz, M. Czarniecki,
- „Literatura gdańska i ziemi gdańskiej” A. Bukowski

2. Literatura podmiotu

a) Proza

- Bądkowski L., Oko za oko,
- Borchardt K., Znaczy kapitan

- Czerniawski C., Korsarz trzynastu kolonii
- Fenikowski F., Długie morze, Kaper z morskiego psa
- Furmaga L., Lot pingwina
- Gutaker K., Rejs do zamku , Sarmacki Odys
- Kosiorowski Z., Ocean pierwszy
- Kowalski M., Junga
- Meissner J., Opowieść o korsarzu Janie Martenie
- Necel A., Krwawy sztorm
- Pachłowski J., Wołanie horyzontu
- Rychlewski J., Galeon kapitana Mory, Fama kapitana Mory
- Surdykowski J., Oblężenie

b) Poezja

- Grochowiak S., Morze- śnieg,
- Hartwig J., Morze wyrzuciło
- Kamieńska A., Pisanie na morzu
- Świerszczyńska A., Morze i człowiek

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

**Motyw Tatr i sposoby jego
prezentacji w wybranych
utworach literackich i
malarstwie**

Motyw Tatr i sposoby jego prezentacji w wybranych utworach literackich i malarstwie. Omów na wybranych przykładach

PLAN

Wstęp:

3. Szczególne miejsce Tatr w świadomości narodowej Polaków
4. Dzieje odkrywania Tatr i rozwoju turystyki pieszej-
najważniejsze postaci i wydarzenia:
5. pochodzenie nazwy oraz pierwsze wzmianki o Tatrach
6. wiek XIX wiekiem rozkwitu turystyki i początku taternictwa
7. Tatry przedmiotem naukowej obserwacji: „O ziemiorodztwie Karpatów” Staszic
8. zainicjowanie tematyki tatrzańskiej w poezji przez S. Goszczyńskiego „Dziennikpodróży do Tatrów ”- pierwszy bezcenny opis folkloru tatrzańskiego
9. ważne postaci dla rozwoju Tatr i Zakopanego jako najważniejszego górskiego kurortu: dr Tytus Chałubiński, Jan Sabała
10. powołanie Towarzystwa Tatrzańskiego w 1873r ważnym krokiem w popularyzowaniu Tatr
11. Bogactwo utworów w literaturze polskiej inspirowanych przyrodą tatrzańską

Rozwinięcie:

8. Kazimierz Przerwa-Tetmajer jednym z najwybitniejszych piewców piękna Tatr:
9. „Widokze Swinicy do Doliny Wierchcichej” jako nastrojowy, impresjonistyczny pejzaż górski; wniosłe estetyczne przeżycia podczas obcowania z przyrodą i kojąca moc natury

10. opis tatrzańskiej przyrody w wierszu „Melodia mgieł nocnych (Nad Czarnym Stawem Gąsienicowym) „świat przedstawiony baśniowym krajobrazem, zabawy mgieł, efekt lekkości i zwiewności uzyskany w utworze
11. Zimowe Tatry inspiracją artystyczną dla malarzy; przykłady dzieł- „ Wiatr halny”, Stanisław Gałek; „Pejzaż tatrzański”, Max Hanemann; „Stary kościół w Zakopanem”, Tadeusz Malicki; „Pejzaż tatrzański”, Stanisław Gałek; nastrojowa tematyka i przedstawienie monumentalnego piękna zimowych gór
12. Obraz groźnych, potężnych, niewzruszonych gór w wierszu Kazimierza Przerwa-Tetmajera „Ciche, mistyczne Tatry...”- porównanie kontrastowych opisów przyrody w wierszach „Widok...”, „Melodia mgieł...”
13. Zdradliwa potęga Tatr przedstawiona w utworze „Góry” Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej; góry jako cmentarzysko zuchwałych ich pogromców
14. Jan Kasprówic jeden z największym entuzjastów Tatr i góralszczyzny; „Wiatr gnie sieroce smreki...” przykładem melancholijnego wiersza wyrażającego tęsknotę za spokojem i harmonią przyrody tatrzańskiej
15. „Giewont” Adama Asnyka- ciekawa personifikacja potężnej, lecz przychylniej człowiekowi góry
16. Rozważania nad inspirującym pięknem tatrzańskiej przyrody i kruchością istoty ludzkiej w zetknięciu z potęgą gór w wierszu „Morskie Oko” Adama Asnyka
17. Obrazy o tematyce tatrzańskiej w twórczości znakomitego polskiego malarza Leona Wyczółkowskiego; przykłady i opis: Morskie Oko z Czarnego Stawu, Giewont o zachodzie słońca, Mnich nad Morskim Okiem, Zamieć u stóp mnicha.
18. Kunsztowny epicki opis przyrody tatrzańskiej w „Naprzelęczny. Wrażenie i obrazy z Tatr” Stanisława Witkiewicza; próba 'malowania słowem'

Wnioski:

1. Tatry jako nieustająca fascynacja dla poetów, pisarzy,

malarzy, muzyków- przykłady twórców zafascynowanych górami i folklorem góralskim

2. Różne ujęcie tatrzańskiej przyrody w literaturze i sztuce polskiej

Motyw Tatr i sposoby jego prezentacji w wybranych utworach literackich i malarstwie. Omów na wybranych przykładach

motto:

„Tatry wy moje!

Zalubic sie mozno we wos!”

Jan Kasprowicz

Tatry są krainą fascynującą i inspirującą. Majestatyczne, groźne, piękne, nieokiełznane... Jak każde góry są celem wycieczek rzesz turystów, a w świadomości Polaków zajmują miejsce szczególne. Żadne inne pasmo górskie nie doczekało się tylu opiewających ich piękno utworów poetyckich. Pod wpływem zapierającego dech w piersiach naturalnego piękna Tatr powstawały dzieła literackie, muzyczne, malarskie, które na dobre weszły do zasobów narodowego dziedzictwa. Epoką, która ukochała Tatry i niejako odkryła w narodowej świadomości była Młoda Polska. Jan Kasprowicz, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Adam Asnyk, Franciszek Nowicki, Stanisław Witkiewicz- to tylko niektórzy z piewców Tatr, z grona tych, którzy Tatry ukochali i traktowali jako szczególne miejsce na Ziemi.

„Kto raz wstąpi w tajemniczą Tatrów głębie, kto raz odetchnie lekkim, wonnym ich powietrzem, kto zapozna się z tym najpocześniejszym w świecie ludem, pod ich opieką i w ich cieniu wzrosłym, ten niezawodnie zostawi tam połowę serca; bo te wspaniałe szczyty, te czarujące doliny, rozkoszne polany, bystre potoki jakiś niepojęty wpływ wywierają na całą istotę człowieka, wabią i przywiązują do siebie tak silnie, że

tęsknimy za nimi jakby za drogą sercu osobą " Maria Steczkowska, 1858

Jaka jest historia tej magicznej krainy na południu Polski? Pochodzenie nazwy Tatry jest dość ciekawym zagadnieniem; pojawia się po raz pierwszy (w brzmieniu Triti albo Tritri) w 1086 w przywileju cesarza Henryka IV dla biskupstwa praskiego. Około roku 1125 pojawia się w czeskiej kronice forma Tatri. W druku po raz pierwszy występuje w 1549 roku w formie Tatri w dziele G. Wernhera De admirandis Hungariae, a w 1639 roku w powszechnej do dziś formie Tatry w dziele D. Froelicha Medulla geographiae practicae. Etymologia wyrazu wiąże się najprawdopodobniej z ludowym nazwaniem skały. Ludność Karpat tak zapewne nazywała góry. Jeszcze do początku XX wieku wśród Huculów używane było słowo tatry na określenie pionowych skał.

„Tatry są to góry, rzecz można doskonałe, jednoczą bowiem na niewielkim obszarze tak wiele czynników, którymi zaskakuje i porywa człowieka świat górski, że trzeba by objechać pół kuli ziemskiej, aby je znaleźć i pozbierać. Wyrazistość Tatr jest dzięki temu niezrównana. Krajobraz ich na całej przestrzeni splata las i łąkę, potok i staw, skalne urwisko i usypisko kamienne i śnieżne pola. Takich stawów, zamkniętych w samym łonie gór i tak ściśle przez nie okolonych, nie spotkać w całym świecie. Niebo nad Tatrami jest zmienne i ruchliwe. Latem poczernia chmury przeczuciem zimy, zimą tchnie w promień słoneczny nadzieję wiosny. Ma odludzia dla marzycieli, bliskie o krok od ścieżki, i odludzia dla zdobywców, dalekie o całodzienną walkę z urwiskiem. Szczątkowa roślina, zwierz i ptak styka się tu z legendą dawnych dziejów ziemi, gdzie indziej już zmumifikowaną w muzeach. Szczątkowy obyczaj ludzki, zachowany w życiu górali wśród hał, przenosi w dawność, gdzie indziej już pokonaną.

Być może, że sprzężenie tylu czynników, równie fenomenalne, jak fenomenem geograficznym są same Tatry, wytryskujące nagle z łańcucha Beskidu, stanowi o tej jedynej w swoim rodzaju dramatyczności krajobrazu tatrzańskiego, w którym zdaje się

kipeż żywa i nieustanna walka. Są przez to bliższe człowiekowi i przemawiają do niego bardziej bezpośrednio, bardziej „po ludzku,” niż chłodny majestat Alp czy zaświatowa fantastyczność Himalajów.” (fragment książki F. Goetel Tatry, Veritas, Londyn 1953)

Pierwsze wzmianki o wejściach na szczyty tatrzańskie pochodzą już z XVII wieku. Zdecydowany rozkwit turystyki w Tatrach przypada na wiek XIX. Wtedy też duże znaczenie zyskało największe miasto regionu - Zakopane. Jednym z pierwszych amatorów pieszych wędrówek po skalistych zboczach Tatr był Stanisław Staszic, który jako pierwszy zdobył Kołowy Szczyt i Łomnicę. Podczas wypraw (1802-1805) prowadził wnikliwe obserwacje nad florą i fauną gór oraz ich mieszkańcami i również te wrażenie zawarł Staszic w książce „O ziemiorodztwie Karpatów”. Uznaje się, że opisy górskiego pejzażu to jedne z największych osiągnięć jego pióra. Staszic to bez wątpienia jedna z najważniejszych postaci w historii polskiego taternictwa i nie bez przyczyny jego imię nosi dziś jedno z ważniejszych w górach schronisk - przy Morskim Oku. Dla Staszica góry były głównie przedmiotem naukowej obserwacji, a dla poety Seweryna Goszczyńskiego - źródłem artystycznej inspiracji. Goszczyński ukrywał się przed żandarmerią austriacką w dworach szlacheckich na Podhalu w 1832 roku i był jednym z pierwszych, którzy zainicjowali tematykę tatrzańską w poezji polskiej. Efektem tego był wydany dopiero w 1853 roku „Dziennik podróży do Tatrów”. To dzieło nowatorskie i oryginalne; powstało w wyniku charakterystycznego dla romantyzmu zainteresowania dziką przyrodą, malowniczym życiem i folklorem mieszkańców Podhala - górali. Nie brak tu politycznych nawiązań - Goszczyński widział bowiem w ludzie politycznego sojusznika w walce o niepodległość i siłę duchową zdolną odrodzić naród. „Dziennik podróży do Tatrów” faktycznie utrzymuje formę chronologicznej kroniki, sprawozdania z podróży. Nowatorstwo formy polega w głównej mierze na połączeniu gatunków reportażu, studium etnograficznego, felietonu i gawędy. „Dzienniki” pisane są

prostym, bezpośrednim językiem; brak tu fikcji literackiej, jest natomiast emocjonalna reakcja podróżnika i rzeczowa narracja, pełna zmiennych, kontrastowych obrazów. Dziś "Dzienniki" są głównie źródłem wiedzy o regionie Tatr i stanowią pierwszy bezcenny opis folkloru podhalańskiego. Na dzieło Goszczyńskiego, nazwanego 'poetyckim Kolumbem Podhala' powołuje się wielu badaczy i etnografów.

Góry były inspiracją również dla poetów okresu Młodej Polski. Dość wymienić tu najważniejsze nazwiska Jana Kasprowicza, Juliana Przybosia, Kazimierza Przerwa-Tetmajera, którego dzieło "Na skalnym Podhalu" należy do klasycznych pozycji literatury tatrzańskiej, poetę 'czasów niepoetyckich' - Adama Asnyka (jednego z pierwszych członków Towarzystwa Tatrzańskiego). Zakopane, jako najważniejszy kurort Tatr, prawdziwą sławę zyskało dzięki barwnej postaci dr Tytusa Chałubińskiego, który przybył na Podhale w 1873 roku. Chałubiński odkrył klimatyczne walory Podhala, organizował piesze wyprawy w Tatry, był przewodnikiem, gawęzciarzem, prawdziwym 'królem Tatr'.

„Okolo jego imienia wytworzyła się legenda; nazwano go „królem tatrzańskim” i jest to zapewne jeden z łagodniejszych królów, który w swoim wspaniałym i szczytnym państwie dbał nie tylko o szczęście ludu, ale także o spokój kozic i świstaków, o byt limby i smreków, który pamiętał o mchu marnym i kochał dzikie i ponure głazy, stające w milczeniu na skalnej pustyni” Tak o Tytusie Chałubińskim pisał w 1891 roku Stanisław Witkiewicz.

Podobnie jak Chałubiński legendą obrósł Jan Krzeprowski Sabała, góralski pieśniarz i skrzypek. Sławę zyskał dzięki gadkom i dowcipnym śpiewkom, do których przygrywał sobie na 'złóbcokach' (gęślikach). Sabała zaprzyjaźniony był z wieloma przedstawicielami elity intelektualnej lat 70' i 80' XIX wieku, bywającej w modnym już wówczas Zakopanem. Portret literacki Sabały został uwieczniony przez wielu pisarzy i poetów, a jednym z nich - przedstawiający Sabałę jako 'Homera

tatrzańskiego- jest dzieło "Na przełęczy" Stanisława Witkiewicza.

Kolejnym etapem w popularyzowaniu Tatr jako unikatowego miejsca wypoczynku i turystyki było powołanie w 1873 roku Towarzystwa Tatrzańskiego. Pod koniec XIX i na początku XX wieku nastąpiły lata rozkwitu dla polskiego taternictwa. Przy Towarzystwie Tatrzańskim powstała sekcja turystyczna, na czele której stanął Janusz Chmielowski. W 1909r. powstało Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (TOPR), założone przez Mariusza Zaruskiego i Mieczysława Karłowicza. Zdobywano kolejno wszystkie górskie szczyty. Do grona tych, którzy 'ujarzmili' Tatry zalicza się: Teodora Wundta, Mieczysława Świerza, Zbigniewa Korosadowicza, Czesława Łapińskiego, Stanisława Motykę i wielu, wielu innych.

Dziś w Tatrach nie ma już nieodkrytych szlaków, zupełnie dzikich miejsc; brak górom tej pierwotnej dziewiczości, która tak zachwycała młodopolskich poetów. Nie mniej jednak to wciąż fascynujące miejsce, które każdego roku przyciąga rzesze turystów z całego kraju i z zagranicy. Każdy turysta, który bywał w Tatrach ma swoją wizję gór, w pamięci każdego funkcjonuje inny obraz górskich pejzaży, inne są skojarzenia i wspomnienia związane z górskimi wyprawami. Warto przyjrzeć się literackim i malarskim zapisom tych wspomnień, zwłaszcza tym z okresu odkrywania Tatr, poznawania ich piękna i grozy. W bogatych zasobach literatury polskiej znajduje się bardzo wiele utworów, inspirowanych przyrodą tatrzańską. Powstało również wiele znakomitych obrazów, których twórcy starali się oddać potęgę i monumentalne piękno Tatr.

„Płaska, równa, poczciwa płyta tatrzańska: niby idealnie gładka, cała jednak porośnięta suchym i ostrym mchem skalnym, wygrzana w słońcu, od wieków dumająca nad głębią pustej dolinki, w którą poзира (...) Tatry! Całe Tatry przede mną!”
Mariusz Zaruski, 1918

Jednym z najbardziej znanych piewców tatrzańskiej przyrody był

Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Tak jak inni dekadenci, przeżywał kryzys światopoglądowy końca wieku. W dobie moralnego relatywizmu, psychicznego zniechęcenia, apatii i rezygnacji, podhalańska natura dawała pewne ukojenie, była swego rodzaju paliatywem natury estetycznej. To właśnie moderna odkryła wieś, zafascynowała się zdrową prostotą chłopskiego życia. Folklor stał się źródłem inspiracji i przedmiotem zainteresowania twórców epoki. Folklor podhalański i góralszczyzna pobudzały talent poetycki Tetmajera. Motywy góralskie oraz nastrojowe pejzaże przyrody tatrzańskiej obecne są w każdym okresie twórczości poety.

Przykładem wiersza opisującego piękno tatrzańskiej przyrody jest „Widok ze Swinicy do Doliny Wierchcichej”. To nastrojowy pejzaż górski, utworzony techniką impresjonisty. Dużą rolę w wierszu odgrywa światło i kolor, ale nie ma tu wyraźnych konturów (pod słońce się gdzieniegdzie bieli // w zieleni martwy głaz”). Poecie udaje się uchwycić ulotny moment gry światła i cienia. Niezwykła malarskość wiersza pozwala czytelnikowi poczuć atmosferę- ciszy, spokoju, rozmyślenia. W wierszu można również zaobserwować zjawisko synestezji- łączenia wrażeń- („Ponad doliną się rozwiesza // srebrzystoturkusowa cisza // nieba w słonecznych skrach”), oraz instrumentacji głoskowej. Puenta wiersza jest jednak zaskakująca- po nastrojowym, wręcz kojącym opisie tatrzańskiej przyrody podmiot liryczny stwierdza: patrzę w dolinę, w dal: // i jakaś dziwna mię pochwyca // bez brzegu i bez dna tęsknica, // niewysłowiony żal...”. Przyroda nie daje poecie ukojenia, pozwala na chwilę zapomnieć o dręczącym go żalu, o niezdefiniowanej tęsknocie, aby te uczucia powróciły za chwilę z całą swą mocą. Choć obcowanie z przyrodą dostarcza przeżyć pięknych i podniosłych to nie pozwalają one zagłuszyć lęków duszy i wielkiej tęsknoty do osiągnięcia wewnętrznej harmonii. Kontemplacja przyrody przynosi zatem jedynie chwilową ulgę w cierpieniu i nie może całkowicie ukoić żalu. „Widok ze Swinicy do Doliny Wierchcichej” to wiersz o melancholijnym nastroju i jednoznacznie pesymistycznej wymowie. Przyroda tatrzańska jest

niejako głównym bohaterem wiersza- wyzwala emocje, daje chwilowe zapomnienie.

Podobny nastrój jak „Widok ze Swinicy do Doliny Wierchcichej” ma inny wiersz z cyklu Z Tatr Tetmajera- „Melodia mgieł nocnych (Nad Czarnym Stawem Gąsienicowym) „. To piękny opis przyrody nocą, do stworzenia którego Tetmajer wykorzystał technikę łączenia barwy, ruchu, zapachu, dźwięku. To dało niepowtarzalny efekt lekkości i zwiewności. W scenerii górskiego krajobrazu, oświetlonego światłem księżyca i gwiazd bawią się mgły (nagromadzenie czasowników: płasajmy po przestworów głębinie, okręcajmy się wstęgą, nietoperza ścigajmy, w głąb wzlatajmy błękitną). Mgły zresztą są podmiotem mówiącym w wierszu. Świat przedstawiony ma coś z baśniowego krajobrazu: w kotlinie śpi staw, a ponad nim cichutko poruszają się mgły, podejmując zabawę z puchem mlecza, z puszystym pierzem sów, z przezroczystą błoną skrzydeł ćmy. W uchwyceniu niezwykłej atmosfery i podkreśleniu lekkości i zwiewności mgieł pomogły skojarzenia kolorystyczne, dźwiękowe i zapachowe. Podobnie jak w innych wierszach Tetmajera opisujących przyrodę tatrzańską, tak i tu mamy do czynienia ze zjawiskiem synestezji: pijmy kwiatów woń rzewną, wchłaniajmy potoków szmer. Odpowiednia wersyfikacja i dźwięczność stanowią o muzyczności wiersza. „Melodia mgieł nocnych” to nastrojowy, impresjonistyczny pejzaż górskiej przyrody nocą. Tetmajerowi udało się uchwycić ulotny stan tatrzańskiego krajobrazu, zakląć w słowa niewysłowione piękno górskiej przyrody.

„Leżąc tutaj na wonnej łące w cudowny dzień lipcowy doznałem wrażenia tak obcego mieszkańcom równin: uczucia nieograniczonej wolności. Zapomniałem o drobiazgach życia codziennego, zapomniałem o drobnych nadziejach, marzeniach, zawodach!

Tutaj, wobec otaczających mię gór, czułem się tak małym, takim pyłkiem, że opanowała mię żądza dążenia do rzeczy wielkich i szlachetnych” Mieczysław Karłowicz, 1907

Góry tak jak i poetów fascynowały również malarzy. Artyści, którzy operowali nie słowem, a pędzlem również starali się oddać prawdziwy obraz natury, jej grozę, urok, potęgę. Powstało wiele płócien inspirowanych krajobrazem tatrzańskim. Załedwie niektóre z nich to: „Wiatr halny”, Stanisław Gałek; „Pejzaż tatrzański”, Max Hanemann; „Szron w Tatrach”, Stefan Filipkiewicz; „Kasprowy Wierch”, Stanisław Gałek; „Staw tatrzański”, Jan Rykała; „Pejzaż górski z kapliczką”, Emil Krcha; „Zimowy krajobraz tatrzański”, Rafał Malczewski; „Widok na Tatry z Równi Krupowej”, Mieczysław Filipkiewicz; „Zielony Staw Gąsienicowy”, Wanda Gentil Tippenhauer Widiger; „Stary kościół w Zakopanem, Tadeusz Malicki; „Kościół w Poroninie”, Stefan Filipkiewicz; „Pejzaż tatrzański”, Stanisław Gałek; „Giewont”, Stanisław Gałek. Wszystkie wymienione obrazy łączy jedno- zimowa tematyka. To nastrojowe górskie pejzaże, przedstawiające albo zimowy, wijący się sennie potok, albo romantyczny widok na przysypane śniegiem świerki na tle górskich szczytów, zaśnieżoną góralską kapliczkę, pokryty śniegiem góry i leżący w dolinie staw, kulig, góralskie chaty lub po prostu zaśnieżone górskie szczyty.

Z obrazami zimowych Tatr doskonale koresponduje kolejny wiersz Kazimierza Przerwa-Tetmajera „Ciche, mistyczne Tatry...”. Wiersz prezentuje inny obraz gór, niż ten przedstawiony z „Melodii mgieł nocnych”, czy w „Widoku ze Świnicy do Doliny Wierchcichej”. Zimowy krajobraz Tatr to pełen grozy obraz niewzruszonych, potężnych gór, które poeta przyrównuje do świątyni- „ten chram, kędy ofiarę niezmiernemu Bogu // odprawia wiatr u skały lodowej ołtarza, // a tej mszy słucha turni zwieszonych milczący // tłum i białego lasu przepastna ciemnota.” Góry jawią jako się złowrogie i niedostępne, a jedynie wichur może dotrzeć w każdy ich zakamarek („ owe zapadliska // niedostępne wśród złomów, gdzie jeden się wciska // mrok i gdzie wichur końcem swych skrzydeł uderza // z głuchym jękiem, jak końskie na polu kopyto, // uderzające w zbroję martwego rycerza”). A kiedy nadchodzi zimowa noc i spowija wszystko nieprzeniknioną ciemnością podmiotowi

lirycznemu zdaje się, że ten posepny krajobraz „to dusz ludzkich, dawno nie pamiętnych // dusz do szału zuchwałych, do szaleństwa smętnych, // uroczysko grobowe, senne i milczące.” Jakże odmienna jest ta prezentacja Tatr od przynoszących ukojenie przyjemnych krajobrazów z „Melodii mgieł nocnych”, czy z „Widoku ze Świnicy do Doliny Wierchcichej”! Wiersz przynosi raczej smutny, przygnębiający nastrój; pokazuje, że góry to również straszny żywioł, wielka niszcząca moc, a piękno Tatr jest bardzo zdradliwe.

Zdradliwą potęgę Tatr rozumiała również inna poetka- Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. W wierszu „Góry” (tomik Czysta leśna 1928) pisze o górach, przysypanych śniegiem, które zdawałoby się, że leżą uśpione i w tym letargu czekają wiosny. To jednak tylko pozorny stan, bo w każdej chwili mogą przeciągnąć się we śnie, a wtedy jak garść liści // spadają z nich najlepsi, najpierwsi turyści.// Towarzysze ich potem zaszywają w płótno // i niosą ku nizinom ścieżką bladą, smutną... To kolejny obraz groźnych Tatr, które nie tylko są malowniczym miejscem pieszych wędrówek, ale i cmentarzem dla tych, którzy odważyli się je poskromić.

Drugim po Tetmajerze czołowym poetą Młodej Polski, który zafascynowany był Tatrami jest Jan Kasprówicz. Urodzony w chłopskiej rodzinie w Szymborzu na Kujawach poeta stał się jednym z największych entuzjastów Tatr i góralszczyzny. Góry tak zauroczyły Kasprówicza, że zdecydował się osiąść na stałe na Podhalu- kupił w 1924 roku wymarzony dom (‘Harenda’) w Poroninie, aby zamieszkać w samym sercu ukochanym Tatr i tam też skończyć swój żywot. W swojej twórczości często sięgał do folkloru i obyczajowości

chłopskiej. Najbardziej znanym utworem poety opisującym tatrzańską przyrodę jest impresjonistyczny wiersz “Krzak dzikiej róży w Ciemnych Smreczynach”, jednak na uwagę zasługują również inne, mniej znane utwory poety.

„Wiatr gnie sieroce smreki...” to nastrojowy wiersz, wyrażający

tęsknotę za spokojem i harmonią przyrody tatrzańskiej. Podmiot liryczny obserwuje z okna górski krajobraz podczas deszczu: W okna mi deszczem siecze (...) Wiatr gniew sieroce smreki, // Mgławica śniegiem prószy... Jako że wiersz ma charakter refleksyjny pełen jest melancholii, przygnębienia i smutku. Poeta myślami przenosi się ku ścieżkom nad przepaściami, Gdzie widmo bożych tajemnic // Zmaga się w szumach z nami, aby wreszcie na koniec wykrzyknąć Hej góry! zaklęte góry! // Tęsknico mojej duszy!. W wierszu widoczna jest fascynacja Kasprowicza górami- tajemniczymi i magicznymi zarazem.

„Giewont jest prawdziwym królem tej okolicy; z całego łańcucha najbardziej naprzód wysunięty, wydaje się najwyższym, najlepszym ze wszystkich turni. Mieszkańcy Zakopnaego nazywają go ojcem, mają dla niego jakieś szczególne poważanie. Szczerbina jego służy im za zegar; gdy słońce nad nią się wzniesie, jest właśnie południe.” Maria Steczkowska, 1858

Kolejną postacią zasłużoną dla rozświetlenia piękna tatrzańskiego krajobrazu jest poeta Adam Asnyk. Twórczość Asnyka nasycona jest treściami filozoficznymi, problematyką narodową, egzystencjalną. Poezje o tematyce tatrzańskiej to głównie cykl W Tatrach, zawierający wiele znakomitych utworów. Jednym z nich jest wiersz „Giewont” z 1880 roku- to ciekawa personifikacja tatrzańskiego szczytu i niemal bajkowy opis cech góry. Giewont jest zatem dobrym olbrzymem, w opiekę którego polecają się kolejne pokolenia ludzi mieszkających u jego podnóża. Góra jest potężna i dumna, przez wieki pełnienia straży i swego 'panowania' nad okolicą zdążyła poznać zwyczaje ludzkie, wszystkie przywary, słabości i koleje człowieczego losu. Patrząc z góry na wieśniacze sioło, // Co pokornie u nóg jego siadło. // Przez ciąg wieków straż swą nad nim trzyma // Z troskliwością dobrego olbrzyma. Giewont z wiersza Adama Asnyka jest wielką i niewzruszoną potęgą, lecz mimo posiadanej mocy jest litościowy i dobry dla kruchych, zagubionych istot- ludzi. Raczej czuje dla tej biednej rzeszy // Wielką litość w piersi swej kamiennej; // Od kolebki bawi ją i cieszy,. Do

tego stara się ulżyć ciężkiej doli ludzi poprzez ukojenie w pięknie natury: Przed jej okiem stroi się i wdzięczy, //

Pożyczając wszystkie barwy tęczy.

„ U góry i u dołu niebo. Patrzysz w zwierciadło stawu jakby przez jakiś olbrzymi czarodziejski pierścień; jakby na drugi świat pod tobą, albo przynajmniej na drugą stronę kuli ziemskiej. Co dziwniejsze, że gdy przy oświetleniu właściwym tej porze dnia, zieloność powlekająca tu i ówdzie boki jakiej turni, daleko prędzej uderza wzrok twój w wodzie, bo jest jakby werniksem powleczona, aniżeli na skałach ponad wodą, gdzie gubi się w matowej, szarej lub czarnej przestrzeni, tym bardziej ulegasz złudzeniu, że tam w dole widzisz świat inny; niechże jeszcze lekki wietrzyk zmarszczy zwierciadło wody, cały ten drugi obraz drga życiem, którego nie mają ponure kolosy sterczące nad jeziorem” Tytus Chałubiński, 1878

Asnyk ma świadomość jaki potencjał tkwi w Tatrach, jak inspirujące może być piękno tatrzańskiej przyrody i jednocześnie jak ta przyroda jest zmienna- daje radość i wzniosłe estetyczne przeżycia i jednocześnie potrafi być groźna, surowa i niebezpieczna. Między innymi o tym pisze w wierszu „Morskie Oko”. „Ciemne wody rozlewa posępne jezioro, // Odzwierciedlając w łonie głazów świat zamarły.” -opis stawu i surowej przyrody może być również źródłem artystycznej inspiracji: Tu myśl twórcza straszliwą pięknnością wykwiła: // Pięknnością niezmierną potęgi i siły,. Potęga gór o zachodzie słońca przywodzi refleksje o kondycji człowieka, który w zetknięciu z potęgą gór jest tylko nic nieznaczącą, kruchą istotą. Podmiot liryczny ma świadomość, że otaczająca przyroda jest efektem trwających miliony lat procesów geologicznych, więc przy tym ludzkie życie jest jedynie ulotną chwilą. Wszędzie surowa wielkość, przed którą maleją // Sny człowieka, co staje, jak mała dziecina, // Przed skamieniałą dawnych bogów epopeją!.

Morskie Oko- jak przepowiedział Asnyk- było inspiracją również

dla wybitnego polskiego malarza- Leona Wyczółkowskiego. Pośród wielu obrazów o tematyce tatrzańskiej znajdują się również i te, przedstawiające Morskie Oko. Są to: Morskie Oko z Czarnego Stawu (1905), Morskie Oko (1909), Mnich nad Morskim Okiem- pastel na kartonie (1904), Mnich nad Morskim Okiem (1904). Inne dzieła malarza z widokami Podhala i Tatr to: Las w Zakopanem w słońcu (1905), Giewont o zachodzie słońca (1898), Zamieć u stóp mnicha. Większość z wymienionych dzieł znanego malarza znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

Wielu jeszcze było literatów i malarzy zafascynowanych tym skrawkiem polskiej ziemi na południu, jaką stanowią Tatry. Poezja jest najbardziej wyrafinowanym nośnikiem zdolnym pomieścić ulotne wrażenia i w sposób artystycznie doskonały oddać piękno lub grozę górskiej przyrody. Jednak i w prozie nie brak kunsztownych opisów Tatr, czego przykładem mogą być przywołane wcześniej „Dziennik podróży do Tatrów ” Seweryna Goszczyńskiego.

Innym epickim utworem opisującym piękno gór jest „Na przełęczy. Wrażenie i obrazy z Tatr” Stanisława Witkiewicza. Związany z Zakopanem i z Podhalem artysta opisał swoje wrażenia i refleksje na temat tatrzańskich krajobrazów i kultury góralskiej. W reportaż z wycieczki tatrzańskiej wplecione są rozważania o życiu, języku, sztuce górali, nie brak też opisów przyrody. „Na przełęczy” jest próbą 'malowania słowem' dla

Witkiewicza, który uważał 'plastykę obrazowania' za prawdziwie istotną wartość literatury. W tym dziele, obok szeregu opisów o charakterze statycznym (ujętych w całość kompozycyjną), artysta próbował uchwycić nieustającą zmienność natury, powstawanie coraz to nowych kompozycji pod wpływem światła. Ta ambicja pisarza-malarza, aby przemienić „naturę na czysty blask światła i barwy” w duchu impresjonizmu, najlepiej została wyrażona w opisach górskiego pejzażu w mgłach, przez które przenika światło. Wydanie drugie poszerzył Stanisław Witkiewicz szkicami „Tatry w śniegu” oraz „Po latach”, w

których przedstawił m.in. poglądy na architekturę i sztukę zdobniczą górali. Warto w tym miejscu wspomnieć o charakterystycznym dla regionu stylu w architekturze, zwanym stylem zakopiańskim. Przykładami budowli utrzymanych w tej estetyce są np. willa „Okrza”, willa „Koliba”, kościółek w Jaszczurówce.

Tatry i wszystko, co z nimi związane to jest: przyroda, kultura góralska, folklor podhalański stanowiły również fascynację muzyczną dla wielu artystów. Warto tu choć wymienić balet Harnasie Karola Szymanowskiego, kompozycje Mieczysława Karłowicza oraz Wojciecha Kilara (Krzesany). Twórców literackich zafascynowanych górami i góralszczyzną można wymieniać wielu. Należałoby wspomnieć jeszcze choć kilku najważniejszych- są to: Władysław Ludwik Anczyc (1823-1883), Feliks Gwiżdż (1878-1955), Jarosław Iwaszkiewicz (1894-1980), Zdzisław Kleszczyński (1889-1938), Jalu Kurek (1904-1983), Jerzy Liebert (1904-1931), Tomasz Łubieński (ur. 1938), Rafał Małczewski (1892-1965), Tadeusz Miciński (1873-1918), Franciszek Nowicki (1864-1935), Józef Przerwa-Tetmajer (1804-1880), Julian Przyboś (1901-1970), Leopold Staff (1878-1957), Kazimierz Wierzyński (1894-1969), Aleksander Wojciechowski (1930-1982), Stanisław Wyrzykowski (1869-1949), Jerzy Żuławski (1874-1915).

Tatry odgrywają w literaturze i sztuce polskiej szczególną rolę- właśnie te góry ukochała sobie elita intelektualna Polski. Tatry to kraina granitowych szczytów, malowniczych kotlin, połyskujących stawów i gęstych lasów, nie sposób nie zachwycić się tym miejscem- dużo trudniej oddać swoje wrażenia w formie słów. Temu trudnemu zadaniu sprostało wielu polskich poetów i pisarzy. Poezja zwłaszcza, bogata jest w romantyczne opisy piękna lub grozy tatrzańskiej przyrody- najlepszym przykładem twórczość Tetmajera, Asnyka, Kasprowicza. Szczególnie dla artysty kontakt z naturą daje poczucie wyzwolenia, niczym nie ograniczonej wolności i siły. Dziewicze Tatry stanowiły znakomitą inspirację dla wielu artystów-

również malarzy, muzyków. Przyroda, zwłaszcza w czasach dekadenceckiego podważenia wszelkich wartości-mogła dać chociaż chwilowe ukojenie i ulgę. Dlatego nie brak w poezji polskiej zachwyty nad pięknem tatrzańskim krajobrazu, próby zaklęcia w słowo ulotnej chwili, w jakiej znajduje się przyroda i stanu ducha samego poety porażonego pięknem i harmonią natury. Zapierające dech w piersiach widoki pozwalały zapomnieć o nękających niepokojach, tęsknotach i żalach. Jednak natura ma w sobie też destrukcyjną siłę, potrafi niszczyć, straszyć, zabijać. Ta druga, ciemna strona Tatr również została szybko zauważona przez zachwyconych Podhalem literatów. Może właśnie przez tą kapryśną naturę, góry tak pociągają wielu ludzi, nie tylko nadwrażliwych poetów i malarzy. Nie ulega wątpliwości, że polscy artyści w Tatrach się rozkochali, jak powiedział Jan Kasprówicz- bo w górach się można zalubic.

BIBLIOGRAFIA:

Literatura podmiotu:

17. „O ziemioródtwie Karpatów i innych gór i równin Polski” Stanisław Staszic
18. „Dziennikpodróży do Tatrów ” Seweryn Goszczyński
19. „Widokze Swinicy do Doliny Wierchcichej” Kazimierz Przerwa-Tetmajer
20. „Melodia mgieł nocnych (Nad Czarnym Stawem Gąsienicowym)”K. Przerwa-Tetmajer
21. „Ciche, mistyczne Tatry...” Przerwa-Tetmajer
22. „Góry” Maria Pawlikowska-Jasnorzewska
23. ” Wiatr gnie sieroce smreki...” Jan Kasprówicz
24. „Giewont” Adam Asnyk
25. „Morskie Oko” Adama Asnyk
26. „Naprzetęczy. Wrażenie i obrazy z Tatr” Stanisław Witkiewicz

Obrazy:

„Wiatr halny”, Stanisław Gałek; „Pejzaż tatrzański”, Max

Hanemann; „Szron w Tatrach”, Stefan Filipkiewicz; „Kasprowy Wierch”, Stanisław Gałek; „Staw tatrzański”, Jan Rykała; „Pejzaż górski z kapliczką”, Emil Krcha; „Zimowy krajobraz tatrzański”, Rafał Malczewski; „Widok na Tatry z Równi Krupowej”, Mieczysław Filipkiewicz; „Zielony Staw Gąsienicowy”, Wanda Gentil Tippenhauer Widiger; „Stary kościół w Zakopanem”, Tadeusz Malicki; „Kościół w Poroninie”, Stefan Filipkiewicz; „Pejzaż tatrzański”, Stanisław Gałek; „Giewont”, Stanisław Gałek.

Leon Wyczółkowski: Morskie Oko z Czarnego Stawu (1905), Morskie Oko (1909), Mnich nad Morskim Okiem- pastel na kartonie (1904), Mnich nad Morskim Okiem (1904). Las w Zakopanem w słońcu (1905), Giewont o zachodzie słońca (1898), Zamieć u stóp mnicha

Literatura przedmiotu:

21. „Literatura polska” przewodnik encyklopedyczny pod red. Juliana Krzyżanowskiego
22. „Tatry” Ferdynand Goetel
23. „Młoda Polska- literatura dla klasy III szkoły średniej” Tomasz Weiss
24. Encyklopedia tatrzańska Paryski
25. „Tatrzańskim szlakiem literatury” Jan Majda
26. „Leon Wyczółkowski 1852-1936. W150 rocznicę narodzin artysty” Muzeum Narodowe w Krakowie 2003
27. „Tatry w literaturze polskiej” Jan Kolbuszewski
28. „Tatry i Skalne Podhale w malarstwie polskim 1836-1945” Niewiadomy -przewodnik po wystawie; Muz. Narodowe w Gdańsku, 1990

Materiały dodatkowe- propozycje:

4. mapy, zdjęcia, szkice z widokami Tatr
5. reprodukcje obrazów o tematyce tatrzańskiej
6. portrety poetów

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy -

potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Zjawy, duchy, wizje, sny...

Określ, jaką funkcję pełnią w literaturze różnych epok

PLAN

Wstęp:

13. Świat metafizyczny- czy istnieje i jak funkcjonuje?
14. Reakcje ludzi na zjawiska paranormalne
15. Wierzenie i obrzędy związane z okultyzmem
16. Literatura jako medium służące prezentacji zjaw ze świata fantastycznego

Kolejność prezentowanych argumentów:

40. Opis postaci Śmierci w średniowiecznej „Rozmowie Mistrza Polikarpa za Śmiercią” i jego funkcja w utworze
41. szczegółowy opis zjawy jako próba wywołania emocjonalnej reakcji czytelnika
42. zasady i reguły, którymi kieruje się Śmierć przy wyborze swoich ofiar
43. przedstawienie poprzez postać Kostuchy jednego z głównych dogmatów chrześcijaństwa- o równości ludzi wobec śmierci
44. Oświecenie epoką, która odrzuca wierzenia w siły nadprzyrodzone
45. Nowe pokolenie negujące zasady swoich przodków- odwrót

od scjentyzmu i empiryzmu, na rzecz fantastyki i mistycyzmu

46. ramy historyczne i tło kulturowe epoki
47. główne prądy umysłowe romantyzmu
48. najwybitniejsi twórcy europejscy i ich światopogląd
49. Współistnienie świata realnego i fantastycznego na przykładzie ballady „Król Olszyn” Johana Wolfganga Goethego
50. „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza jako dzieło przełomowe w historii literatury polskiej
51. echa polemiki klasyków z romantykami w balladzie „Romantyczność”
52. widmo Jaśka z „Romantyczności” dowodem na istnienie pozazmysłowej istoty bytu
53. koncepcja romantycznej miłości
54. Idea mesjanizmu przedstawiona w „Widzeniu księdza Piotra” w III części „Dziadów” Adama Mickiewicza
55. Strach i Imaginacja- widma przedstawione w „Kordianie” Juliusza Słowackiego jako personifikacja lęków młodego spiskowca
56. Funkcja pojawiających się bohaterom zjaw w „Wesełu” Stanisława Wyspiańskiego
57. Psychoanaliza i jej wpływ na literaturę na przykładzie „Wilka stepowego” Hermana Hesse

Wnioski:

3. Wpływ świata fantastycznego na codzienne życie człowieka
4. Obcowanie z niematerialnymi zjawami i profetyczne wizje wyrazem szaleństwa, czy przywilej jednostek ponadprzeciętnych?
5. Literatura odzwierciedleniem potrzeby metafizyki

Zjawy, duchy, wizje, sny... Określ,

jaka funkcję pełnią w literaturze różnych epok.

Pomimo ogromnego postępu technicznego, jaki dokonał się w ostatnich dziesięcioleciach świat wciąż kryje wiele tajemnic, a pewne zjawiska mimo usilnych prób wielu naukowców i badaczy pozostają niewytłumaczalnymi zagadkami natury. Taki właśnie jest świat metafizyczny, nie można tu niczego zmierzyć, zważyć, poczuć. Słowem, jest to coś, co wymyka się empirycznemu poznaniu. To sfera życia, nie tyleż, co niezbadana, co lekceważona i pogardzana przez prawdziwych naukowców, ściśle umysły obracające się w logicznym świecie cyfr, równań, wzorów i wyliczeń. Jednak od zarania dziejów ludzkość styka się z wieloma zjawiskami, których nie da się rozumowo pojąć. Ta metafizyczna strona życia towarzyszy ludziom od zawsze. Zjawiska paranormalne najczęściej budzą strach i przerażenie, a ludzie, którzy ich doświadczają są przez otoczenie uważani za wariatów, lub w lepszym przypadku za ludzi o nadzwyczaj rozwiniętej wyobraźni. Taka reakcja ma swoje korzenie w przekonaniu człowieka o swojej najwyższej pozycji w drabinie ewolucji. Ludzie chcą wierzyć w potęgę nauki, lubią racjonalne wytłumaczenia i logiczne sytuacje. Wszystko, co nie daje się rozumowo pojąć burzy bezpieczeństwo i dobre samopoczucie. Dlatego też człowiek próbuje stworzyć różnorodne teorie, definiujące i tłumaczące te anomalie, zwane we współczesnej nauce okultyzmem. Poza naukowymi analizami, z pomocą tym, których przerastają owe pozaziemskie zdarzenia, przychodzi również religia. Jednak i tak są to zjawiska, które na zawsze będą zaprzętały myśli niejednej osoby, która miała z nimi styczność. Zjawy, duchy, wizje, sny są bez wątpienia właśnie takimi anomaliami w rzeczywistym, poukładanym świecie.

Już ludy pierwotne wierzyły w istnienie wszelkiego rodzaju duchów, widm i zjaw. Efektem tego były różne obrzędy i rytuały związane albo z próbą wkupienia się w łaski tych dobrych duchów, albo odegnania od siebie destruktywnych mocy duchów

złych. Wiara w nadprzyrodzone siły przetrwała wieki. Przekazywane z pokolenia na pokolenie wierzenia, przesady i zabobony na trwałe wpisały się w świadomość zbiorową członków danego kręgu kulturowego. Ma to też swoje odzwierciedlenie w dorobku materialnym i dziedzictwie, jakie pozostawia po sobie każda społeczność. Przez wieki najlepszym medium, służącym trwałemu przekazowi była literatura. Dlatego też wszechobecne są w niej wszelkiego rodzaju mary, duchy i zjawy. Tak jak te wytwory wyobraźni ludzkiej towarzyszyły człowiekowi w codziennym życiu, tak i ich obraz prezentuje literatura różnych epok. W zależności od kontekstu i wymowy dzieła prezentacja tych widziadeł może służyć różnym celom. W poszczególnych epokach inaczej traktowano metafizyczną sferę życia, co niechybnie musiało zostać odzwierciedlone w twórczości artystycznej nie tylko pisarzy, poetów, ale i malarzy czy muzyków. Wiele utworów jest inspirowanych właśnie przez tę niezbadaną, tajemniczą sferę życia. Faktem jest, że wierzenia związane ze zjawiskami z pogranicza świata rzeczywistego i fantastycznego są domeną ludzi prostych i niewykształconych. Dlatego też tak wiele pozaziemskich istot i duchów obecnych jest w ludowych piosenkach, opowieściach i balladach. Te istoty również bardziej przemawiają do ludzi prostych, niż intelektualne wywody i racjonalna argumentacja.

Średniowieczna „Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią” zawiera opis bardzo specyficznej istoty z zaświatów-Śmierci. Oto Uczony Polikarp, zainteresowany ostatecznym aktem śmierci, prosi Boga o umożliwienie mu spotkania z istotą odpowiedzialną za zabieranie ludzi ze świata doczesnego w zaświaty. Jego życzeniu staje się zadość i ukazuje mu się przerażająca, niematerialna istota, która uosabia Śmierć. Przedstawiona została jako duch, która przybiera postać rozkładającego się ciała kobiety. Anonimowy autor „Rozmowy Mistrza, Polikarpa ze Śmiercią” nie szczędzi czytelnikowi drastycznych i odrażających szczegółów postaci kostuchy. Opis Śmierci-zjawy jest tu bowiem bardzo ważnym elementem całego utworu. Kostucha ma przerażać, a perspektywa spotkania z tak odrażającą istotą

jest formą przestrogi. Dlatego też „Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią” może być uznana za średniowieczny, specyficzny podręcznik umierania. Śmierć wyjaśnia Polikarpowi zasady, którymi kieruje się przy wyborze swoich ‘ofiar’. I tak wobec śmierci wszyscy ludzie są równi, nikt jej umknie, nikt nie zdoła przekupić, czy odwlec moment spotkania ze zjawą. Średniowieczna Kostucha-Śmierć to istota sprawiedliwa – nie ma dla niej znaczenia pochodzenie, majątek, status społeczny potencjalnej ofiary. Pospólstwo, ludzie majątni, biedota, cnotliwi i prawi- wszystkim kiedyś będzie dane stanąć oko w oko z odrażającą postacią Kostuchy. W momencie spotkania na nic zdadzą się gromadzone całe życie pieniądze i dobra materialne. W rozmowie z Polikarpem Śmierć szydzi z tych, którzy całe życie poświęcają na pogoni za rzeczami doczesnymi, bowiem w zaświaty każdy trafi taki, jak został stworzony, a majątku uzyskanego na Ziemi nie da się przenieść do drugiego, pośmiertnego świata. Ta równość wszystkich stanów wobec Śmierci jest pocieszającą perspektywą dla prostych ludzi, których raziła w oczy nierówność majątkowa średniowiecznego społeczeństwa. Ogromna przepaść, jaka dzieliła panów, kler i pospólstwa wydawała się, i zapewne w istocie była, nieprzekraczalna. Dlatego taki obraz Śmierci był pocieszeniem dla ubogich i jednocześnie przestrogą dla bogatych. Tym samym zjawa zza światów spełnia w utworze bardzo wiele różnorodnych funkcji. Po pierwsze personifikacja śmierci ma silnie oddziaływać na emocje czytelnika. Opis zjawy jest na tyle przekonujący i drobiazgowy w swym okrucieństwie, że wyobrażenie sobie ducha Kostuchy ze wszelkimi szczegółami jej przerażającego wyglądu nie sprawia najmniejszej trudności. Poprzez uczłowieczoną postać Śmierci Polikarp i wszyscy czytelnicy dowiadują się o regułach i zasadach, którymi kieruje się Kostucha. Zjawa w utworze jest fizycznie przerażająca, za to sprawiedliwa. Ustami Kostuchy zostaje wyłożony jeden z głównych dogmatów chrześcijaństwa- o równości wszystkich ludzi wobec śmierci i Boga. Śmierć jako duch, a nie abstrakcyjne zjawisko dużo bardziej przemawia do czytającego. Łatwiej jest odwoływać się do emocji, niż wdawać się w

intelektualne analizy, niezrozumiałe dla słabo wykształconych warstw społecznych. Tym samym literacka kreacja Śmierci jako zjawy jest bardzo dobrze przemyślanym rozwiązaniem i stanowi znaczący element w całościowej wymowie tekstu.

Epoką, która całkowicie niemal odrzucała wierzenia w siły nadprzyrodzone, a tym samym w wszelkiego rodzaju duchy, zjawy i mary było oświecenie. Ten okres w dziejach kultury europejskiej -od końca XVII wieku do wieku XIX -określa się mianem „epoki rozumu”. Człowiek oświecenia bezgranicznie wierzył w potęgę i siłę rozumu. Znamiennym pojęciem był racjonalizm, czyli pogląd wedle, którego jedyną drogą w dochodzeniu do prawdy i wiedzy jest rozum. Pogląd ten prowadzi do całkowitej negacji wiary w istnienie sił nadprzyrodzonych, duchów, widm i wszelkich zjawisk, nie dających się empirycznie zbadać. Wedle tej teorii jedynym sposobem na poznanie świata jest eksperyment i doświadczenie, tylko one prowadzą do prawdy o świecie. Epoka oświecenia odrzucała ducha na rzecz materii, co oczywiście ma swoje odzwierciedlenie w literaturze epoki. Na próżno szukać w niej zjawisk nadprzyrodzonych, trudno też znaleźć twórcę doby oświecenia, który nie pogardzałby pisaniem o duchach i zjawach. Prawdziwa literatura, wedle prekursorów epoki, ma zajmować się tym co, namacalne i widoczne, czyli życiem i rzeczami. Dlatego też gatunki charakterystyczne dla epoki to w większości tak zwane gatunki użytkowe, czyli mające na celu pouczyć, pobudzić do działania, wskazać i zdefiniować problem, zaproponować reformy. Są to między innymi: satyra, komedia polityczna, komedia obyczajowa, poemat heroikomiczny. Jeśli w którymś z utworów pojawia się postać z zaświatów, przedstawiona jest z lekceważeniem i pogardą. Racjonalnemu człowiekowi epoki oświecenia nie przystoi wierzyć w duchy i zjawy. Tym samym te irracjonalne siły na wiele lat zostały wyeliminowane z literatury, a przesady i zabobony z nimi związane przetrwały jedynie w wierzeniach ludowych, ustnie przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

Jedno z praw rzekomo rządzących światem mówi, że jeśli jakieś

zjawisko osiąga już pewną skrajność, to w tym momencie przekształca się w coś zupełnie przeciwnego. Ta, zdawałoby się, że z pozoru mętna myśl, okazywała się funkcjonować wielokrotnie w dziejach. Tak też po epoce światłości i racjonalizmu-oświeceniu, kolejna epoka odrzuciła prawdy życiowe swych poprzedników i całkowicie zmieniła podejście do otaczającego świata. Nastąpiło pokolenie młodych buntowników, którzy odrzucali naukę, harmonię i wiedzę na rzecz intuicji, fantastyki i mistycyzmu- nastąpiło pokolenie romantyków.

Literatura romantyczna, jak literatura żadnego innego okresu obfituje w zjawiska nadprzyrodzone. W przeciwieństwie do zachowawczej twórczości epok oświecenia i pozytywizmu w dziełach romantycznych wprost roi się od wszelkiej maści zjaw, duchów, widziadeł sennych. Epokę charakteryzują pojęcia irracjonalizmu, fantastyki, ludowości, orientalizmu, tajemniczości. Mimo, że ramy historyczne epoki były relatywnie wąskie, bo w Europie romantyzm narodził się w latach 90. XVIII wieku i trwał do lat 40. XIX wieku, to dorobek literacki i artystyczny epoki jest niezwykle bogaty. Epoka romantyzmu to epoka wielkich umysłów. Wtedy bowiem tworzyli jedni z najwybitniejszych w dziejach ludzkości poeci i pisarze. W Niemczech to Johann Wolfgang Goethe; w Anglii George Byron; Francji – Jan Jakub Rousseau, Victor Hugo, Aleksander Dumas; w Rosji- Aleksander Puszkina, Michaił Lermontow; w Polsce- Adam Mickiewicz. Genialne umysły na miarę swoich czasów. Wszyscy ci romantyczni artyści głęboko wierzyli, że świat nie da się racjonalnie pojąć – zgodnie odrzucali scjentyzm i empiryzm, charakterystyczny dla oświecenia. Romantycy wierzyli, że świat to tajemna księga, którą potrafią odczytać jedynie wybrane jednostki. Być można poznać dzięki intuicji, instynktowi, przeczuciu. Dlatego wiara w istnienie wszelkiego rodzaju zjawisk nadprzyrodzonych jak duchy, zjawy, rusałki była naturalną konsekwencją takiego podejścia. Zetknięcie się i poznanie takich metafizycznych zjawisk było przywilejem tylko wybranych jednostek. Dostąpić tego, w romantycznym przekonaniu- zaszczytu mogły tylko osoby wyjątkowo wrażliwe i

niewinne, jak dzieci, poeci i szaleńcy. Tylko oni mieli dostęp do świata zjawisk nadprzyrodzonych, byli swoistymi medium między zwykłymi śmiertelnikami a duchami i zjawami z zaświatów.

Romantyzm odkrył folklor i twórczość ludową jako niewyczerpane źródło inspiracji. Po raz pierwszy zauważono, że ludzie prości również posiadają swoisty dorobek materialny i duchowy, dziedzictwo, z którego można czerpać całymi garściami. Do literatury zawitały tym samym baśniowe postaci, budzące grozę zjawy, wszelkiego rodzaju duchy, mary i inne pozaziemskie istoty, zaczerpnięte wprost z ludowych podań, opowiadań i legend. Zaczęto również analizować sny, objawienia i prorocze wizje jako najprawdziwszą formę poznania świata, przejaw niematerialnej sfery bytu.

Kolebką literatury romantycznej były Niemcy, a bez wątpienia najwybitniejszym twórcą epoki w tym kraju Johan Wolfgang Goethe. Uznawany właściwie za prekursora epoki jest autorem dzieł niezwykle ważnych i wpływowych dla kultury europejskiej. Spośród nich największą popularnością do dziś dnia cieszą się „Faust”, „Cierpienia młodego Wertera”, poemat „Herman i Dorota” oraz liczne ballady i liryki. Jedną z bardziej znanych ballad Goethego jest typowo romantyczna „Król Olszyn”. Historia opowiedziana w balladzie jest prosta. Ciemną, zimową nocą pośród zamieci leśną drogą na saniach pędzi ojciec z ciężko chorym synem. Chłopiec majaczy w gorączce, wydaje mu się, że gałęzie drzew to ręce baśniowego króla Olszyn, który wzywa go do siebie. Ojciec próbuje syna uspokajać i racjonalnie tłumaczyć mu, co widzi, jednak kiedy dojeżdżają na miejsce chłopiec jest już martwy. Czytelnik może zgadywać czy zmarł z powodu choroby, czy też tajemniczy król Olszyn porwał go do swej fantastycznej Krainy Elfów. Podróż ojca i syna – teoretycznie tą samą drogą, praktycznie odbywa się jakby w dwóch światach- racjonalnym świecie ojca i fantastycznym, nadprzyrodzonym świecie syna. Autor sugeruje, że oba są równorzędne, żaden nie jest gorszy, ani lepszy. To

rzeczywistość składa się z dwóch warstw, które tylko razem mówią prawdę o świecie i stanowią o istocie bytu. Ballada „Król Olszyn” jest na wskroś romantyczna- przepełniona atmosferą grozy i tajemniczości, reprezentująca dwa światy i dwa sposoby myślenia. Postać króla Olszyn to fantastyczna zjawą, która materializuje się tylko jednej postaci utworu- choremu chłopcu. Zdrowy rozsądek sugerowałby, że to majaki rozgorączkowanego dziecka, jednak autor ballady przestrzega przed tak pochopnie wysuniętym wnioskiem i sugeruje, że nie mamy prawa twierdzić, że to, co widział chłopiec było nieprawdziwe. Zjawą króla Olszyn, którą widzi chłopiec służy prezentacji świata fantastycznego. W „Królu Olszyn” ścierają się bowiem dwa światy- racjonalny świat ojca i baśniowy świat syna. Król Olszyn pełni zatem funkcję reprezentanta tej nierzeczywistej sfery życia. Szekspir jest autorem słynnego twierdzenia: „ Są rzeczy na niebie i ziemi, o których się nie śniło waszym filozofom ”. Król Olszyn z pewnością jest zjawą, o której nie śniło się żadnemu z filozofów.

W polskiej literaturze romantycznej autorem najświetniejszych ballad jest Adam Mickiewicz. W roku 1822 został wydany cykl poetycki zatytułowany „Ballady i romanse”, który uważany jest za cezurę w historii literatury polskiej. To właśnie rok 1822 uznaje się za początek romantyzmu w Polsce. W skład tomu I „Ballad i romansów” wchodzi programowa „Romantyczność”, a cały tomik poprzedzony jest nowatorskim w swej dziedzinie wstępem pt. „O poezji romantycznej”, będącym wykładnią poglądów poety. Tomik zawiera wiele znanych i do dziś dnia chętnie czytanych utworów m. in.: „ Świtez ”, „ Świtezianka”, „ Powrót taty ”, „ Lilie ”.

Ballada jest gatunkiem, którego tematyka wywodzi się często z wierzeń i podań ludowych. Mickiewicz również tematykę swoich utworów zaczerpnął z „wieści gminnej”. Bohaterami ballad są zatem duchy, rusałki, widma, a wydarzenia, które spotykają bohaterów są często nadprzyrodzone i fantastyczne. Sztandarową, romantyczną balladą jest „Romantyczność”,

otwierająca cały cykl poetycki „Balladi romansów”.

Ballada jako gatunek synkretyczny łączy w sobie cechy liryki, epiki i dramatu. Epickość przejawia się na przykład w rozbudowanej fabule. W „Romantyczności” jest to historia Karusi, która na rynku małego miasteczka zachowuje się jak obłąkana- oto zaczyna rozmawiać z duchem zmarłego Jasieńka, ukochanego dziewczyny. Opis widma jest przerażający- „zimny, biały jak chusta”, nikt z obecnych nie widzi zjawy, poza Karusią. Jednak prosty lud miasteczka głęboko wierzy, że dziewczyna faktycznie spotkała widmo przedwcześnie zmarłego ukochanego. Tylko jeden starzec – osoba reprezentująca klasyczny światopogląd oparty na nauce i doświadczeniu – szydzi z dziewczyny i wyśmiewa prosty tłum. Widmo Jaśka jest dla niego tylko oznaką, tego, że dziewczyna postradała zmysły, a reakcja tłumu świadczy o niskiej świadomości obserwujących zdarzenie ludzi. Komentarz narratora do sytuacji jest poniekąd opinią samego Mickiewicza, atakiem wymierzonym w klasyków poprzedniego pokolenia. Stwierdza on: „Czucie i wiara silniej mówią do mnie/ Niż mędrca szkiełko i oko” Ten cytat stanowi kwintesencję romantycznego podejścia do świata – nie wszystko da się empirycznie zbadać, są pewne rzeczy i zjawiska, które można jedynie odczuć, a nie da się ich rozumowo pojąć. Uczucie i wiara – to kluczowe pojęcia dla wymowy utworu. Duch Jasia jest tu więc poniekąd programową zjawą, która odegrała kluczową rolę w klasyczno-romantycznej polemice dwóch pokoleń i dwóch epok. Duch Jaśka pokazuje też jak wielkie uczucie może przetrwać nawet po śmierci – to romantyczna koncepcja miłości, która zakłada, że uczucie ma charakter ponadczasowy. Widmo ukochanego Karusi ma być zatem dowodem na istnienie pozazmysłowej istoty bytu, której nigdy nie zrozumie uczonego starzec, a która jest oczywista dla prostych ludzi. Poznawanie poprzez intuicję, wiarę i uczucie jest bowiem nieograniczone i daje prawdziwą, choć racjonalnie niewytłumaczalną, wiedzę o świecie. Przywołanie widma Jaśka jest tu przykładem tej niedostępnej dla zmysłów strony bytu.

Literatura romantyczna jest bardzo bogata w różnego rodzaju metafizyczne zjawiska – bez trudu można odnaleźć utwór, w którym równorzędnie współistnieją dwa światy-realny i baśniowy. Nawet w utworach poruszających bardzo poważne problemy walki narodowo-wyzwoleńczej pojawiają się zjawy z zaświatów, duchy, widma. Służą one często poparciu tezy autora, krytyce pewnych postaw, promocji drugich. Częstym elementem, zwłaszcza w polskiej literaturze romantycznej, promującej idee mesjanizmu, są prorocze wizje i sny. Jednym z najsłynniejszych takich obrazów jest „Widzenie Księdza Piotra” z III cz. „Dziadów”

Ksiądz Piotr to człowiek pokorny i skromny, jest zupełnym przeciwieństwem pysznego Konrada. Dlatego to on, osoba głęboko i bezwarunkowo wierząca, a nie dumny Konrad dostąpił łaski widzenia przyszłych losów Rzeczypospolitej. W swojej celi ksiądz Piotr leży krzyżem i modli się do Boga: „Panie! czymże ja jestem przed Twoim obliczem?-/Prochem i niczem; Ale gdym Tobie moją nicość wyświadczył,/ Ja, proch, będę z Panem gadał.” Dzięki takiej postawie ukorzenia się przed Bogiem, udziałem księdza staje się profetyczna wizja losów Polski- ma on sen, co poczytuje za łaskę samego Boga, który umożliwia mu poznanie przyszłości kraju. Obrazy, które widzi ksiądz Piotr dotyczą ówczesnej i przyszłej sytuacji Polski – kraju naznaczonego milionami poległych za walkę o wolność, wywózkami na Syberię. Losy kraju porównane są do męki Chrystusa. Tragiczne dzieje Polski – rozbiory, klęska powstania listopadowego, represje, zniewolenie i cierpienie, które z tego wynika porównane jest do cierpienia ukrzyżowanego Chrystusa. I tak jak Zbawiciel przyszedł na świat, aby odkupić grzechy ludzkości, tak i Polska ma stać się narodem wybranym, którego ofiara ma pomóc w odrodzeniu wszystkich narodów Europy. Z Polski ma również pochodzić przyszły Zbawca-enigmatyczny „czterdzieści i cztery”. Ten obraz narodu polskiego, który ma do spełnienia dziejową misję, nazywany jest mesjanizmem polskim. Wywodzi się z filozofii czołowego ideologa tej koncepcji – A. Towiańskiego.

Sen księdza Piotra pełni w całościowej wymowie utworu niezwykle ważną funkcję. Służy zaprezentowaniu historiozoficznej koncepcji mesjanizmu polskiego. Mickiewicz uważał, że to właśnie nasz kraj miał mieć w ówczesnym czasie przełomową w dziejach misję duchowego odrodzenia świata na drodze cierpienia i ofiary. Sen uznawany jest przez romantyków za stan, w czasie którego człowiek może kontaktować się w pewien sposób z Bogiem. Ksiądz Piotr w religijnym uniesieniu, staje się zatem przekąźnikiem słów pochodzących od samego Stwórcy. Dzięki temu przedstawiona została koncepcja mesjanizmu – charakterystyczne dla twórczości Mickiewicza hasło: „Polska-Chrystusem narodów”. Wizja skromnego sługi bożego pokazuje przyszłe losy kraju i daje pocieszenie, że cały trud i ofiara, które ponoszą Polacy nie jest daremna. Nierzeczywistych widzeń i wizji w „Dziadach” nie brakuje – w III części to poza snem księdza Piotra, Wielka Improwizacja z szaleńczym transem Konrada, sen Senatora i sen Ewy. Wynika to z romantycznego przekonania o marzeniu sennym jako o przejawie życia wewnętrznego człowieka, specjalnym stanie świadomości, wędrówce umysłu w sferę pozazmysłową. Tę tajemniczą sferę życia poznaje również inny romantyczny bohater- Kordian, tytułowy bohater dramatu Juliusza Słowackiego.

Kordian po wielu gorzkich życiowych rozczarowaniach, niepowodzeniu miłosnym, próbie samobójczej decyduje się poświęcić swoje życie walce konspiracyjnej. Młody spiskowiec postanawia zabić cara. To nie lada wyzwanie i wielka odpowiedzialność. Zemsta ma się dopełnić w Zamku Królewskim, nocą. Kordian powoli zakrada się do sypialni cara, przemierza szereg komnat, a w jego duszy zaczyna toczyć się walka. Oto na jego drodze stają Strach i Imaginacja – zmyślenia, które stanowią personifikację jego lęków. Kordian pragnie wyzwolić Polskę z niewoli, a przynajmniej przyczynić się do tego, jednocześnie ma świadomość, że aby tego dokonać musi popełnić zbrodnię – zabić cara. Zaczyna mieć coraz większe rozterki moralne, a jego wyobraźnia tylko podsycza te lęki. Strach i Imaginacja – duchy, które uniemożliwiają mu dopełnienie skrytobójczej

misji. Te widma funkcjonują w utworze jako produkt wyobraźni bohatera, jego wyrzuty sumienia. Walka z nimi okazuje się dla Kordiana bezskuteczna – w końcu pokonany przez twory własnego umysłu pada zemdłony przed drzwiami carskiej komnaty. Duchy Kordiana to zatem personifikacja strachów jego psychiki. Jest to bardzo często spotykana w literaturze technika prezentacji bohaterów, ich świata wewnętrznego. Taka konstrukcję bohatera – to znaczy charakteryzowanie postaci poprzez zjawy, które się materializują jako twór jej wyobraźni – spotykana jest często i w literaturze późniejszych epok. Przykładem może być młodopolski dramat „Wesele” wybitnego i wszechstronnego polskiego twórcy- Stanisława Wyspiańskiego.

Inspiracją do stworzenia dramatu był dla Wyspiańskiego ślub Jadwigi Mikołajczykówny z pisarzem Lucjanem Rydlem. Ten symboliczny ożenek inteligencji z chłopami, jest punktem wyjścia do rozważań na temat ogólnej kondycji społeczeństwa polskiego na przełomie wieków. Wniosek płynący z lektury dramatu jest przynębiający – oto Polakom brakuje wspólnej idei, żadna warstwa społeczna nie jest wolna od wad. Konstrukcja dramatu opiera się na starciu ze sobą dwóch światów- realnego oraz symbolicznego, fantastycznego. Postaciom dramatu ukazują się zjawy, które uosabiają ich wewnętrzne rozterki, obawy, pragnienia, lęki i kompleksy. Marysię nachodzi Widmo, dawna miłość dziewczyny – to wspomnienie jej romantycznej miłości do malarza de Laveaux. Dziennikarzowi ukazuje się duch Stańczyka i wywołuje w nim rozterki związane z jego pracą. Stańczyk wręcza Dziennikarzowi kaduceusz ze słowami „mąć nim wodę, mąć ” i tym samym powoduje u Dziennikarza refleksje, czy ten aby dobrze wykonuje swoją pracę, czy nie promuje postawy bierności i apatii, kiedy czasy wymagają działania. Poetę-pierwowzorem którego był sam Kazimierz Przerwa-Tetmajer -nawiedza duch Rycerza Zawiszy. To wyrażenie tęsknoty dekadentckiego Poety do czasów czynu, działania, potęgi. Pan Młody przeżywa rozterki, czy na pewno dobrze postąpił wiążąc się z chłopką, czy jego uczucie jest prawdziwe, czy też może to efekt mody na bratanie się z

niższymi warstwami społecznymi i tylko gra pozorów. Uosobieniem jego rozterek jest postać Hetmana. Duch magnata przybywa na wesele do Pana Młodego i oskarża go o zdradę swojej klasy i wyrzeczenie się szlacheckiego pochodzenia. Kolejną zjawą z zaświatów jest Upiór Szela, który ukazuje się Dziadowi. Upiór przypomina o odwiecznym konflikcie między wsią a miastem, chłopami a inteligencją. Te warstwy dzieli nieprzekraczalna bariera i na wzajemnych stosunkach ciąży wiele bolesnych dla obu stron zdarzeń. Dziad uzmysławia sobie, że jego nienawiść do inteligencji jest wciąż bardzo silna. Ostatnią postacią – tworem wyobraźni Gospodarza – jest legendarny bohater ukraiński Wernyhora. To przejaw pragnienia Gospodarza, by obie klasy społeczne, których przedstawiciele zebrali się na weselu w Bronowicach, wreszcie jednomyślnie i zgodnie działały na rzecz Polski.

Wymowa dramatu jest bardzo pesymistyczna – zdaniem Wyspiańskiego Polacy nie są gotowi do wspólnego czynu – metaforycznie to chaotyczny obraz chocholego tańca zamykający utwór. Prezentacja zjaw i duchów służy podkreśleniu wszystkich kompleksów i uprzedzeń, od których nie są wolni ani chłopci, ani inteligencja. Widma nie są przypadkowymi zjawami, to obraz lęków i obaw postaci dramatu. Dzięki temu poruszonych zostaje wiele spraw i zdefiniowanych wiele aktualnych problemów. Te fantastyczne istoty niosą więc za sobą znaczenie wielkiej wagi.

Zjawy z dramatu Wyspiańskiego to personifikacja myśli bohaterów, a takie podejście do człowieka charakterystyczne jest dla psychoanalizy. Freud, twórca i badacz tego kierunku w psychologii, twierdził, że praca psychoanalityka podobna jest do pracy archeologa – i jeden i drugi musi głęboko grzebać, aby dostać się do istoty rzeczy – z tym, że jeden pracuje w ziemi, drugi za obiekt zainteresowania przyjął ludzką psychikę. Psychoanaliza próbowała odnaleźć przyczynę dysfunkcji psychiki między innymi w analizie marzeń sennych. Tym samym każde objawienie z zaświatów, wizja czy sen jest

interpretowane jako przejaw potrzeb, popędów czy kompleksów człowieka. Psychoanaliza zyskała sobie wielką popularność już w czasach XX-lecia wojennego, co ma odzwierciedlenie w twórczości literackiej epoki. Jedną z powieści inspirowaną się freudyzmem, choć pisaną znacznie później jest „Wilk stepowy” niemieckiego Noblisty Hermana Hesse. To powieść z pogranicza jawy i snu, balansująca na granicy rzeczywistego świata i narkotycznej wizji „tylko dla obłąkanych”.

Analizując dorobek materialny ludzkości od starożytnych czasów można stwierdzić, że rzeczywistej i realnej sferze życia zawsze towarzyszyła jakaś nieuchwytna metafizyka. Świat materialny już dawno przestał człowieka fascynować – nieomal wszystko już zostało zbadane i opisane, natomiast sfera życia pozazmysłowego na zawsze pozostanie zagadką. Ludziom od wieków towarzyszą zjawy, duchy, wizje. Pytanie czy to efekt zaburzeń pracy mózgu, czy faktycznie, jak twierdzili romantycy, jakaś sfera życia duchowego, która zbliża nas do Boga. Kontakt z tym światem jest więc przywilejem i świadczy o byciu ponadprzeciętną jednostką, czy też może jest oznaką szaleństwa? Literatura nie daje jednoznacznych odpowiedzi i również życie nie weryfikuje tego, czy spotkania z istotami nadprzyrodzonymi, profetyczne wizje pomagają ludziom, którzy ich doświadczają, czy wręcz przeciwnie-są formą balastu, z którym ciężko sobie poradzić. Pewne jest to, że literatura jako bardzo pojemna forma przekazu wiedzy o świecie nie mogłaby obejść się bez nadprzyrodzonych zjaw, obrazów duchów, tajemniczych widzeń i snów. W różnych utworach literackich mogą pełnić inne funkcje, w zależności od koncepcji i światopoglądu autora, głównych prądów ideowych epoki. Do czytelnika może bardziej przemawiać prezentacja danego poglądu z ust ducha- istoty nie z tego świata, która być może dzięki temu posiadała tajemną wiedzę o ludziach i ich przyszłych losach. Człowiek jest ciekawy z natury, dąży do jak najpełniejszego poznania otaczającej rzeczywistości. Rzeczywistości, na którą składa się również niematerialna sfera bytu. Mimo pewnych obaw, zahamowań i uprzedzeń ludzie

będą kultywować wierzenia na temat pozaziemskich zjawisk i bez względu na rozwój nauki zawsze pozostanie w nich pierwiastek niedowierzania i jednocześnie również strachu przed nieznanym. A literatura zawsze doskonale te obawy wykorzystywała.

BIBLIOGRAFIA:

Literatura podmiotu:

1. „Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią”
2. Johann Wolfgang Goethe „Król Olszyn”
3. Adam Mickiewicz „Dziady”
4. Juliusz Słowacki „Kordian”
5. Adam Mickiewicz „Ballady i romanse”
6. Stanisław Wyspiański „Wesele”
7. Herman Hesse „Wilk stepowy”

Literatura przedmiotu:

1. „Literatura polska” przewodnik encyklopedyczny pod red. Juliana Krzyżanowskiego
2. „Słownik mitów i tradycji kultury” Władysław Kopaliński
3. „Młoda Polska” Tomasz Weiss
4. „Europejski modernizm i Młoda Polska” Andrzej Hutnikiewicz

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Połacy w polskiej karykaturze

Literackiej

Polacy w polskiej karykaturze literackiej. Przedstaw zagadnienie w świetle wybranych tekstów z różnych epok

Plan:

1. Wstęp:

- Czym jest karykatura literacka?
- Karykatura jako konwencja, jako gatunek, elementy karykatury wykorzystywane w utworach satyrycznych.
- Karykatura jako element przedstawiający rzeczywistość w krzywym zwierciadle, karykatura jako wynaturzenie i zniekształcenie.
- Porównanie kategorii karykatury z kategorią groteski.
- Satyra, ironia, groteska i karykatura jako narzędzia służące ośmieszeniu i wyjaskrawieniu wad jednostkowych i narodowych.
- Wady narodowe Polaków, które zauważali artyści różnych epok, ośmieszone poprzez kategorię karykatury. Polacy jako postać zbiorowa w literaturze tych twórców.

2. Rozwinięcie:

- Karykatura Polaków w wizji mistrza groteski i ośmieszania:
 - „Transatlantyk” i „Dzienniki” Witolda Gombrowicza
 - Krasicki przedstawiający karykatury przedstawicieli poszczególnych grup społecznych, ośmieszenie polskiego

duchowieństwa bądź polskiej szlachty, czy też polskich „żon modnych”.

- Jan Kochanowski zauważający problemy polityczne państwa i niefrasobliwość polskiej szlachty – „Pieśń o spustoszeniu Podola”. Czy można w niej odnaleźć elementy karykaturalne w kontekście portretu polskiej szlachty?
- Portret polskiego dworu we „Fraszkach” Kochanowskiego”. Karykatura księdza, kapelana, dworzanina...
- „Figliki” Reja – humor, satyra, karykatura polskiego społeczeństwa.

3. Zakończenie:

- Porównanie satyry, ironii, groteski i karykatury. Podobieństwa, różnice, wnioski.
- Karykatura jako zespół zabiegów stylistycznych, które służą postaci lub cechy z intencją ośmieszenia.
- Naród jako podmiot karykatury.

Połacy w karykaturze literackiej. Przedstaw zagadnienie w świetle wybranych tekstów z różnych epok

Karykatura ma za zadanie ośmieszyć i wyjaskrawić czyjeś cechy, narodziła się na gruncie sztuk plastycznych i od XVI/ XVII wieku stała się samodzielny gatunkiem. Karykatura literacka jest zespołem zabiegów stylistycznych, które mają służyć przejawianiu w ukazaniu postaci lub jej cechy. Główną intencją takich zabiegów jest ośmieszenie tej postaci. Karykatura w literaturze może wystąpić w kontekście ośmieszenia nie tylko jednostkowej, indywidualnej postaci, lecz także całego narodu, dlatego można mówić o Polakach w karykaturze. Karykatura tak literacka, jak i plastyczna bywa wykorzystywana jako chwyt służący polemice politycznej. Karykatura może ośmieszać cechy narodowe i często w literaturze różnych epok była do takich celów wykorzystywana

przez twórców.

Karykatura literacka łączy się także z innymi narzędziami i kategoriami. Między innymi należy tu dokonać porównania z kategorią groteski, satyry i ironii, które również służą ośmieszeniu i mają intencję przedstawienia kogoś lub jakiegoś zjawiska w krzywym zwierciadle. Żądło satyry i ironii może być wymierzone nie tylko w postać jednostkową, lecz także w cały naród lub określoną grupę społeczną, dzięki czemu może powstać karykatura literacka jako swoisty gatunek lub konwencja. A zatem satyra i ironia w stosunku do wad narodowych mogą być środkami do celu, jakim jest przedstawienie narodu za pomocą karykatury. Podobnie można traktować groteskę, która z definicji służy wynaturzeniu rzeczywistości i jej zniekształceniu. Pokazanie zniekształconej rzeczywistości również może wywołać specyficzny efekt karykatury.

Wyolbrzymienie cech i ich uwydatnienie jest bowiem kluczowe zarówno dla kategorii groteski popularnej szczególnie w dwudziestym wieku, jak i dla kategorii karykatury tak literackiej, jak i plastycznej, która pojawia się w dziełach z różnych epok, nawet epok dosyć wczesnych, choć, jak już wspominałam, jako samodzielny gatunek zaczyna funkcjonować dopiero na przełomie wieków XVI i XVII.

Takie konwencje i kategorie jak groteska, ironia, satyra i wreszcie karykatura literacka warto rozpatrywać we wzajemnej relacji, ponieważ często łączą się ze sobą i dają pewien efekt ośmieszenia istotny w literaturze różnych epok rozwoju historii, kultury i literatury. Karykatura literacka i jej stosowanie przez twórców w dziełach literackich i plastycznych wiąże się niekiedy ze stereotypami narodowymi, jeżeli dotyka wad i słabości w kontekście całego narodu.

Polacy w karykaturze literackiej to temat, który w różnym stopniu natężenia pojawiał się w literaturze różnych epok. Niekiedy cały utwór mógł przybrać formę karykatury literackiej, innym razem zaś można się doszukać jedynie

elementów karykatury, które autor umieścił dość dyskretnie. Karykaturalnie przedstawiani byli Polacy jako naród, bądź też jedynie niektóre grupy społeczne.

Taki motyw pojawił się na przykład w renesansie, baroku i oświeceniu, kiedy to krytykowane i przedstawiane w krzywym zwierciadle, na zasadzie karykatury były na ogół najwyższe warstwy społeczne, to znaczy przede wszystkim szlachta, magnateria, kler i wysokie duchowieństwo.

Niewątpliwie jednak w karykaturze literackiej istotne są inne narzędzia, których twórcy używają z intencją ośmieszenia rzeczywistości, postaci lub narodu występującego w charakterze postaci zbiorowej. Mam tu na myśli wspomniane już przede mną kategorie: satyrę i ironię mające na celu ośmieszenie i pokazanie w krzywym zwierciadle oraz groteskę, która ma na celu zniekształcenie rzeczywistości i wyjaskrawienie wszelkich absurdów. Te kategorie pozwalają uzyskać efekt karykatury.

Wady narodowe Polaków zauważali artyści różnych epok, ośmieszone poprzez kategorię karykatury. Polacy występują w tych utworach jako postać zbiorowa.

Elementy karykatury Polaków można dostrzec już w twórczości poetów i pisarzy wczesnych epok. Polacy w karykaturze literackiej występują już w niektórych utworach Jana Kochanowskiego, a nawet w „Figlikach” Mikołaja Reja.

„Figliki” Reja są fraszkami portretowymi i obyczajowymi o bardzo rubasznym odcieniu. Rej pisał po polsku i pisał o Polakach. Ośmieszał ich wady, pokazywał karykaturalne portrety i nie wahał się stosować owych karykaturalnych technik do pokazywania sylwetek Polaków. „Figliki” Reja to jednak nie tylko ośmieszanie i pokazywanie w krzywym zwierciadle pojedynczych, jednostkowych postaci, lecz także jest to iskrzący się humor, ostra i rozbrajająca wręcz satyra na różne grupy społeczne i przede wszystkim karykatura polskiego społeczeństwa, której Rej nie wahał się stworzyć. Wyjaskrawił

wady Polaków, pokazał wszelkie ich śmieszności i słabości. Nie waha się ośmieszać nawet dostojników i dygnitarzy, nie waha się tworzyć karykatury duchowieństwa, a nawet członków dworu królewskiego.

Żądło satyry i karykatury w utworach Mikołaja Reja kłuje wszystkich bez wyjątku i bez litości, dlatego udało mu się przedstawić społeczeństwo całościowo, a nie tylko fragmentarycznie, dotknął bowiem niemal wszystkich grup społecznych. Pokazywał codzienne słabości, które ma każdy człowiek, ale wskazywał także wady charakterystyczne dla narodu i elementy stereotypów narodowych, które sprawdzają się w przypadku Polaków. Karykatura literacka tworzona przez Mikołaja Reja w „Figlikach” bawi nas i pokazuje portret Polaka z XVI wieku widzianego oczami poety doby renesansu, który pozwolił sobie na drobne złośliwości i lekką satyrę.

Elementów karykatury Polaków można doszukać się także w twórczości Kochanowskiego, którego, jak wiemy, cechował stoicki dystans do wielu spraw, dlatego wiele rzeczy przedstawiał obiektywnie. Zwróciłabym tu szczególną uwagę na jedną z pieśni Jana Kochanowskiego. Mam tu na myśli słynną „Pieśń o spustoszeniu Podola”, która poza tym, że opisuje wydarzenia historyczne i konkretne fakty, które w istocie miały miejsce, pokazuje także niezbyt dobre cechy polskiego społeczeństwa i można powiedzieć, że w pewnym sensie tworzy jego dyskretną karykaturę.

Pieśń opowiada o ataku Tatarów na Polskę, Kochanowski sugeruje, że to wstyd, by Polska poddała się tak „lekkim ludziom” i dyskredytuje tym samym przeciwnika. Jeśli zaś chodzi o element karykatury w stosunku do Polaków, to pojawia się przy okazji apelu jaki poeta wystosowuje do narodu. Jan Kochanowski apeluje do Polaków, a raczej do polskiej szlachty, bo w tamtych czasach słowo „Polak” dotyczyło głównie szlachty, czyli pełnoprawnych obywateli. A zatem zwraca się do nich w słowach:

„Skujmy talerze na talery, skujmy,

A żołnierzowi pieni adze gotujmy”

Kochanowski poprzez ów apel bardzo dyskretnie pokazuje niefrasobliwość polskiej szlachty i brak odpowiedzialności za państwo i obronę kraju. Pokazuje polską szlachtę nieco karykaturalnie, ale robi to w bardzo dyskretny, a wręcz ledwie zauważalny sposób. Wyczuwamy to, iż Kochanowski potępia polską szlachtę za to, że nie dba ona o interesy całej ojczyzny, lecz tylko w własne, indywidualne dobro, jednakże wyczuwamy tu także pewną nutkę drwiny, szczególnie wyraźna jest ona w poincicie utworu. Poeta pokazuje, że szlachta zamiast stworzyć regularną armię i przeznaczyć swoje pieniądze na potrzeby państwa, trwoni majątek na własne przyjemności (owe „talerze” pojawiające się w treści utworu).

Kochanowski pokazuje skłonność szlachty do hulanki i dbania o własne wygody, nie zaś o dobro państwa. Jest to motyw znany już w historii i literaturze, wystąpi także w baroku, jako krytyka sarmatyzmu oraz w oświeceniu. W obu tych epokach motyw krytyki polskiej szlachty stanie się elementem karykatury literackiej polskiego społeczeństwa. O takim elemencie karykatury można również mówić w przypadku wyżej wymienionej przez mnie „Pieśni o spustoszeniu Podola”. Poeta liczy na mądrość Polaków i umiejętność wyciągania wniosków. Liczy na to, że po napadzie Turków i Tatarów na Podole w 1575 roku Polska szlachta zmieni swoje postępowanie. Kochanowski przytacza znane powiedzenie:

„Polak mądr po szkodzie.”

Jan Kochanowski poprzez przywołanie tego starego powiedzenia przemawia Polakom do rozsądku i w pewnym sensie czyni aluzję literacką. Nasz renesansowy poeta doctus sugeruje jednakże w konkluzji swojej „Pieśni o spustoszeniu Podola”, iż ma mimo wszystko nadzieję, że Polacy po wydarzeniach z 1575 roku będą potrafili wyciągnąć jakieś wnioski ze swojej porażki, zmienią

swoje postępowanie i nie przyłgnie do nich nowe, lecz hańbiące przysłowie:

„Polak i przed szkodą i po szkodzie głupi”.

Pojawia się w tej poincie pewien motyw karykatury literackiej odnoszący się do narodu polskiego. Ta kategoria jest jednak użyta przez poetę bardzo dyskretnie i dopiero dogłębna i dociekliwa interpretacja pozwala do niej dotrzeć. Portret polskiego społeczeństwa dworskiego pojawia się we fraszkach Jana Kochanowskiego pochodzących właśnie z okresu dworskiego w rozwoju twórczości i życia poety. Fraszki obyczajowe prezentują scenki rodzajowe, w których Kochanowski w żartobliwy sposób, ale z intencją ośmieszenia pokazuje wady polskiego społeczeństwa, a raczej konkretnych grup społecznych. Komizm i satyra, służące ośmieszeniu pośrednio są też środkiem do pewnego celu. Otóż dzięki komizmowi i satyrze, którymi Kochanowski ośmiesza na przykład duchowieństwo we fraszkach „O kapelanie” i „O kaznodziei” powodują, że w tych utworach tworzy się karykaturalny obraz duchownego, czy też księdza. Kochanowski w epoce renesansu z pewnością nie zna jeszcze pojęcia karykatury, lecz nieświadomie tworzy karykaturalny obraz społeczeństwa wytykając jego wady i słabości. Fraszki ośmieszające duchowieństwo dotyczą głównie nadużywania alkoholu przez kler, ale bohaterami fraszek Kochanowskiego są także przedstawiciele innych warstw społecznych, między innymi dworzanie i dostojnicy, damy dworu i tym podobni. Chociażby fraszki „O doktorze Hiszpanie” i „Na Konrata” są tego przykładem.

Oświecenie to przede wszystkim dydaktyzm, ale dydaktyzm, który polega na tym, że literatura uczy przede wszystkim poprzez ośmieszanie złych przykładów i wskazywanie przykładów godnych naśladowania. Na tej zasadzie z twórczości mistrzów polskiego oświecenia wyłania się między innymi portret polskiego społeczeństwa, przedstawionego nieco w krzywym zwierciadle. Złe przykłady, ośmieszone bez litości i przedstawione karykaturalnie są ukazane na tle dobrych wzorców, z których

należy czerpać i naśladować je. Twórcą, który posługuje się satyrą i karykaturą w prezentowaniu obrazu polskiego społeczeństwa jest

niewątpliwie Ignacy Krasicki, który ośmiesza duchowieństwo tworząc w zasadzie karykatury duchownych, ośmiesza także szlachtę, magnaterię i dostojników, a także społeczne wady i wady narodowe, takie jak kosmopolityzm, brak zainteresowania reformami i losami państwa, przesadna fascynacja francuszczyzną i źle pojęty konserwatyzm szlachty. Spośród wad narodu polskiego, które Krasicki prezentuje w satyrach i innych utworach dydaktycznych wyłaniają się te, które tworzą karykaturę Polaków w dobie oświecenia.

Nie jest to jednak karykatura będąca tylko sztuką dla sztuki i nie jest to na pewno karykatura mająca intencję samego ośmieszenia wad społecznych i narodowych. Karykatury literackie i satyryczne obrazy społeczeństwa polskiego w twórczości Krasickiego są w zamierzeniu „ku przestrodze”. Mają one pełnić funkcję dydaktyczną i mają także pokazywać, jak nie należy postępować i czego trzeba się wystrzegać.

Karykaturalny portret duchowieństwa pokazuje na przykład „Monachomachia”. Jest to poemat heroikomiczny, czyli taki gatunek utworu, który jest parodią eposu bohaterskiego, mieszaniną stylów i konwencji. Pokazuje wzniosłe wydarzenia w stylu niskim i niepoważnym, bądź opowiada błahe historie stylem podniosłym i wysokim, co kłóci cię ze sobą i daje efekt poematu heroikomicznego. W przypadku utworu Krasickiego podniosłym stylem opisywane są losy nieheroicznych bohaterów.

„Monachomachia”, jak sam tytuł wskazuje, opowiada o wojnie mnichów, która rozegrała się o puchary z winem. Krasicki prezentuje w tym utworze karykaturę całego stanu duchowieństwa w epoce oświecenia, a także karykaturę każdego mnicha z osobna, który pojawia się jako postać poematu. Widzimy tu rozmaite wady duchowieństwa, wśród których dominują, zaniedbywanie obowiązków należących do mnicha, brak szacunku

dla książek i nauki (w wojnie mnichów stare księgi służą do rzucania w przeciwnika), obżarstwo, nadużywanie alkoholu, a wręcz pijaństwo, mnisi bowiem przez większą część dnia jedzą i piją. Z opisu mnichów zarówno z zakonu dominikanów, jak i karmelitów wyłania się karykatura mnicha, który jest tak otyły, że uginają się pod nim „dubeltowe ławy”, zasypia na poranną mszę, bo wieczorem raczył się trunkiem, nie wstaje na jutrznię, cechuje go obżarstwo i opilstwo, wygodnictwo. Tak w utworze Krasickiego wygląda przeciętny duchowny i jest to niewątpliwie opis karykaturalny, ponadto jest na tyle plastyczny, że czytając „Monachomachię” łatwo nam przyjdzie wyobrażenie sobie mnicha – dominikanina albo karmelity jako podmiotu owej karykatury. Wszystkie cechy mnicha przedstawione przez Krasickiego tworzą raczej wizerunek antymnicha i swoisty antywzorzec, z zatem są to wszelkie wskazówki do tego, by uznać postacie duchownych z „Monachomachii” za karykatury literackie.

Przedstawiona w jednej z satyr Ignacego Krasickiego „żona modna” jest również z pewnością karykatura żony. Problem istnienia tak zwanych „żon modnych” był problemem istniejącym na szeroką w oświeceniowym społeczeństwie polskim, dlatego tego rodzaju karykatura zaistniała w literaturze dydaktycznej polskiego oświecenia.

Typową „żoną modną” jest bohaterka satyry Krasickiego o tym tytule, ale jest nią również Starościna z oświeceniowego „Powrotu pośła” Juliana Ursyna Niemcewicza.

„Żona modna” jako zjawisko funkcjonujące w społeczeństwie epoki polskiego oświecenia zaczęła więc być przedstawiana w sposób karykaturalny w literaturze. Zjawisko to stało się czymś, co nadawało się do ośmieszania, a jednocześnie owo ośmieszanie mogło osiągać efekt dydaktyczny, ponieważ przedstawienie „żony modnej” jako karykatury żony było nacechowane negatywnie i jeżeli pojawiało się w literaturze stanowiło wskazanie złego przykładu, którego nie należy naśladować.

„Żoną modną” była zatem osoba zafascynowana francuszczyzną, która nie dostrzegała piękna ojczystego języka, a nawet powoli zapominała polskiej mowy, bo zbyt często starała się mówić po francusku i tylko ten język uważała za elegancki. Żyła w świecie romansów w stylu „Nowej Heloizy”, dalekich od rzeczywistości. Była osobą wychowaną w mieście, nie potrafiła żyć na wsi, w stylu ziemiańskim, nie interesował się reformami i losami państwa, była kosmopolitką i osoba powierzchowną. Krasicki w swojej satyrze stworzył karykaturę takiej „żony modnej” i dodatkowo jeszcze przejaskrawił jej cechy. Podobnie Ursyn Niemcewicz w swoim utworze, który połączył problem istnienia tak zwanych „żon modnych” z problemem istnienia konserwatywnej szlachty, która nie dba o reformy państwa i podobnie jak Krasicki, pokazał te problemy drogą dyskretnej karykatury.

Jeśli zaś chodzi o mistrza groteski, karykatury i zjadliwego ośmieszania, czyli Witolda Gombrowicza, to wprawdzie problematyka jego pisarstwa skupia się głównie na zagadnieniu formy jako klucza do rozwikłania problemów rzeczywistości, jednakże podejmuje także w swojej twórczości motyw Polaków w karykaturze i tworzy taką karykaturę.

Gombrowicz chyba najpełniej przedstawił karykaturę literacką Polaków. Można ją dostrzec zarówno w jego „Dziennikach”, jak i w „Trans-Atlantyku”, a także w „Pornografii” i dramatach. Oto jak znany współczesny pisarz Stefan Chwin wypowiada się na temat sprawy polskiej w „Trans-Atlantyku” Gombrowicza:

„ Sprawa polska jest w „ Trans-Atlantyku” rodzajem pryzmatu, który pozwolił Gombrowiczowi wejrzeć głębiej w zjawiska ogólniejsze i pokazać je ostrzej, w błyskotliwej groteskowej perspektywie. (...) Analityczna (i demaskatorska) intencja, zmierzająca do groteskowego odsłonięcia archetypów polskiej kultury, ukształtowanych przez romantyzm, łączy się w „ Trans-Atlantyku” z antyromantycznym, a ściślej, z antymickiewiczowskim szyderstwem – oto przestrzeń Gombrowiczowskiego sporu z Polską”

Gombrowicz przed wydaniem „Trans-Atlantyku” w Polsce, pisał go bowiem i wydawał na emigracji, obawiał się niewłaściwego przyjęcia powieści przez jego rodaków, dlatego w przedmowie do „Trans-Atlantyku” pisał:

„Muszę domagać się dzisiaj, w przededniu krajowego wydania, głębszego i wszechstronniejszego odczytania tekstu. Muszę – ponieważ ten utwór dotyczy w pewnej mierze narodu, a umysłowość nasza, tyleż na emigracji, co w kraju, nie jest jeszcze na tym punkcie dość swobodna, jest wciąż kurczowa i nawet zmanierowana...”

Gombrowicz sugerował zatem, że Polacy dość niechętnie przyjmują satyrę na swój temat i karykaturę dotyczącą cech i słabości swojego narodu. Gombrowicz uważał, że Polacy nie potrafią zdobyć się na dystans w stosunku do samych siebie i nie potrafią się z siebie śmiać. A zatem także i to, że Polacy nie mają dystansu do samych siebie staje się elementem ich karykatury. „Trans-Atlantyk” rozpoczyna się groteskowym, jak przystało na Gombrowicza, obrazem archetypicznej sytuacji Polaków. Gombrowicz pisze o roku 1939, kiedy to naród polski ponosi klęskę w starciu z armią niemieckich najeźdźców. Tworzy także analogię między sytuacją z roku 1939 a sytuacją sprzed stu lat, to znaczy z czasów powstania listopadowego, kiedy to Rosjanie rozgromili armię powstańczą. Gombrowicz próbuje zburzyć romantyczne mity. Buduje zatem pomost między sytuacją sprzed stu lat i sytuacją jemu współczesną, której sam doświadczał. Pokazuje także podobieństwo polegające na tym, że artyści wyjechali wówczas na emigrację, na przykład do Paryża, a w 1939 również wielu z nich wyjechało. Gombrowicz zwraca ponadto uwagę (nie tylko w „Trans-Atlantyku”, lecz także w swoich „Dziennikach”) na szereg wad narodowych i kompleksów, między innymi na kompleks prowincji, który dotyka Polaków.

Można uznać, że w „Trans-Atlantyku” i w kilku innych utworach literackich Witolda Gombrowicza mamy do czynienia z karykaturą Polaków, choć sam Gombrowicz zawsze zarzekał się, że pisze tylko o sobie...

Karykatura literacką można zatem rozpatrywać jako zespół zabiegów literackich i stylistycznych, które służą wyolbrzymieniu jakiejś lub jakichś postaci bądź cechy z intencją ośmieszenia. Podmiotem karykatury w literaturze może okazać się nie tylko postać jednostkowa, lecz także cała grupa społeczna bądź nawet cały naród.

Motyw Polaków w karykaturze pojawia się w utworach literackich różnych epok, nie tylko w dwudziestym wieku, kiedy to tendencje do groteski, karykatury i wynaturzania rzeczywistości były szczególnie popularne, lecz także w epokach dość wczesnych.

Bibliografia:

1. Literatura podmiotu:

- Gombrowicz, Transatlantyk
- Gombrowicz, Dzienniki
- Rej, Figliki
- Krasicki, Monachomachia, Satyry
- Kochanowski, Pieśń o spustoszeniu Podola
- Kochanowski, Fraszki

2. Literatura przedmiotu:

- Szkolny słownik motywów literackich
- Słownik terminów literackich (hasło: karykatura)

3. Materiały dodatkowe:

- sugestia: można nawiązać do karykatury w dziedzinie sztuk plastycznych, która ośmiesza przede wszystkim wygląd i skonstruować ją z karykaturą literacką

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Obrzędy i obyczaje ludowe w literaturze

Obrzędy i obyczaje ludowe w literaturze – omów sposoby ich przedstawiania i funkcje w wybranych utworach

PLAN

Wstęp:

1. Pojęcie folkloru, ludowości, chłopomanii. Krótka charakterystyka zjawisk
2. Obrzęd jako zespół praktyk o znaczeniu symbolicznym
3. Rozwój wsi polskiej na przestrzeni wieków.
4. Wprowadzenie do obyczajowości ludowej, najważniejsze obrzędy i ich opis w literaturze różnych epok.

Rozwinięcie:

1. Obyczajowość wiejska i folklor jako źródła artystycznej inspiracji. Przykłady w literaturze i sztuce.
2. Pochwała wiejskiego życia i ludowej obrzędowości w zbiorze pieśni Jana Kochanowskiego pt. „Pieśń świętojańska o Sobótce ”:
3. stylizacja na obrzędowe pieśni sobótkowe
4. sielankowy obraz wiejskiego życia; pieśń Panny XII
5. sposób przedstawienia obyczajowości ludowej
6. cel prezentacji obrzędów ludowych w utworze
7. Romantyczna fascynacja folklorem, ludowością,

obyczajowością ludu

8. rewolucyjne zmiany w przedstawieniu wsi i obrzędowości chłopów
9. rola ludu w tworzeniu kultury narodowej – teoretyczne podstawy: Kazimierz Brodziński „O klasycyzmie i romantyzmie także o duchu poezji polskiej”, Zorian Dołęga Chodakowski „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem ”
10. Misterium obrzędu ‘dziadów ’ z II części utworu Adama Mickiewicza „Dziady”: sposób prezentacji- mroczny kult wielowiekowej tradycji pogańskiej; funkcja- zapoznanie z moralnością wsi, problem winy i kary
11. Staropolskie obrzędy ludowe przedstawione w „Panu Tadeuszu” Mickiewicza; ich rola w ogólnej wymowie tekstu
12. Fascynacją wsią i bogatą kulturą chłopską w epoce Młodej Polski. Odzwierciedlenie tego zainteresowania w literaturze i sztuce („ Wesele ” Stanisława Wyspiańskiego)
13. „ Chłopi ” Wł. Reymonta jako epopeja chłopska i bogate źródło wiedzy o kulturze, obyczajowości, obrzędowości ludowej.
14. Szczegółowy opis obrzędów ludowych w „Chłopach”; przykłady: Dzień Zaduszny, wesele, jarmark, sąd- sposób kreacji i ich rola w utworze
15. Późniejsze fascynacje wsią w literaturze; obrzędy i obyczaje chłopskie- jak zmieniały się na przestrzeni lat i w jaki sposób literatura odzwierciedlała te zmiany?

Zakończenie:

1. Znaczenie kultury ludowej dla tożsamości i jedności narodowej.
2. Różne sposoby kreacji obrazu wsi i kultury ludu w literaturze różnych epok
3. Porównanie sposobu przedstawienia obyczajowości i obrzędowości chłopskiej w przywołanych utworach
4. Rola obrzędu w literaturze i sztuce- cel prezentacji,

sposób przedstawienia, przykłady z literatury polskiej-
przywołanie utworów epoki renesansu, romantyzmu, Młodej
Polski; porównanie obrzędowości różnych epok.

Obrzędy i obyczaje ludowe w literaturze – omów sposoby ich przedstawiania i funkcje w wybranych utworach.

Folklor, obyczajowość i obrzędowość ludowa zajmują miejsce w szczególne w kulturze każdego narodu. To ważne elementy kształtujące tożsamość i poczucie jedności. Artyści narodowi od wieków zafascynowani byli sztuką ludu, ich mentalnością, obyczajowością, obrzędami. Definicja folkloru według Rocha Sulima brzmi następująco: folklor to synkretyczna, wieloskładnikowa forma ludowej kultury symboliczno-artystycznej [etymologia: z angielskiego folk-lore 'wiedza ludu']. Z przytoczonej definicji wynika zatem, że folklor to zjawisko złożone i dosyć skomplikowane, łączące wiele dziedzin życia. Sam termin folklor po raz pierwszy wprowadził W.G. Thomas w 1846 roku. W szerokim ujęciu utożsamia się folklor się folklor z całokształtem ludowej kultury i tradycji, natomiast w węższym ujęciu poprzez folklor rozumie się sztukę słowa, czyli wszelkie bajki, podania, legendy, przysłowia, pieśni. Jako że folklor jest przejawem sztuki synkretycznej z folklorem literackim nierozzerwalnie wiążą się obrzędy, zwyczaje, mity i rytuały ludu. Przy omawianiu zjawiska folkloru, jako wstępu do opisu obrzędowości i obyczajowości ludowej, należy wspomnieć o ważnym pojęciu tak zwanej sytuacji folklorotwórczej- to bezpośrednia sytuacja wykonania i odbioru, czyli przełomowy cykl obrzędów dorocznych, rodzinnych, czynności agrarnych, uroczystości grupowych, spotkań towarzyskich. Należy jeszcze podkreślić, że teksty folklorystyczne istnieją w momencie przekazu, jednak wiele innych gatunków literackich czerpie z tradycji

folklorystycznej.

Folklor opiera się na micie, magii, mityce. Dlatego też przekazy typu folklorystycznego charakterystyczne były dla społeczności pierwotnych i plemiennych. W społeczeństwach klasowych natomiast funkcjonowały jako kultury nieoficjalne (folklor chłopski) lub środowiskowe (folklor szlachecki). Co ciekawe w społeczeństwach masowych stają się reliktywne, lub przybierają postać subkultur. Folklor charakteryzuje się stabilnym modelem świata, opisuje i wyjaśnia tajemnicze zjawiska, przeważnie odwołując się do mistyki i duchowości. Do podstawowych cech folkloru należy moralność (ustność), która nie stanowi kategorii formalnej lecz światopoglądowo-estetyczną (bezpośredni kontakt, dialogowość, sytuacyjność); kolektywność oraz estetyczność. W środowisku macierzystym, to znaczy w kulturach plemiennych i ludowych, folklor spełnia funkcje nader praktyczne- wyraża podstawowe potrzeby egzystencjalne, opisuje i kształtuje życie wspólnotowe, ukazuje konkretne scenariusze zachowań, jest nośnikiem więzi grupowych. W kulturach społecznie zróżnicowanych folklor pełni tak zwane funkcje regulacyjne, może bowiem wyrażać alternatywne style życia i wzory ekspresji, a w czasie społecznych przesileń (na przykład wojny, rewolucje, strajki) modeluje zachowania stabilizujące lub kontestacyjne. Z socjologicznego punktu widzenia można wyodrębnić folklor żołnierski, szlachecki, robotniczy, miejski, religijny itd. Głównym zagadnieniem pracy jest jednak folklor chłopski, jako odrębne zjawisko społeczne i estetyczne. Obrzędowość chłopska jest bowiem niezwykle zróżnicowana i bogata; obejmuje bowiem zwyczaje wielkanocne, bożonarodzeniowe, jasełka, herody, pieśni dożynkowe, oracje weselne, zwyczaje pogrzebowe, i wiele, wiele innych.

Folklor chłopski jako typ synkretycznego światopoglądu i pewna forma sztuki (zresztą przez wieki pogardzana przez 'prawdziwych' artystów) był istotnym komponentem kształtowania się literatury i sztuki narodowej. Na przełomie XVIII i XIX

wieku stał się dodatkowo ważnym składnikiem idei społecznej i artystycznej (koncepcja ludowości jako wyrazu światopoglądowego warstw społecznie zdeprecjonowanych). Ludowość i całość kultury chłopskiej szczególną estymą cieszyła się w okresie romantyzmu i modernizmu, zaś najbardziej wypaczono i wynaturzono ją w czasach realizmu socjalistycznego. Liczne odwołania do folkloru ukształtowały w historii literatury i sztuki europejskiej swoisty styl, którego współczesną odmianą jest folkloryzm.

Szczególny wzrost zainteresowania sztuką ludową i obyczajowością nastąpił w epoce romantyzmu. Zwrot ku ludowości przejawiał się w korzystaniu z ludowych wątków i motywów, wprowadzeniu bohatera ludowego, nawiązywaniu do ludowych gatunków i punktu widzenia świata. Ludowość była jedną z naczelných zasad romantyzmu. Romantycy na nowo odkryli kulturę i obyczajowość ludu, zafascynowani byli jej obrzędami. Po raz pierwszy w dziejach nie traktowano kultury wsi jako prymitywnej, nie wartej zainteresowania i gorszej. Wręcz przeciwnie, prostemu ludowi przypisywano mądrość i życiową wiedzę o świecie i zjawiskach wymykających się rozumowemu poznaniu. Dlatego też tak wiele jest w literaturze romantycznej wątków ludowych: dość wspomnieć fantastyczne zjawy z podań ludowych, opisy obrzędów wiejskich, czerpanie z obyczajowości chłopskiej, mentalność i poczucie dobra i zła ludu.

Kolejnym zjawiskiem znamionym dla kultury ludowej była chłopomania, czyli młodopolska fascynacja wsią polską, życiem, mentalnością, obyczajowością chłopską. Zarówno romantyczna ludowość, jak i modernistyczne zainteresowanie wsią, zwane chłopomanią- znalazły swoje odzwierciedlenie w literaturze i sztuce epok. Folklor stał się głównym elementem twórczości i ośrodkiem zainteresowania wielu pisarzy i poetów. Szczególnie ciekawe wydawały się oryginalne i bogate w symbolikę obrzędy wsi polskiej, których opis możemy odnaleźć w niejednym utworze literackim.

Według Słownika języka polskiego obrzęd to zespół czynności i praktyk uświęconych tradycją, często określonych przepisami, o znaczeniu symbolicznym, towarzyszących jakiejś uroczystości o charakterze rodzinnym, społecznym, politycznym czy religijnym. Właśnie obrzędowość stanowi znaczący element folkloru i kultury chłopskiej, która z wielu przyczyn najbardziej fascynowała środowiska inteligentkie Polski.

Dzieje rozwoju wsi polskiej są długie i nie raz burzliwe. Mówiąc o wsi nie sposób wspomnieć o pańszczyźnie, czyli przymusowej pracy na rzecz pana w zamian za użytkowanie swoich gospodarstw. W Polsce stosowano system pańszczyźniany już od XIII w., na początku w wymiarze kilku dni w roku, natomiast już w XVn-XVffl w. sięgała nawet sześciu dni w tygodniu i stanowiła główną powinność chłopów wobec dworu. Tak eksploatujący chłopów system feudalny na pewno w znacznym stopniu utrudniał rozwój kultury wysokiej, ale prosty lud wykształcił całkiem bogaty system obrzędów i tradycji. Początkowo wszystkie obrzędy miały podłoże pogańskie.

Życie na wsi toczyło się w ścisłym związku z naturą. To pora roku, dnia, dzień tygodnia wyznaczały rytm życia. Z kalendarzem corocznych świąt łączono terminy ważnych prac polowych (orki, siewów, zbiorów) lub hodowlanych (pierwsze wypędzenie bydła na pastwisko). Starano się je rozpoczynać lub kończyć, choćby tylko symbolicznie, w dni przełomowe w rocznym cyklu słonecznym. Wiele z nich łączono z kalendarzem liturgicznym- z imieniem danego świętego lub z Matką Boską.

W skrócie roczny cykl obrzędowy dawnej wsi polskiej można przedstawić następująco:

- ZIMA: to czas uśpiania przyrody. Zima niepokoiła ludzi ciemnością długich nocy i obecnością dusz zmarłych, wędrujących wtedy po świecie. W tym okresie ustawały wszelkie prace w polu, a życie ludzi przenosiło się do domów. W wielu materiałach etnograficznych opisane są wieczory wróżenia w wigilię św. Katarzyny (24 listopada)

i św. Andrzeja (29 listopada). Stary rok zmierzał ku końcowi ustępując miejsca nowemu. Ważne wydarzenia Bożego Narodzenia wymagały przestrzegania szczególnych zakazów i nakazów: najpierw zachowania postu, modlitwy, medytacji, a w czasie samych świąt musiały być dochowane wszelkie tradycje. Ludzie oczekiwali narodzin Jezusa, przywrócenia porządku świata i powrotu czasu życia. Święta zimowe charakteryzowały się nagromadzeniem symboliki zadusznej oraz zaklinaniem urodzaju, płodności ziemi. Cykl zimowego świątowania trwał aż do Adwentu do Wielkanocy.

- WIOSNA: przynosiła nadzieję i nowe życie. Wiosenne świątowanie rozpoczynało się Wielkim Postem i Wielkanocą, a kończyło w dzień św. Jana. Szczególną moc w podejmowanych wówczas obrzędach przypisywano żywiołom o mocy oczyszczania i dawania życia- to woda i ogień. Powracał czas pracy na roli. Rozpoczynając wiosenną orkę, gospodarz podkładał pod pierwszą skibę palmę albo ziele poświęcone w poprzednim roku. Jeśli pogoda nie pozwalała na rozpoczęcie prac w polu, starano się uczynić to choć symbolicznie- w Wielkim Tygodniu. Nawet pierwsze wiosenne wypędzanie bydła miało charakter obrzędowy- czyniły to wspólnie gospodynie zazwyczaj w dzień św. Wojciecha i św. Jerzego (23 kwietnia). Zwierzęta były chronione przed złymi mocami poprzez narysowany znak krzyża na rogach, koniecznie kredą poświęconą na Trzech Króli. Natomiast pod progiem obory kładziono palmę wielkanocną, jajko, sól, siekierę, kosę i okadzano je dymem z ogniska, w którym płonęły palmy wielkanocne i wianki poświęcone podczas uroczystości Bożego Ciała i Matki Boskiej Zielnej.
- LATO: czas wytężonej pracy i radosnego świątowania udanych zbiorów. Lato czas, w którym człowiek często odwoływał się do sił nadprzyrodzonych, polecając wszystkie swoje sprawy Matce Boskiej, orędownicze ludzkiej codzienności. W święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (15 sierpnia), czyli Matki

Boskiej Zielnej przypadało zwyczajowe zakończenie żniw. W tym dniu święcono wieńce i bukiety z ziół, kwiatów, zbóż, które następnie składano gospodarzowi na dowód wykonanej pracy w polu. 8 września był dniem Matki Boskiej Siewnej- wierzono, że tego dnia Matka Boska przechodzi przez zasiane pola i błogosławi je. Tego dnia zaczynało jesienny siew, nie zapominając przy tym o magicznych działaniach zapewniających urodzaj.

- **JESIENŃ:** pora powolnego zamierania życia. Wraz z jesienią kończył się rok obrzędowy, a w Kościele katolickim rok liturgiczny. Ta pora roku sprzyjała ożywianiu kontaktów towarzyskich, w tym czasie często odbywały się swaty, wesela, wieczorne spotkania, podczas których wrózano, śpiewano, opowiadano straszne historie. Koniec prac w polu wiązał się w licznymi obrzędami- Zygmunt Gloger pisał w „Roku polskim ”: „Zagon tam, gdzie siew był rozpoczęty, potrząsano słomą, żeby nie tylko w ziarno, ale i w słomę przyszłoroczny plon był obfity. Pobożniejsi ze słomy tej na początku zagona krzyż układali, przyciskając go w pośrodku kamieniami.” Gospodarz rozpoczynał siew, rzucając pierwsze garście ziarna na krzyż. Późną jesienią kończyły się prace w polu, a na Podhalu pasterze wracali ze stadami owiec z hał do wsi. Szczególnym czasem jesieni był okres poprzedzający oraz same uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszniego.

Wieś wraz z jej bogatym cyklem obrzędów i silnie rozwiniętą obyczajowością od wieków fascynowała artystów- pisarzy, poetów, malarzy. Dawny folklor chłopski był i jest niewyczerpanym źródłem inspiracji. Począwszy od średniowiecza literatura i sztuka podejmowały tematykę chłopską. Za przykłady obrazów ukazujących wiejskie życie niech posłużą choćby: „ Trumna chłopska” Aleksandra Gierymskiego, „Piast” Zofii Strujeńskiej, „ Orka na Ukrainie ” Leona Wyczółkowskiego, „Kobiety zbierające kłosa” Jean-Francois Millet’a i wiele, wiele innych.

W literaturze również nie brakuje wyczerpujących opisów obrzędów i obyczajowości ludowej. Już w średniowieczu poruszano problem nierówności pomiędzy chłopem a panem feudalnym („Satyra na leniwych chłopów”; „Krótka rozprawa między trzema osobami, Panem, Wójtem a Plebanem” Mikołaja Reja). Pochwałę wiejskiego życia i opis obrzędów ludowych można odnaleźć w „Pieśni świętojańskiej o Sobótce” dwunastu pieśni Jana Kochanowskiego.

Utwór jest cyklem pieśni napisanych na obchody „sobótki” i opisuje ten obrzęd z wielką dokładnością. Noc sobótki to najkrótsza noc w roku z 23 na 24 czerwca. Wierzono, że tej nocy następuje oczyszczenie wody, a zebrane wówczas zioła mają szczególną moc leczniczą i magiczną. Święto sobótkowe wywodzi się z czasów pogańskich, później schrystianizowanych i połączonych z dniem św. Jana Chrzciciela. Znanym obrzędem sobótkowym było puszczanie wianków na wodę na wróżbę zamążpójścia. Przygotowania do kupałnocki trwały cały dzień. Od rana młodzi ludzie znosili gałęzie nad wodę, a jeżeli w pobliżu nie było rzeki, strumienia, jeziora lub stawu, to stosy sobótkowe wznoszono na wzgórzach, polanach, miedzach i ugorach. Wedle wierzeń prostego ludu były to miejsca chętnie nawiedzane przez istoty z zaświatów. Tej nocy śmiałkowie poszukiwali samotnie kwiatu paproci, który miał rzekomo przynieść szczęśliwemu znalazcy szczęście, bogactwo, dar uleczenia ludzi, przewidywania przyszłości i stawania się niewidzialnym. Na spotkaniu przy ognisku zbierali się przede wszystkim młodzi ludzie, którzy tańczyli wokół ogniska i śpiewali pieśni, w których prosili św. Jana o udane życie. Dziewczęta przywiązywały wianki z polnych kwiatów do deseczek, zapalały w środku świeczki i rzucały je na rzekę. Jeżeli wianek płynął bez przeszkód albo wyłowił go ukochany, to młodą dziewczynę czekał szybki ślub i szczęśliwe życie. Niepomyślną wróżbą było zaplątanie się wianka w przybrzeżne zarośla, zatonięcie lub zgaśnięcie świecy.

Kochanowski uformował „Pieśń świętojańską o Sobótce” w pieśni

dwunastu panien, które tańcząc wokół ogniska prezentują sielankowy obraz wsi. Pieśni ukazują obraz wiejskiego życia. Jest to obraz wyidealizowany, który eksponuje uroki wiejskiego życia, wartości płynące z pracy na roli:

„Wsi spokojna, wsi wesoła.

Który głos twej chwale zdoła?

Kto twe czasy, twe pożytki

Może wspomnieć za raz wszystkie?” (Pieśń Panny XII)

Ten sielankowy obraz wsi przeplatany jest opisem obyczajów ludowych, a wszystko rozgrywa się na tle sobótkowych obrzędów. Widać tu wyraźną fascynację Kochanowskiego obyczajowością ludu. Dlatego też obraz wsi jawi się jako tak piękny i nieskazitelny. Opis obrzędu sobótkowego jest tylko pretekstem do ukazania walorów wiejskiego spokojnego życia i całokształtu ludowej twórczości, obyczajów, kultury, mentalności. Poeta zdawał się nie zauważać żadnych negatywnych aspektów wsi. Nie on pierwszy i ostatni uległ fascynacji wsią i życiem prostego ludu. Kilkaset lat po Janie z Czarnolasu, renesansowym poecie, ludowością i wszystkim, co z nią związane, zauroczeni byli artyści romantycy.

Epoka romantyzmu wprowadziła rewolucyjne zmiany w sposobie przedstawienia wsi i obrzędów chłopskich w ogóle. Do tej pory, przedstawiając wieś, pisarze zwykli byli opisywać ziemiańskie obejście, zagrody, żyzne pola, kwieciste łąki. Literacki pejzaż daleki był od trudnej i nieco monotonnej rzeczywistości wiejskiego życia. Romantycy zwrócili uwagę nie tylko na fascynujące obrzędy ludowe, ale i na problemy pańszczyźnianych chłopów. Dzięki temu wieś zaczęto przedstawiać w bardziej bliskim realiom sposób. Przy tym nie ucierpiał sposób prezentacji obrzędów i obyczajów, który wciąż fascynował i ujmował poetów i pisarzy. Pierwszymi programowymi rozprawami poruszającymi ważne problemy wsi były „O klasycyzmie i romantyzmie w literaturze polskiej” Kazimierza

Brodzińskiego oraz „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem” Zoriana Dołęga Chodakowskiego. Obaj teoretycy dostrzegli, że kultura gminna może mieć znaczący wkład w kulturę narodową, a prosty lud może odgrywać ważne funkcje w kształtowaniu poczucia tożsamości i jedności. Głoszono, że właśnie lud jest strażnikiem narodowych skarbów, a poprzez bogactwo obrzędów i ciekawy folklor może wnieść bardzo wiele do dziedzictwa kraju.

Wieś przedstawiona w II części „Dziadów” to nie renesansowa arkadia, a obrzędy dziadów dalekie są od pogodnych i radosnych uroczystości sobótki. Dawniej wierzono, że dusze ludzi, którzy odeszli przybywają w tych dniach wśród żywych. Te duchy zapraszano do ziemskich domów, zostawiając im uchylone drzwi i furtki. Powszechnie wierzono, że odczuwają głód i pragnienie. Jeszcze w XIX wieku w przeddzień Dnia Zadusznego gotowano różnorakie potrawy i zostawiano na stole wraz z wódką jako poczęstunek dla zmarłych. Wieszano też czysty ręcznik, ustawiano mydło i wodę, aby dusze przybyłych mogły się obmyć. Tego dnia zakazane było szycie, przędzenie, prasowanie, rąbanie drewna, a nawet wylewanie brudnej wody przez próg. W noc zaduszkową dusze zbawionych miały zbierać się w kościele, gdzie duch zmarłego odprawiał dla nich mszę, a pomagały mu w tym duchy organisty i kościelnego. Takie przynajmniej było przekonanie prostego ludu. Ludzie przekazywali sobie opowieści o spotkaniach z duszami zmarłych, które błąkały się po lasach, cmentarzach, w pobliżu kościołów. Szczególnie niebezpieczne były dusze potępionych, które straszyły przy mostach, młynach, na rozstajach dróg.

Uroczystość dziadów obchodzona była na obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego, Prus, Kurlandii. Wywodziła się z pogańskiego obrzędu, zwanego ucztą kozła. Funkcję przewodnika i kapłana pełnił podczas dziadów Guślarz, w ofierze zabijano kozła, a pozostałe po nim szczątki zakopywano jako pokarm dla zmarłych. Dziady obchodzono cztery razy do roku, w ustronnym, opuszczonym miejscu- kaplicy, domu prywatnym, jako że duchowieństwo oficjalnie zabroniło kultywowania pogańskiej

tradycji wywoływania duchów zmarłych. W czasie trwania uroczystości przygotowywano poczęstunek dla rodziny oraz dziadów proszalnych, wywoływano duchy przodków, aby jadłem i napitkiem ulżyć ich cierpieniom, a co ważniejsze- by usłuchać rad i ostrzeżeń moralnych zmarłych. Uroczystość dziadów łączyła w sobie pogańskie korzenie, elementy tradycji chrześcijańskiej oraz obrzędowość ludową.

Oto jak przedstawił Mickiewicz obchody dziadów: wieśniacy pod przewodnictwem Guślarza odprawiają fascynujące i mroczne zarazem misterium życia i śmierci. Podczas uroczystości lud nawiązuje kontakt ze zmarłymi, wysłuchuje ich nauk moralnych i ostrzeżeń. II część „Dziadów” ukazana jest jako obrzędowe widowisko sceniczne, które w swojej formie nawiązuje do muzycznego oratorium. Fantastyka i tajemniczość przeplatają się mądrością ludowego trybunału. Regularność formuły obrzędu i mistrzowskie oddanie atmosfery wieczoru pozwala lepiej zrozumieć mentalność ludu. Takie przedstawienie obrzędu dziadów pozwala poznać sens świata i istotę człowieczeństwa oczami prostego ludu. Mickiewicz, zafascynowany ludową kulturą prezentuje w utworze wykładnię moralności prostego ludu- problem winy i kary, sprawiedliwości, praw natury. Głównym celem II części „Dziadów” jest również ukazanie obrzędowej wspólnoty świata żywych i umarłych. Poprzez prezentację ludowego obrzędu Mickiewicz chciał ukazać, jak sam pisze we wstępie: „(...) pewne dążenia moralne i pewne nauki, gminnym sposobem zmysłowej przedstawione.”

Do tematyki ludowych obrzędów nawiązuje Mickiewicz również w „Panu Tadeuszu”. Ten utwór prezentuje najbardziej barwny obraz szlacheckiej wsi polskiej wraz z jej staropolskimi obyczajami i obrzędami. Alina Kowalczykowa w Słowniku literatury polskiej XIX wieku pisze: „Wiejski porządek Soplicowa, zorientowanego przestrzennie na staropolski dwór jako centrum, nie oznaczał ekspozycji szlacheckiego panowania, lecz wyróżnieni domu- sakralnego miejsca życia- i był wyrazem uświęconego przez tradycję ładu moralno-społecznego.” Mickiewicz z wielką

pieczołowitością prezentuje szlacheckie środowisko oraz panujące w nim obyczaje i tradycje. Dzięki temu czytelnik jest w stanie dokładnie wyobrazić sobie sposób spędzania czasu przez mieszkańców Soplicowa. Obyczajowość szlachecka przedstawiona jest szczegółowo w każdym aspekcie życia. I tak widzimy wszelkie rytuały towarzyszące ucztowaniu, kolejność zasiadania przy stole, usługiwania podczas posiłku, polowania, grzybobranie, gawędy, zaręczyny itd. Staropolska obyczajowość ukazana jest z namaszczeniem i pewnym pietyzmem. Jest to znów mocno wyidealizowany obraz wiejskiego życia, podobnie jak w „Pieśni świętojańskiej o Sobótce” Jana Kochanowskiego. Podczas gdy Kochanowski wtopiony był w rytm wiejskiego życia, aktywnie w nim uczestniczył, to Mickiewicz pisał „Pana Tadeusza” z perspektywy emigranta. Dlatego wyidealizowany obraz Soplicowa, sielankowe krajobrazy i obyczajowość wiejska to swego rodzaju podróż sentymentalna do krainy lat dziecińczych. Wizja wielkiego romantycznego poety pozostała jedynie niespełnioną imaginacją, daleką od rzeczywistości. Szlachecka tradycja miała stanowić przeciwwagę dla modnego kosmopolityzmu. Soplicowo było oazą szlacheckiej obrzędowości, miejscem, do którego nie dopuszczano obcej, niszczącej rodzimą obyczajowość. Ukazanie obrzędów w „Panu Tadeuszu” miało przypomnieć o narodowych tradycjach i zachęcić do ich kultywowania. Bogata obyczajowość i starannie zaprezentowane obrazy obrzędów powodują, że epopeja urasta do rangi staropolskiej encyklopedii, swoistego przewodnika po odległej przeszłości.

Kolejną epoką w tak wielkim stopniu zafascynowaną ludowością była Młoda Polska. Jeśli szukać przyczyny wzmożonego zainteresowania dorobkiem i kulturą chłopską, należy odwołać się do dekadentyzmu. Znudzenie życiem, żyjący poza ciasnymi ramami mieszczańskiego społeczeństwa dekadenci szukali ucieczki od swych bolączek w kontakcie z naturą. Uciekając od zgiełku wielkiego miasta trafiali na wsie, gdzie wreszcie dostrzegali tryskających energią i optymizmem chłopów. Stąd po części wzięta się fascynacja folklorem wiejskim, tak zwana

chłopomania. Inteligencji pełni egzystencjalnych rozterek i bolączek zauroczyli się prostotą wiejskiego życia, kolorytem obyczajów i bogatą obrzędowością ludu. To zainteresowanie ludem miało swoje odzwierciedlenie w literaturze i sztuce. Dość wspomnieć o narodowym arcydziele Stanisława Wyspiańskiego- „Weselu”. Bronowicka chata, w której odbywa się tytułowe wesele urasta do rangi symbolu, a cały obrzęd zaślubin ma symbolizować przymierze dwóch odległych grup społecznych- chłopów i inteligencji.

Bez wątpienia najważniejszym i najpełniejszym obrazem wiejskiego życia w literaturze polskiej jest powieść Władysława Stanisława Reymonta „Chłopi”. Utwór uznany za epopeję chłopską przedstawia całokształt chłopskiej egzystencji, wraz z jej bogatymi obrzędami. Reymont wykreował uniwersalny obraz wsi, który stanowi bogate źródło wiedzy o ówczesnej kulturze, obyczajowości i zwykłym codziennym życiu chłopów. Życie chłopów toczyło się zgodnie z rytmem naturalnego kalendarza, pora roku i dnia wyznaczała czynności, w znacznym stopniu determinowała ludzkie zachowania, regulowała życie towarzyskie. Ten specyficzny kalendarz można określić mianem obyczajowo- obrzędowo- liturgicznego. Składały się na niego przede wszystkim wielkie święta religijne, odpusty, chrzciny, śluby wraz z weselami, pogrzeby, ludowe zabawy i wszelkie zwyczaje towarzyszące każdemu ze świąt. W „Chłopach” wszystko to wplecione zostało w panoramę Lipiec, początku XX wieku.

W epopei zaprezentowany został szczegółowy obraz wiejskiego życia i jej mieszkańców hołdujących odwiecznemu porządkowi natury. I tak w niedzielę najważniejszym rytuałem było wyjście do Kościoła, odświętnie ubrani mieszkańcy Lipiec uczestniczyli we mszy, następnie w rodzinnym gronie zasiadali do wystawnego obiadu, aby wreszcie wieczorem udać się do karczmy. Poważnym świętem religijnym był dla mieszkańców Lipiec Dzień Zaduszny- od rano we wsi biły dzwony, z domów dobiegał lament kobiet wspominających zmarłych bliskich. Reymont szczegółowo opisuje

zwyczaje ludowe, obrzędy wesołe i smutne, przywołuje bogatą symbolikę towarzyszącą wielu wydarzeniom religijnym i świeckim.

Lipieccy chłopcy żyli powolnym, zgodnym z naturą rytmem, od wieków wykonując te same czynności, wciąż z wielkim nabożeństwem i dokładnością. Bogata obrzędowość umacniała poczucie wspólnoty i jedności. Każdy mieszkaniec Lipiec musiał się dostosować do życia gromady, w przeciwnym razie mógł być bowiem z niej brutalnie usunięty, jak Jagna. Powieściowa rzeczywistość w „Chłopach” upodabnia się do mitu, czegoś trwałego, funkcjonującego w odwiecznej świadomości społeczeństw.

Literackie Lipce przedstawiają jedną z ostatnich społeczności tak przywiązanych do tradycji i swoich obrzędów. Wieś polska w XX wieku uległa drastycznym przemianom i dziś trudno byłoby odnaleźć miejsca z takim nabożnym stosunkiem do tradycji i dawnej obyczajowości. Literatura polska późniejszych epok również częstokroć odwołuje się do tematyki chłopskiej i ludowej, lecz jest to już często obraz zacofania, anachronizmu wsi, realistyczny portret prowincji wraz z problemami nurtującymi jej mieszkańców. We współczesnej literaturze i sztuce trudno odnaleźć sielankowo-arkadyjski obraz wsi i jej obrzędów prezentowany przez Kochanowskiego, Mickiewicza, Reymonta. Jednak wciąż nie ulega wątpliwości, że kultura ludowa stanowiła i stanowi bardzo ważny element narodowego dziedzictwa. Folklor wiejski pomagał zintegrować społeczność i miał ogromne znaczenie dla poczucia narodowej tożsamości i jedności, a nawet poczucia patriotyzmu.

Literatura różnych epok przynosiła różne kreacje wsi i tym samym jej obrzędów, lecz rola chłopskich obyczajów pozostała niezmienną i trwałą. Obrzędy są częścią tradycji, która zapewnia jedność i stanowi narodowe dziedzictwo. To dziedzictwo musi być szanowane i pielęgnowane, bo tylko wtedy naród ma szansę na zbudowanie trwałych struktur państwowych i poczucie wspólnoty. Polski rok obrzędowy był niegdyś bardzo

bogaty, pełen reliktyw pogańskich, wielowiekowej ludowej tradycji. Nawet dziś przekazywane z dziada pradziada barwne opowieści nawiązują do dawnej tradycji. Niestety ludzi dbających o zachowanie tych obrzędów jest coraz mniej i w zalewie masowej kultury komercyjnej coraz trudniej jest odtworzyć zapomniany świat Czarnolasu, Soplicowa i Lipiec. Polskie obrzędy zastępowane są przez zachodnie substytuty, a zaczarowany świat dawnych obyczajów coraz mniej nas interesuje i pociąga. Szkoda.

BIBLIOGRAFIA:

Literatura podmiotu:

27. „Pień świętojańska o Sobótce” Jan Kochanowski
28. „O klasycyzmie i romantyzmie także o duchu poezji polskiej” Kazimierz Brodziński
29. „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem ” Zorian Dołęga Chodakowski
30. „ Dziady ” część II Adam Mickiewicz
31. „Pan Tadeusz” Adam Mickiewicz
32. „ Wesele” Stanisław Wyspiański
33. „ Chłopi ” Władysław Reymont

Literatura przedmiotu:

29. „Literatura polska” przewodnik encyklopedyczny pod red. Juliana Krzyżanowskiego
30. „Młoda Polska- literatura dla klasy III szkoły średniej” Tomasz Weiss
31. Encyklopedia Powszechna PWN
32. Słownik Języka Polskiego wyd. PWN
33. Encyklopedia staropolska Zygmunt Gloger
34. Cztery pory roku Zenon Gierała
35. Rok polski: zwyczaje i obrzędy Renata Mryń-Kuśmierk
36. Słownik literatury polskiej XIX wieku Alina Kowalczykowa

Obrazy:

1. Trumna chłopska Aleksander Gierymski
2. Piast Zofia Strujeńska
3. Orka na Ukrainie Leon Wyczółkowski
4. Kobiety zbierające kłosa Jean-Francois Millet

Materiały dodatkowe:

1. fragmenty filmu „ Chłopi ”, teatru telewizji „ Dziady ”
2. obrazy wsi polskiej z różnych okresów
3. fotografie strojów ludowych z różnych miejsc Polski i epok
4. nagrania przyśpiewek wiejskich

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Przedstaw rolę i funkcję motywów patriotyczno-niepodległościowych w kształtowaniu postaw Polaków II połowy XIX i na początku XX wieku

PLAN

Wstęp:

- Patriotyzm i jego znaczenie w życiu narodu. Pojęcie

patriotyzmu.

- Sytuacja polityczna II połowy XIX wieku i na początku XX
- Patriotyzm: idea czy rzeczywistość tamtych lat?

Rozwinięcie:

- „Nad Niemnem” postawy społeczne na tle wydarzeń powstania.
- „Gloria victis” – Elizy Orzeszkowej – jako opowieść o patriotyzmie.
- „A...B...C...” – Elizy Orzeszkowej – nowela o patriotyzmie rzeczowym.
- „Potop” „Pan Wołodyjowski” oraz „Ogniem i mieczem” „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza – jako powieści historyczna pisane ku pokrzepieniu serc. Krótka charakterystyka motywów patriotycznych.
- „Lalka” Bolesława Prusa – opowieść Rzeckiego – wyznawane przez niego wartości i ich aktualność.
- „Syzyfowe prace” Stefana Żeromskiego – jako opowieść dla młodzieży i skierowana do nich. Rola edukacji patriotycznej młodych i przekazywania im ideałów.
- „Rozdziobią nas kruki, wrony...” Stefana Żeromskiego jako próba naświetlenia problemu kryzysu patriotyzmu i solidarności społecznej.
- „Wierna rzeka” jako obraz stosunku chłopów do powstania, niechęć do powstańców.
- „Popioły” Stefana Żeromskiego – jako powieść historyczna nawołująca do patriotycznej postawy
- „Noc listopadowa” Stanisław Wyspiańskiego jako utwór zawierający „uśpioną nadzieję”
- „Wyzwolenie” – Stanisława Wyspiańskiego – jako aluzja do mitycznego Konrada
- „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego – motywy patriotyczne w oparciu o dyskusję i różnice pochodzenia. Przedstawienie patriotyzmu chłopów i inteligencji
- „Warszawianka” Stanisława Wyspiańskiego – ocena powstania listopadowego, wizja Wyspiańskiego.

Zakończenie:

- Patriotyzm dziś! Jego zagrożenia, sens i aktualność pojęcia.
- Obecność wątków patriotycznych we współczesnej literaturze polskiej

Przedstaw rolę i funkcję motywów patriotyczno-niepodległościowych w kształtowaniu postaw Polaków II połowy XIX i na początku XX wieku.

Jednym z podstawowych pojęć jakich uczy się każde dziecko jest pojęcie patriotyzmu. Mówi się o nim jako o postawie, o woli, o odwadze wyrażania swoich poglądów. W obiegowej opinii jest to wyraz dumy narodowej, czasem jednak przybierającego skrajnie nacjonalistyczne formy. Trudno znaleźć synonim dla słowa patriotyzm. Można mówić o oddaniu, wierności i odwadze, jednak termin ten jest jakby kompilacją tych znaczeń.

Dużo łatwiej jest odnaleźć sens tego słowa w okresie historycznie zawiłym. Kiedy serce i sumienie podpowiada tylko jedno „prawdziwe” rozwiązanie – wtedy mamy do czynienia z patriotyzmem. Myśląc wprost – mam na myśli czynienie dobra dla swojej Ojczyzny i narodu.

Sytuacja polityczna Polski II połowy XIX wieku nie wyglądała równie barwnie, co opisy patriotyczno-niepodległościowe w niejednej książce. Właśnie upadło powstanie styczniowe – 1864 – a także uwłaszczono chłopów na terenie zaboru rosyjskiego. Oba te wydarzenia pociągnęły za sobą skutki, jakim stało się narodzenie nowej epoki w dziejach literatury polskiej.

Pozytywizm stał się nowym poglądem ustawionym w opozycji do mickiewiczowskiego romantyzmu. Niechęć do poprzedniej epoki wynikała z porażki, której jej ideały poniosły w zderzeniu z rzeczywistością XIX wieku. „Złoty okres polskiej nowelistyki”

– tak nazywano nowe czasy.

Wśród młodych pozytywistów, takich jak: Orzeszkowa, Sienkiewicz, czy Prus najpopularniejsze były hasła przejęte z Europy Zachodniej i od jej wielkich filozofów: Spencer'a, Mill'a czy Augusta Comte'a, których poglądy starali się dostosować do realiów polskich. Zrywom powstańczym, buntom, konspiracji i spisku, już nie chcieli na polskim podwórku, liczyła się tylko praca i ziemia. Te ideały miały teraz zastąpić walę zbroją i pomóc w ustabilizowaniu kraju, a przede wszystkim przywrócić społeczeństwu jego prawa. Pod pojęciem ziemi kryła się Polska, ojczyzna – najtrwalszy nasz dorobek – z obowiązkiem opieki nad nim i cierpliwym czekaniem na wolność.

Z kolei pracę utożsamiano z pracą organiczną, gdzie organizmem jest społeczeństwo, w którym komuś przypada roli kończyny a innej grupie społecznej – rola ośrodka decydującego o wszystkim, czyli mózgu.

Sztandarową powieścią owego okresu jest „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej. Książka ta obrazuje polskie społeczeństwo lat 80-tych XIX wieku. Orzeszkowa stara się nam przedstawić relacje łączące dwór z zaściankiem. Tłem historycznym opowiedzianej nam historii jest powstanie styczniowe do którego znajdziemy w niej liczne odwołania. Odczytując stronicie powieści natkniemy się na dyskusje o roli i skutkach powstania. Samo powstanie styczniowego jest obrazowane jako symbol patriotyczny. Ale nie tylko ten okres jest wspomniany w powieści. Również opis najazdu Szwedów na Polskę w XVII wieku a także wspomnienia epoki napoleońskiej, o powrocie spod Moskwy – występują w powieści na równi z historią powstania styczniowego. Jedną z charakterystycznych rzeczy w książce Elizy Orzeszkowej jest w niej potraktowanie powstania styczniowego w sposób odmienny od zwyczaju pozytywistów. Wagę tego zrywu niepodległościowego podkreśla sama autorka. Można to zauważyć w jednym z listów, który napisała: „Powieść cała wzywa z oddalonego i osłoniętego węzła, w którym jest powstanie na Litwie z 1836 roku [...]

Wszystko prawie, co dzieje się w powieści, uczepionym jest tego wężła i z niego bierze albo początek swój, albo przynajmniej przyczyny rozwoju” Powstanie jest bardzo ważnym wydarzeniem dla Benedykta Korczyńskiego, który sam brał w nim udział. To w powstaniu zginął jego brat, Andrzej, którego żony poległego, która jest wielką patriotką. Również liczy się ono dla Anzelma Bohatyrowicza, który z czułością wspomina czas „pożaru”. Pamięta on jak pan razem z chłopem w imię wspólnej sprawy potrafili iść razem walczyć. Ważnym elementem mówiącym o powstaniu na stronach powieści Elizy Orzeszkowej jest mogiła – grób czterdziestu powstańców. Jest to miejsce wobec którego, nie pozostaje obojętny żaden bohater książki, zaś jego stosunek jest jednym z kryteriów oceny. Mogiła łączy oba rody – Korczyńskich i Bohatyrowiczów – gdyż leżą w niej: Andrzej i Jerzy. Jest także symbolem patriotyzmu i bohaterstwa, a przede wszystkim miejscem szanowanym i respektowanym przez każdego bohatera. Historia mogiły odciska się na kodeksie moralnym bohaterów i ich zachowaniach etycznych, jest to jakoby obraz tradycji. Powstanie odcisnęło się także bardziej rzeczowo na życiu bohaterów. To przez powstanie Benedykt Korczyński musi płacić wyższe podatki i kontrybucje, mimo że sam zajmował się majątkiem, teraz musi płacić za związki krwi. Ciężar jaki na niego spada zostaje zobrazowany w pracy jaką wykonuje, a także ubolewaniem pani Emilii. Samo powstanie także psuje relacje między Benedyktem i Bohatyrowiczami, którzy czują się przez niego gnębieni mimo, że ich członkowie rodziny spoczywają w jednym grobie.

Inną książką, tej samej autorki, która również porusza wątki patriotyczno-narodowościowe jest „Gloria victis”. Jest nowela, która opiera się na ciekawym rozwiązaniu stylistycznym. Jest w niej przedstawiona rozmowa lasu z wiatrem. Jest to nowela „podwójnej” treści. Orzeszkowa opisuje świat bajkowy, mglisty i bardzo tajemniczy. Wynika to z zastosowania personifikacji i animizacji elementów przyrody. Opowiadają one historię epizodu powstańczego. Jest przedstawiony kawałek powstania, w którym troje bohaterów: brat, siostra i ich przyjaciel, który

podkocha się w siostrze kolegi. Należą do oddziału partyzantki, wodza powstania: Traugutta, Jagmina i Tarłowskiego. Naszych młodych bohaterów łączą uczucia miłości braterskiej oraz miłości klasycznej. Opowieść dalej mówi o stoczonych krwawych bitwach, klęskach i śmierci dwóch chłopców. Dziewczyna zalewa się łzami, które odczuwają trawy. Jest to opowieść o tym jak nasze epizodyczne role często uplątane są w zawiłą i trudną historię. Kruchość życia, łączących nas uczuć każe ciągle czuć nieco romantycznie i bajkowo. Pozytywistyczny charakter w ten noweli ujawnia się w jego prostocie i oczywistości. Bohaterowie po części czują się skazani na porażkę, a twarda i chłodna rzeczywistość wyciska łzy na policzku dziewczyny.

Z kolei w „A... B... C...” Orzeszkowa nieco odwraca się od tematyki powstańczej, a kieruje swoją uwagę ku pracy u podstaw, która według pozytywistycznych ideałów była jednym z podstawowych sensów istnienia człowieka, a przede wszystkim wyrazem jego patriotyzmu. To w niej Joanna Lipska, młoda nauczycielka, odnajduje sens swojego życia w uczeniu języka polskiego w zaborze pruskim. Jednak po groźbie więzienia lub grzywny Joanna wpada w przerażenie. Buduje się w niej strach. Połączenie się idei patriotyzmu z zagrożeniem życia skłania ją ku szukaniu pomocy u brata, który pomaga jej uniknąć kłopotów. Kiedy po dłuższej przerwie wznowia naukę języka polskiego, czym doprowadza do szału brata. On chcąc jej oszczędzić problemów i z obawy o jej dalszy los, postanowił rozpędzić uczące się dzieci. Na końcu zobaczył tylko małą dziewczynkę, która samodzielnie uczyła się abecadła. Antypolska polityka zaborców była bardzo restrykcyjna, jednak pozytywistyczne hasła namawiały czytelników do aktywnego udziału w rozwoju kraju.

Ideologia patriotyczna u pozytywistów była bardzo widoczna. Należeli oni do osób, którzy starali się w literaturze przekazać dużą dawkę informacji i zachęty przede wszystkim do rzeczowego udziału w życiu publicznym, a nie tylko duchowym,

romantycznym wspieraniem.

Żywą polemikę pisarstwem Sienkiewicza z kolei prowadzi się do dziś. Chodzi w niej o ideę pisania ku pokrzepieniu serc – czy czasem przez dobór materiałów i lekkie fałszowanie prawdy historycznej nie służy ona utwierdzeniu Polaków w ich narodowych wadach. Przeciwno takiemu pisaniu wypowiedzieli się m.in. Sfera Żeromski, Stanisław Brzozowski i Witold Gombrowicz.

Akcja „Potopu” dzieje się podczas najazdu Szwedów na Polskę. Przedstawione jest ono jako cudem odparta inwazja, która wraz z kryzysem politycznym oraz powstaniami kozackimi dobiła polską gospodarkę i obronność. Kmicic prezentuje się nam jako bohaterski i honorowy Sarmata, co z kolei nieco kłóci się z wizją Sarmaty w podręcznikach historii. Sienkiewicz przedstawia odparcie potopu jako szczęśliwą historię, kłótliwych szlachciców jako bohaterów, barwnych i sympatycznych rycerzy. Winę za potop przerzuca na dwóch zdrajców a nie dekonstruktorów polskiego systemu, którzy go sparaliżowali. Sumując Sienkiewicz opowiada sielankową i prostą historię, kiedy fakty podpowiadają, że był to jestem z bardziej szarych okresów Polski. Sienkiewicz tłumaczył się, że pragnie rozwinąć wiedzę o historii XVII wieku, ukazać wielkość minionych wydarzeń. Innym jego celem było także, a może przede wszystkim wsączyć w dusze Polaków otuchę i nadzieję. Zdecydowanie moralizatorstwem jego powieści było ukazanie patriotów XVII w. i przedstawić ich jako wzorce dla ludzi XIX wieku.

Kolejną częścią Trylogii jest „Ogniem i mieczem”, które rozgrywa się podczas powstania ukraińskiego pod wodzą Bohdana Chmielnickiego. Dla Ukraińców to bohater, dla Polaków – zdrajca. Historia powstania płacze się tu z miłością, w którą są wplątane losy trójki bohaterów: Heleny, Skrzetuskiego i Bohuna. Pisząc „Ogniem i mieczem” Sienkiewicz korzystał z osiągnięć i reguł eposu. Ten tom Trylogii stał się polskim eposem powieściowym, wielką powieścią przygodową, a zarazem

patriotyczną – ale sienkiewiczowski patriotyzm był pełen odwagi, optymizmu i wiary w zwycięstwo.

Objawił się on także w „Panu Wołodyjowskim”. Opowiada on historię Michała Wołodyjowskiego, na tle wydarzeń wojny w Turcji. Jest to książka opisująca wątek patriotyczny w chwili obrony Kamieńca Podolskiego. Tam dzielni wojownicy przyrzekli bronić jej do końca, aż do ostatniego tchnienia.

Popularność jaką zbudował na Trylogii Sienkiewicz jest nieporównywalna do żadnego innego autora, który pojawił się przed nim, ani żadnym innym dotąd. Popularyzacja motywów patriotycznych ku pokrzepieniu serc odbiła się echem nie tylko w drugiej połowie XIX wieku, także dziś są zauważalne jej skutki. Książka znajduje się kanonie lektur szkolnych przez co prezentowane w niej wartości szybko nie odejdą w zapomnienie.

Równie popularna „W pustyni i w puszczy” popularyzuje wątek narodowo-wyzwoleńczy. Staś Tarnowski, młody Polak jest ukształtowany właśnie przez te ideały. To w nim dorasta młody patriota, szlachetny i wrażliwy na krzywdy innych. Dzięki jego odwadze bohaterowie szczęśliwie zakończą swoją wędrówkę przez dzikie tereny Afryki.

Również w „Lalce” Bolesława Prusa odnajdziemy motywy narodowo – wyzwoleńcze. Niewątpliwym ich reprezentantem są pamiętniki Ignacego Rzeckiego – uczestnika wojen napoleońskich. Subiekt Wokulskiego brał udział w Wiośnie Ludów oraz w powstaniu styczniowym. Nasz bohater, dla którego ideałem wodza jest Napoleon Bonaparte, ma wielką nadzieję w sercu na wolność Polski prowadzonej przed ideowych spadkobierców cesarza. Jest to wzorowy obywatel, a same pamiętniki czyta się jakby należały do naszego dziadka, którego opowiadania są bardzo bliskie. Przez prezentowaną postawę Rzeckiego wpaja szacunek dla wolności i przede wszystkim niepodległości Polski, która obok małżeństwa pani Stawskiej ze Stachem, była największym jego zmartwieniem.

Głównym bohaterem powieści Stefana Żeromskiego pt.: „Syzyfowe prace” jest Marcin Borowicz. Jest to młody, szybko osierocony chłopak, który poddaje się rusyfikacji w szkole. Jego zachowanie jest podobne do tysięcy innych dzieci. Jest żywy, acz małomówny. Ojczyzna nie odgrywa w jego życiu żadnej roli. Dopiero zachowanie jego kolegi – Zygiera – który popisuje się swoją wiedzą na temat Polski wyzwala z naszym bohaterze wielką chęć samokształcenia i rozwinięcia swojej wiedzy na swojej ojczyźnie. Jest niezależny, przeciwstawia się rusyfikatorom. Kończąc gimnazjum jest człowiekiem dojrzałym moralnie, jest prawdziwym Polakiem – patriotą. Autor pokazuje nam, że nawet w tak szczenięcym wieku nasza postawa może być wzorem, a przede wszystkim rozsądnym zachowaniem. Utrzymanie tych wartości wśród najmłodszych u Żeromskiego powoli przewija się w kolejnych rozdziałach. Przeplata on w nich wątki patriotyczne z typowo młodzieżowym zachowaniem przez co trafia do trudnego, bo młodego czytelnika. W łatwy i przejrzysty sposób wyklada ideę patriotyczno – narodowościową.

W jednej ze swoich nowel Stefan Żeromski przedstawił inną nieco wizję patriotyzmu: brudną i brutalną. „Rozdziobią nas kruki... wrony...” to swoista wizja i naświetlenie zachowania niektórych osób w czasie powstania styczniowego. W książce widzimy partyzanta, który wiezie broń dla swoich kolegów, lecz nieszczęściem trafia na patrol Moskali, którzy go zabijają. Idący nieco później tą drogą chłop zamiast zając się ciałem i jego pochówkiem kradnie młodemu chłopakowi buty. Jest to przedstawienie ich postawy jako pasożytów, a wręcz wrogów powstania. W noweli występuje także desakralizacja powstańca i jego romantycznej walki. Szymon Winrych jest patriotą, wręcz desperatem, bo walczy o przegraną sprawę. Żeromski ustami swoich bohaterów potępia „metafizyków reakcji i proroków ciemnoty”, czyli tych, dla których klęska powstania jest pretekstem do głoszenia ideologii konformizmu i ugody wobec zaborcy. Ofiara powstańca jest wielka, ale należy przede wszystkim skrytykować zachowanie się chłopca.

„Wierna rzeka” to także opowieść o powstaniu styczniowym a dokładnie o bitwie pod Małogoszczem oraz o losach powstańców. Stefan Żeromski przedstawia w nim relacje między chłopami a państwem. Szczególnie ci pierwsi są wyjątkowo okrutni dla powstańców, którego raz o mało nie zabili, gdy przyczołgał się ranny do ich wsi. Panna Salomea, więdnąca szlachcianka, ukrywała go i żywiła. On dla niej był bohaterem, ona dla niego piękną i czułą opiekunką. Ich miłość rozkwita, jednak przez nierówność społeczną kochanków – on okaże się być arystokratą – Obrowąż – zakochani muszą się rozstać na zawsze. Motywem wiążącym ich wszystkich jest wierna rzeka Łośna -w której giną dokumenty powstańcze, nad jej brzegiem płacze samotna Salomea. Element powstania jest tu jako barometr zachowań społecznych. Żeromski ukazuje różnice postaw między chłopami a szlachtą. Akcentuje przede wszystkim brutalność, czasem tylko obojętność chłopów. Z kolei Salomea jest kreowana na samotną kobietę, ale też samotną szlachciankę, która kieruje się zasadami wyższego rzędu niż chłopci ze wsi.

W „Popiołach” Stefan Żeromski pisał o czasach napoleońskich, a jego bohaterami zostali: Rafał Olbromski, Krzysztof Cedro i książę Gintułt. Jest to powieść obyczajowa, opisująca przygody głównych postaci na tle wydarzeń historycznych. Aspektem patriotycznym w niej będzie rola Polaków u boku Napoleona. W drodze ku wolności towarzyszyli oni jemu i Żeromski pragnie przedstawić też postawy tamtych lat i związek Polaków z tak wielką postacią jaką jest Napoleon. Wyobrażając sobie tamte czasy łatwo wpaść w zadumę i odnaleźć wewnątrz nas postawę broniącą Polski i narodu polskiego.

Dramatem ludowym, którego tematem jest powstanie listopadowe, jest „Noc listopadowa” Stanisława Wyspiańskiego. Jest to dość oryginalna praca, ponieważ pomysł Wyspiańskiego opiera się na tym, że miesza on mitologię z historią Polski. Wyspiański nadaje zaczerpniętym bóstwom funkcję podobną jaką spełniały w eposach Homera wraz z jego charakterystyczna homerycka intrygą, której są agresorami. Intrygę taka stanowi tutaj

kłęska narodu, tragedia ludzi, których los stał się obojętny bogom. W powstańczej Warszawie pojawiają się greccy bogowie, którzy są zaangażowani w narodowy zryw. Historia pokazuje, że powstanie przegrało, jednak Wyspiański zostawił w niej miejsce na nadzieję. Jest ona zwiewna i krucha zarazem, jednak pojawia się uśpiona w micie o Korze i Demeter. Mit ten wyjaśnia następstwo pór roku, to jak życia budzi się wiosną a umiera zimą. Władca porzywa Korę i pozwala przebywać jej na ziemi tylko trzy czwarte roku – a na zimę musi wrócić do Hadesu. Jest to alegoria do tego, że umęczony i zniszczony powstaniem naród musi przeczekać chłodne dni, ale wiosna musi przyjść tak jak po burzy wychodzi słońce. Coś umiera, żeby coś mogło znów żyć. Kora w dramacie mówi: „Umierać musi, co ma żyć.”

Wyspiański był wielkim zwolennikiem odrodzenie się ojczyzny. Jego zachowanie zmierzało do odnalezienia nowej drogi dla siebie, dla ojczyzny, dla narodu polskiego. Obce mu były ideały socjalizmu, rewindykacje i realizm społeczny. Nie wierzył w naprawę świata. Ujście jego pomysłów znalazło się napisanej w dwa lata po „Weselu” innej książce pod tytułem „Wyzwolenie”, która mieści w sobie dwa dramaty: Konrada i narodu. „Polska współczesna” – to dramat narodu, który rozgrywa się na targowisku narodowej sceny, gdzie znajdują się kramiki różnych stanów i środowisk. Dla Wyspiańskiego są oni obojętni i obrazują po prostu krajobraz polityczny tamtych lat. Jest to dla niego błazenada i zaściankowość. W pewnym momencie pojawia się Geniusz, który obiecując im wielkość i wzniosłość prowadzi do zguby – jest to granica między komedią odprawianą na narodowej scenie a dramatem przeżywanym przez naród. Prezentowana nam jest walka narodu spod władzy polskiego dziedzictwa ideowego. W tym momencie dramatu pojawia się Konrad – aluzyjny do mickiewiczowskiego. Konrad zstępuje na ziemię polską by dokonać wyzwolenie. Przeciwstawia się idei głoszonej przez Geniusza o wyższości życia duchowego nad realizmem ziemskim. Konrad złorzeczy na poezje:”

Przecz poezji, ty jesteś tyranem” prawdopodobnie dlatego, że

poezja polska hołduje idealizmowi. Widzi możliwość wyzwolenia w czynie, chce Polski realnej i nowoczesnej. Przeszłe poglądy utarte w świadomości narodowej prezentowane są przez Maski – z którymi Konrad walczy. „Wyzwolenie” można traktować rozprawienie się z mitami istniejącymi w narodzie polskim, w których odrzuca się symbole trumiennego Wawelu dla idei czynu.

„Wesele” Stanisława Wyspiańskiego jest jego najbardziej znanym dramatem. Jest to dramat symboliczno – fantastyczny, lecz również realistyczny. Traktowany jest jako dramat narodowy i społeczny. Opowiada on nam wydarzenia wesela Pana i Pani Młodej – czyli Lucjana Rydla i Jadwigi Mikołajczykówny. Jest to okres tak zwanej chłopomani, przez niektórych traktowana jako snobizm, przez innych jako wyraz jednoczenia się społeczeństwa. Na scenie obserwujemy chatę weselną, a w niej przedstawiciele dwóch klas społecznych: inteligencji i chłopów. Chwila skłania biesiadników do refleksji nad Polską, nam możliwością jej wyzwolenia, czy zjednoczenie społeczne to suche hasła czy realna możliwość? Wyspiański podaje w ocenie obie warstwy w dramacie: i chłopów i inteligencje, starając się wyzwolić z nich to co prawdziwe i dając im szansę zrobienia czegoś razem. Jednak kolejne sceny dramatu pokazują, że inteligencja zawiodła a chłopci nie dorośli do tak odpowiedzialnego zadania. Według Wyspiańskiego dramat narodu polskiego tkwi w niemożności spełnienia skutecznego czynu, w niemocy podjęcia aktu naprawy Rzeczypospolitej.

Dramat przepleciony jest mnóstwem symboli. Jednym z najbardziej znanych jest Złoty Róg – który Jaśko gubi uniemożliwiając zryw powstańczy. Symbolizuje on wyzwolenie, a sam sygnał z niego nadany miał stać się początkiem budzącego wybuchu. Z kolei pawie pióra reprezentują prywatę i zachłanność. Gubiąc róg Jaśko schylał się po czapkę z piór, a wówczas Złoty Róg mu się zapodział. Wyciągając ręce po swoje zaprzepaszczamy szansę spawy narodowej, naszej wolności i godności. Wyspiański charakter taki odnajduje w chłopach, jednak jest to ogólnospołeczny apel o stawianie spraw

publicznych ponad prywatne interesy. Trudniejszym do odczytania symbolem jest podkowa zgubiona przez Wernyhorę a odnaleziona i schowana do kufra przez Gospodynię. Można patrzeć na podkowę jako symbol szczęścia czekającego na lepsze czasy, zwiastującego ostateczny sukces, jednak wkrada się tu też cień prywaty i egoizmu. Najbardziej nośnym symbolem „Wesela” jest Chochoł. Jest to krzak róży owinięty słomą. Na weselu pojawia się jako pierwiastek złowrogi, usypiający i pesymistyczny. Jest to krzak bez życia, mokry i brzydki – obraz śmierci i zaniedbania – jednak gdyby przyjrzeć mu się z innej perspektywy jest to symbol też optymistyczny, gdyż kiedy odejdą mrozy i zakwitnie kwiat róży – staje się piękny – symbol życia, odnowy, narodzin. W tym szczególnym obrazie Wyspiański widzi szansę dla narodu, który na wiosnę wstanie i podniesie się z kolan. Scena tańca Chochoła razem z weselnikami ma nam unaocznic nasz marazm i skłonić do wysiłku, próby zmiany wydarzeń.

Akcja „Warszawianki” rozpoczyna się podczas bitwy o Olszynkę Grochowską, w dworku. Jest to chwila w której powstanie osiąga swój finał i dzięki ofiarnej walce rosyjska ofensywa zostaje zatrzymana, jednak ogromne straty odbijają się głębokim i smutnym dźwiękiem wśród powstańców. Chłopicki, postać historyczna dramatu, czeka wciąż na swojego adwersarza, który się kompromituje. Chłopicki czeka aż reduta padnie. Dopiero wtedy dosiada konia i obejmuje dowództwo. W „Warszawiance” Wyspiański kreuje kilka postulatów. Przede wszystkim zwraca uwagę na małostkowość i kunktatorstwo dowódców powstania a także krytykuje romantyzm. Można wysnuć wniosek, że Wyspiańskiemu nie podobało się w romantyzmie kładzenie nacisku na wielką śmierć bohatera a nie na sens i przede wszystkim realność zwycięstwa niepodległości. Pieśń „Warszawianka”, która towarzyszyła cały czas powstańcom, słowo „zgon”, a nie „tryumf” bardziej było według Wyspiańskiego akcentowane.

Patriotyzm dziś może przybierać o wiele bardziej rozmaite formy. Przede wszystkim wartości, których teraz należałoby

bronić mają bardziej fundamentalny charakter. Już nie nasza wolność, niepodległość czy suwerenność jest zagrożona, lecz elementy jeszcze bardziej abstrakcyjne. Degradacja języka polskiego jako mniej użytecznego w sferze Internetu i telefonii komórkowej, problem z identyfikacją z Polską, oraz spychanie narodowych interesów a także wartości indywidualnych na rzecz korzyści wspólnoty w krajach Unii Europejskiej – potęguje uczucie rozproszenia. Chaos panujący na scenie politycznej, zmienne warunki społeczno- gospodarcze ukazują coraz słabsze wiążące nas więzi pod skrzydłami Matki Polski.

Można, a nawet trzeba się zastanowić nad motywami patriotycznymi dziś. Czy brak tematu, historycznego tła wydarzeń, czy też po prostu lenistwo współczesnych twórców sprawia, że na księgarskich półkach literaturę poruszającą tematy narodowościowo-wyzwoleńcze możemy szukać w dziale klasyki. Czy to „Zwał” Sławomira Shutego czy też „ Z głowy” Janusza Głowackiego, czy też dowolna inna autorka czy autor: od Jandy, przez Grocholę po Sowę czy inni popularni nie poruszają tematów sprawy narodowej. Dziś nie sposób to ocenić, jednak patrząc wstecz zastanawiające jest to, że każda epoka miała swoich narodowych twórców szczególnie czułych w temacie patriotyzmu. Wśród nas tylko historycy patrzą za siebie i w pozycjach księgarskich po które mało kto sięga, starają się zawrzeć pewną obiektywną ocenę naszego patriotyzmu, jego zmian i kierunków rozwoju. Jest to szerokie pole do popisu dla socjologów, psychologów społecznych, a także dla ludzi kultury czy nas samych.

BIBLIOGRAFIA:

Literatura przedmiotu:

- „Nad Niemnem” – Eliza Orzeszkowa
- „Gloria victis” – Eliza Orzeszkowa
- „A...B...C...” – Eliza Orzeszkowa
- „Potop” – Henryk Sienkiewicz
- „Ogniem i mieczem” – Henryk Sienkiewicz

- „Pan Wołodyjowski” – Henryk Sienkiewicz
- „W pustyni i w puszczy” – Henryk Sienkiewicz
- „Lalka” Bolesław Prus
- „Syzyfowe prace” – Stefan Żeromski
- „Rozdziobią nas kruki, wrony” – Stefan Żeromski
- „Wierna rzeka” – Stefan Żeromski
- „Popioły” Stefan Żeromski
- „Lalka” – Bolesław Prus
- „Noc listopadowa” – Stanisław Wyspiański
- „Wyzwolenie” – Stanisław Wyspiański
- „Wesele” – Stanisław Wyspiański
- „Warszawianka” – Stanisław Wyspiański

Literatura podmiotu:

- Historia literatury – Julian Krzyżanowski
- Wstęp do filozofii – Adam Węgrzecki

Materiały dodatkowe:

- Reprodukcyjne obrazów:
- Artur Grottger – „Pożegnanie powstańca”
- Wojciech Weiss – „Wieśniaczka z Bronowicz”
- Len Wyczółkowski – „ Stańczyk”
- Fragmenty filmów:
- „Chłopi” Jan Rybkowski
- „Pan Wołodyjowski”; „Ogniem i Mieczem” „Potop” – Jerzy Hofman
- „Wierna rzeka” – T. Chmielewski

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Dokonaj analizy porównawczej wybranego dzieła Szekspira z jego filmowymi i teatralnymi adaptacjami

Plan:

1. Wstęp:

- Dzieła Szekspira – wciąż aktualne i popularne, podejmujące uniwersalne problemy, wciąż wystawiane w teatrach i operach, filmowane.
- Uniwersalne wartości dramatu szekspirowskiego, które wciąż interesują współczesnych reżyserów.
- Filmowe i teatralne adaptacje „Hamleta”.
- Dramaty Szekspira jako teatr nowatorski, taki, który odszedł od antycznych wzorców. Dramat szekspirowski jako nowy gatunek, który przełamał klasyczną konwencję.
- Uniwersalność „Hamleta”. Co interesuje współczesnych reżyserów w dramacie Szekspira?

2. Rozwinięcie:

- Jaki jest świat przedstawiony i bohaterowie w dramacie „Hamlet” Williama Szekspira? Jakie dylematy przeżywa książę Danii i jakie ogólnoludzkie i aktualne do dziś problemy porusza Szekspir w swoim dramacie?
- Spektakl oparty na motywach eseju Stanisława Wyspiańskiego „Studium o „Hamlecie”” będący improwizacją na temat „Hamleta” Szekspira – przedstawienie w reżyserii Jerzego Grzegorzewskiego.
- Dramat Szekspira w Hollywood. Film „Hamlet” w reżyserii Franco Zeffirellego, z Melem Gibsonem w roli księcia Danii. Hamlet ekscentryczny i prowokacyjny.

- Historia Hamleta przeszczepiona na grunt rosyjski – „Hamlet” Kozincewa. Dylematy Hamleta osadzonego w rzeczywistości rosyjskiej.
- Szekspir wystawiany w operze. „Hamlet” i inne dzieła Williama Szekspira w spektakularnej, operowej wersji.
- Film „Hamlet” Branagha jako bardzo wierne przedstawienie dramatu Szekspira. Nie jest to Hamlet uwspółczesniony, wiernie oddaje epokę.
- Teatr w Legnicy – współczesna, przeniesiona na grunt XX wieku inscenizacja „Hamleta” – sztuka Krzysztofa Kopki i Jacka Głomba. Współczesny i nowatorski teatr na Śląsku – dla „Hamleta” znalazło się miejsce nawet w takim teatrze.

3. Zakończenie:

- „Hamlet” – wciąż aktualny. Budzi żywe zainteresowanie nawet wśród współczesnych, awangardowych twórców teatru i filmu.
- Uniwersalność wartości w dramatach Szekspira.

Dokonaj analizy porównawczej wybranego dzieła Szekspira z jego filmowymi i teatralnymi adaptacjami.

Szekspir zamyka epokę renesansu, niektórzy badacze zaliczają go już do baroku, często się tak dzieje z wielkimi indywidualistami przełomów epok, którym niewątpliwie był William Szekspir. Żył i tworzył swoje sztuki w Anglii, w epoce elżbietańskiej. Dzieła dramatyczne Szekspira wciąż budzą żywe zainteresowanie nie tylko wśród czytelników, lecz także wśród reżyserów filmowych i teatralnych, którzy chętnie przenoszą teksty na scenę lub tworzą filmy na ich podstawie. Dramaty Szekspira są nadal aktualne i poruszają uniwersalne tematy i wartości, które nie dezaktualizują się nawet w ciągu wieków.

Dramat szekspirowski w swojej epoce był czymś kontrowersyjnym i już wówczas, gdy powstawał pod piórem Szekspira był nowym

gatunkiem, autor przełamał bowiem konwencję klasycznego dramatu antycznego i wprowadził dość znaczne innowacje. Dramaty Szekspira to tak naprawdę bardzo nowatorski teatr. Współcześni reżyserzy adaptują dzieła Szekspira najczęściej zgodnie z tekstem i wizją autora. Na scenie jego dramatów rozgrywały się największe napięcia i dramatyczne zdarzenia. Dotyczy to również jednego z najsłynniejszych jego dramatów, to znaczy „Hamleta”, który powstał w 1600 roku.

„Hamlet” i tekst tego dramatu wrosły na stałe do kultury europejskiej, ktoś bowiem nie zna tak słynnych cytatów jak choćby: „Reszta jest milczeniem” lub „Źle się dzieje w państwie duńskim”, czy „słowa, słowa, słowa”.

Któż nie zna słynnego monologu z czaszką – „być albo nie być”, który stał się chyba najsłynniejszym monologiem literackim wszech czasów.

„Hamlet” to dzieło, które, podobnie jak wszystkie komedie i dramaty Szekspira, pokazuje psychologicznie prawdopodobne postacie oraz uniwersalne problemy i wartości, które nie dezaktualizują się w miarę upływu czasu, ale są nadal zrozumiałe nawet dla współczesnego czytelnika. Co więcej to i pozostałe dzieła nadal ciekawią i pociągają, są bowiem niezwykle, otoczoną aurą tajemniczości, jest w nich miłość i zbrodnia, honor i analiza psychiki człowieka. Ponadto Szekspir ukazuje ludzi z krwi i kości, bliskich nam, bo prawdopodobnych. Pokazuje ludzi, którzy kochają, nienawidzą, popełniają grzechy i zbrodnie, popełniają czyny złe i szlachetne, spotykają ich porażki i zwycięstwa...

Wiliam Szekspir jest także najbardziej chyba znanym w historii literatury pisarzem, który pisał o miłości i przedstawiał ją we wszystkich jej przejawach. Również dzięki temu, że Szekspir pisał o ludzkich uczuciach, które zna każdy z nas, bez względu na to, w jakiej żyje epoce Jego często żartobliwe słowa mówią o istocie i sile miłości, a przede wszystkim o emocjach, jakie jej towarzyszą, o niepokojach i radościach. O wszystkich

uczuciach i o przeżyciach, które wiążą się z doświadczaniem przez człowieka miłości.

W jakiej rzeczywistości osadzony jest świat utworu pod tytułem „Hamlet”? Otóż tytułowemu bohaterowi dramatu „Hamlet” – księciu duńskiemu, duch ojca objawia tajemnicę zbrodni, której stał się ofiarą. Książę nie może uwierzyć w nieprawość panującą na królewskim dworze, a sama zbrodnia staje się podstawą do zwątpienia... Hamlet po śmierci ojca odziedziczył tron i został władcą w państwie. Nie zna jednak okoliczności śmierci ojca, nie wie kto go zabił, ma się tego dowiedzieć dopiero ze snu, w którym ukaże mu się dusza ojca.

Okazuje się jednak już wkrótce, że to wuj Hamleta zamordował mu ojca i ożenił się z jego matką. Duch ojca objawił mu tajemnicę i zażądał zemsty, której miałby dokonać Hamlet. Hamlet spotyka na swej drodze mnóstwo przeszkód i pojawiają się w jego duszy życiowe dylematy. Jest narzeczoną Ofelii, ale porzuca ją, przez co dziewczyna popełnia samobójstwo z rozpaczy po stracie ukochanego księcia.

Hamlet jest młodzieńcem niezwykle wrażliwym, pełnym ideałów i zasad moralnych. W chwili gdy duch ojca żąda od niego zemsty za swoją śmierć, którą poniósł z ręki brata, Hamlet okazuje się niezdolny do wypełnienia ojcowskiej prośby. Hamlet miota się wśród swoich wątpliwości, miota się wśród dworskich intryg i zbrodni, zdrad, które dokonują się na każdym kroku, nie potrafi się przystosować do takiej rzeczywistości, jest bowiem szlachetnym i honorowym idealistą. Mówi: „Źle się dzieje w państwie duńskim”, ale nie do końca rozumie dlaczego to w ogóle jest możliwe i rodzi się w nim zwątpienie. Ostatecznie ginie w pojedynku z pragmatycznym Fortynbrasem, który przejmuje władzę w państwie. Hamlet nie jest człowiekiem czynu, w przeciwieństwie do Fortynbrasa. Hamlet jest raczej istotą skłoną do refleksji i filozofowania, nie potrafi rządzić państwem w sposób konkretny i władczy. Nie jest realistą, lecz idealistą, nie potrafi się także przystosować do rzeczywistości i realnego świata, żyje w świecie filozofii

i refleksji, Dlatego przegrywa walkę i musi zginąć.

Ktoś kiedyś powiedział, iż tekst owego dramatu jest równie istotny dla naszej kultury, jak teksty biblijne, a jego bohater, samotnie podążający drogą zemsty, jest dla nas bardziej rzeczywisty niż realni ludzie. Na pewno jest postacią bardzo rzeczywistą i jego zachowanie może być dla nas całkowicie zrozumiałe, z powodu jego psychologicznego prawdopodobieństwa. Jest w pewnym sensie podobny do nas i nie jest odległy od zwykłych ludzi. Księżę duński, tytułowy bohater dramatu „Hamlet” szuka odpowiedzi na egzystencjalne pytania (jego słynne pytanie: „być albo nie być?”), szuka schronienia w miłości do Ofelii. W sztuce Szekspira mamy też

elementy dramatu państwowego, walki o władzę. „Hamlet” pełen jest rozważań natury filozoficznej, na temat dobra i zła, a także mądrości, którą autor nam przekazuje, czego przykładem może być chociażby cytaty:

„Nic nie jest dobrem ani złem

samo przez się, tylko myśl

nasza czyni to i owo takim... ”

Fascynująca jest w sztuce Szekspira kreacja głównego bohatera – księcia duńskiego. Jest to postać wielowymiarowa i bardzo barwna, a ponadto psychologicznie prawdopodobna. Hamlet jest szlachetny, kieruje się prawami moralnymi, jest także idealistą z zasadami, właśnie dlatego nie może uwierzyć, że w państwie duńskim „źle się dzieje” i że jest ono areną zbrodniczych rozgrywek.

Rozumiemy pragnienie odwetu, które głęboko pobudza nasze uczucia i wyobraźnię. Równie bliski jest nam ideał romantycznego młodzieńca, wymierzającego sprawiedliwość w nieprzychylnym świecie. Wielkość „Hamleta” i innych dzieł dramatycznych Szekspira nie polega jednak tylko na pasjonującej fabule, której bez wątpliwości nie można odmówić

tym książkom, bo między innymi dlatego współcześni reżyserzy tak chętnie tworzą spektakle na bazie tekstów Szekspira, a współcześni widzowie tak szybko wykupują bilety na przedstawienia teatralne czy filmy. Od pięciuset lat krytycy i czytelnicy usiłują odpowiedzieć na zawarte w nim pytania: Dlaczego bohater zwleka tak długo? Jaka jest rola Ofelii? Czy pragnienie zemsty może usprawiedliwić zbrodnię? Jeżeli uznamy, że jedną z najważniejszych funkcji literatury jest pobudzanie i konfrontowanie myśli i uczuć, to Hamlet spełnia owe warunki w sposób doskonały.

W Gdańsku organizowano swego czasu przegląd filmów szekspirowskich pt. „Szekspir Filmowy”, który został zorganizowany dzięki wsparciu finansowemu Komisji Europejskiej w ramach projektu „Szekspir Europejczykiem”. Pokazano na tym przeglądzie różne filmy, w których wykorzystano teksty sztuk Szekspira i różne ich interpretacje. Między innymi był wśród nich „Hamlet”.

„Hamlet” wystawiany był nie tylko w teatrze, lecz także znalazł się na ekranach kin. Wart opisanie jest między innymi film Kennetha Branagha, który okazał się bardzo wiernym przedstawieniem dramatu Szekspira. Nie jest to Hamlet uwspółcześniony, dość wiernie oddaje epokę, ale nie jest niezrozumiały dla współczesnego widza, co wynika oczywiście z fenomenu dramatów Szekspira.

Film Branagha to pełna i wierna ekranizacja najświetniejszej tragedii Szekspira i można powiedzieć, że jednego z największych dramatów wszechczasów. Kenneth Branagh niekwestionowany faworytem wśród reżyserów współczesnego, nowoczesnego kina szekspirowskiego. Zajmował się wcześniej działami Szekspira i tworzył filmy na bazie jego tekstów. Stworzył między innymi filmowe adaptacje „Henryka V” i „Wiele hałasu o nic”, które zostały uznane za bardzo wierne tekstowi, a wręcz za bliskie doskonałości przez miłośników kina i teatru.

Kenneth Branagh przygotowywał się do realizacji Hamleta aż siedem lat, film wszedł na ekrany kin w 1996 roku. Powstał film, który można uznać za pełną adaptację szekspirowskiego „Hamleta”. Kenneth Branagh trzymał się wiernie oryginalnego tekstu i stworzył film niezwykle

Film Branagha jest pierwszą pełną ekranizacją „Hamleta”. Do tej pory „Hamlet” był często pozbawiany niektórych partii tekstu z oryginalnej sztuki i nie były to pełne ekranizacje. W filmie Branagha natomiast znalazły się wszystkie kwestie ze sztuki Szekspira, reżyser zadbał o to, by w filmie pojawiły się nawet najdrobniejsze epizody i wszystkie okazały się równie ważne.

Zdjęcia do filmu „Hamlet” kręcono w duńskim pałacu Helsingfr, a zatem reżyser zadbał nawet o właściwe miejsce, bo przecież akcja szekspirowskiego „Hamleta” rozgrywa się w Danii i tam autor umieścił głównego bohatera. Film okazał się naprawdę wielkim widowiskiem, w którym realizatorzy postawili nie tylko na treść, fabułę i wierność tekstowi, lecz także na efekty plastyczne i wizualne.

Warto wspomnieć także o obsadzie filmu, w którym zagrały brytyjskie gwiazdy filmowe takie jak Derek Jacobi czy też Richard Attenborough. Ciekawe jest to, że sam reżyser wcielił się w główną rolę i wystąpił jako Hamlet, co nie przeszkodziło mu w jego reżyserskim zadaniu. Oprócz gwiazd brytyjskich pojawili się także hollywoodzcy aktorzy, jak choćby Kate Winslet w roli Ofelii oraz Robin Williams.

Film jest uniwersalny, tak jak uniwersalne były dzieła Szekspira. Reżyser wydobył z „Hamleta” cały kunszt mistrza dramatu oraz wielowarstwowość sztuki. Dostrzegł, że można ją odczytywać wielowymiarowo i wykorzystał to. Film Branagha, podobnie jak sztuka Szekspira, czyli pierwowzór pokazuje, że można w pisarstwie Szekspira odnaleźć bardzo wiele. „Hamlet” mieści w sobie elementy historii kryminalnej, w której rzeczywistość przenikają zabójstwa i zbrodnie, z drugiej zaś

strony znajdziemy tam opowieść o miłości i elementy romansu, dostrzeżemy także tragedię egzystencjalną, w której bohater walczy ze sobą, można doszukać się nawet elementów czarnej komedii. W „Hamlecie” znajdziemy również refleksje filozoficzne, studium charakterów, dramat o charakterze politycznym, mówiącym o państwie.

Zagranie roli Hamleta dla każdego aktora, bądź teatralnego, bądź to filmowego jest niewątpliwie ogromnym wyzwaniem.

W filmie „Hamlet” Franco Zeffirellego, który powstał w 1990 roku, główną i tytułową rolę odegrał Mel Gibson. Hamlet odgrywany przez młodego wówczas Mela Gibsona jest silny i inteligentny, zdecydowanie przekonujący. Ekranizacja „Hamleta” w reżyserii Zeffirellego to film mimo wszystko ekscentryczny, zmysłowy i trochę prowokacyjny. Jest to subiektywna interpretacja dzieła Szekspira. Ekscentryczny duński książę staje się taki dzięki grze Gibsona, który starał się zrobić z postaci Hamleta swoiste uosobienie niepokoju, który z prawdziwą pasją wygłasza słynny „hamletowski” monolog „być albo nie być” i z prawdziwą filozoficzną pasją poszukuje odpowiedzi na pytania natury egzystencjalnej. Hamlet w filmie Zeffirellego jest nie tylko filozofem i poszukiwaczem sensu życia, lecz także zmysłowym mężczyzną. Warto dodać, że Hamlet w filmie Zeffirellego wypada również nieco prowokacyjnie właśnie pod względem zmysłowości i erotyki. Gibson dobrze oddał postać duńskiego księcia Hamleta w filmie Zeffirellego, pokazał uczucie, pokazał rozpacz i dylematy egzystencjalne szekspirowskiego bohatera.

Tekst dramatu szekspirowskiego staje się dla reżyserów inspiracją do interpretacji i oryginalnego przedstawiania widowiska. „Hamlet” znalazł swoje miejsce również w kinie rosyjskim i stał się inspiracją do specyficznej interpretacji w kontekście państwa, polityki, wolności. „Hamlet” Grigorija Kozincewa z 1964 roku jest właśnie takim filmem. „Hamlet” Kozincewa przedstawia państwo, które jest więzieniem i podejmuje głównie problem państwa. W takiej scenerii rozgrywa

się „Być albo nie być” głównego bohatera i pojawiają się jego problemy egzystencjalne. Hamlet w filmie Kozincewa jest wykształconym humanistycznie człowiekiem, który dokonuje wyboru politycznego i podejmuje walkę. Wie jednak, że musi zginąć. Hamleta w dziele Szekspira nie był człowiekiem czynu lecz raczej idealistą i dlatego musiał zginąć, bo nie pasował do rzeczywistości, w której przyszło mu żyć i do realnego świata, który zastał. Podobnie jest z bohaterem filmu „Hamlet” w reżyserii Kozincewa. Bohater wie, że musi zginąć, bo nie ma sposobu, by wygrać z państwem, a on dokonuje jednak politycznego wyboru, by być w zgodzie z swoimi ideałami.

Sztuki Szekspira wystawiano przede w teatrze i operze, zarówno w czasach współczesnych Szekspirowi, jak i w innych epokach, również w drugiej połowie dwudziestego wieku.

Pisząc o operowych adaptacjach sztuk Williama Szekspira, nie sposób nie zauważyć swego rodzaju historycznego zbiegu okoliczności. Gdy na początku lat dziewięćdziesiątych XVI wieku członkowie Florenckiej Kameraty debatowali nad wskrzeszeniem dramatu antycznego (co w efekcie doprowadziło do powstania opery), londyńczycy oklaskiwali pierwsze sztuki młodego dramaturga i aktora ze Stradfordu, między innymi była to sztuka pod tytułem „Ryszard III”. Gdy natomiast mieszkańcy Florencji podziwiali dzieło Jacopo Periego, czyli pierwszą operę, tymczasem angielska publiczność w Londynie zachwycała się wspaniałymi komediami Williama Szekspira, między innymi „Snem nocy letniej”, „Kupcem weneckim”. Między rokiem 1600, w którym powstała opera Periego a rokiem 1607, kiedy powstał „Orfeusz” – pierwsza opera Monteverdiego, powstały również największe Szekspirowskie tragedie – „Hamlet”, „Otello”, „Król Lir”, „Makbet”.

Tak więc opera pojawiła się na kartach historii w tym samym czasie co William Szekspir i jego dzieła, który spośród wszystkich dramaturgów miał się okazać najbardziej popularnym źródłem inspiracji dla librecistów i kompozytorów. Dramaty i komedie Szekspira nadają się bowiem doskonale na

scenę operową. W konwencji operowej przedstawiano również „Hamleta” i było to oczywiście wspaniałe widowisko. A jednak dramaty i językowy ich kunszt nie do końca można przetransponować na język opery. Na czym więc polega problem z Szekspirem w operze? Wszelkie analizy i wyjaśnienia pokazują, Szekspirowskiej magii słowa nie da się tak po prostu przenieść bez żadnych strat na operową scenę, gdzie „słowa, słowa, słowa”, jak mówił Hamlet, są tylko jednym z elementów fascynującej całości.

„Hamleta” wystawili także młodzi twórcy z teatru na Śląsku – Jacek Głomb i Krzysztof Kopka, którzy uwspółcześnili „Hamleta” i stworzyli z niego coś niezwykłego. Beata adamek tak ocenia ich dzieło:

„Gdybym spróbowała streścić najkrócej zastosowaną w tym spektaklu metodę Jacka Głomba – powiedziałabym – że właśnie umiejętnie stosowane zaskoczenie i kontrasty. Nagle przyspieszenia i spowolnienia rytmu. Filmowa, czy wręcz komputerowa animacja z tradycyjnym teatralnym przeżywaniem. Brutalność świata zderzana z liryzmem miłości (tak właśnie bardzo czysto, delikatnie i przejmująco – w czym nie mała zasługa muzyki Kormoranów – rozgrywane są niemal wszystkie sceny z Ofelią). Dworski rytuał i tłum buntowników z prywatnością. Krzyk – z wypowiedzianym refleksyjnie słowem, którego dzięki temu właśnie zaczynamy słuchać ze zdwojoną uwagą. To właśnie decyduje o niepokojącym, żywym pulsie tego spektaklu.”

A zatem dzieła Szekspira zainspirowały nie tylko teatr klasyczny, lecz także teatr awangardowy i awangardowych twórców.

W Teatrze Narodowym w Warszawie zagrano niedawno spektakl „Hamlet Stanisława Wyspiańskiego” w reżyserii Jerzego Grzegorzewskiego, który opracował również tekst. „Hamlet Stanisława Wyspiańskiego” jest spektaklem powstałym na podstawie eseju Wyspiańskiego pod tytułem „Studium o

„Hamlecie”, który był improwizacją na temat szekspirowskiego „Hamleta”. Wyspiański dokonał analizy i interpretacji „Hamleta” Szekspira i stworzył typ polskiego Hamleta.

Tym razem Jerzy Grzegorzewski sięgnął po esej Wyspiańskiego, pierwszą dogłębną analizę Szekspirowskiego arcydzieła przeszczepioną na grunt literatury polskiej. „Studium o ‘Hamlecie’” – przesiąknięte młodopolską poetyką jest przede wszystkim projektem „teatru ogromnego”, w którym Wyspiański zawarł model polskiego Hamleta, bohatera naszej historii i teraźniejszości.

Z kolei przedstawienie Grzegorzewskiego jest improwizacją na temat tekstu Wyspiańskiego. Jerzy Grzegorzewski przedstawia historię duńskiego księcia z perspektywy umierającego Wyspiańskiego. W roli Wyspiańskiego wystąpił Wojciech Malajkat. Jest to bez wątpienia interesujące wykorzystanie dzieła Szekspira i ciekawa interpretacja, a także kolejne oryginalne przeniesienie tekstu na scenę. Spektakl jest realizacją tekstu, który sam w sobie był już improwizacją na temat szekspirowskiego „Hamleta”, a zatem jest to już interpretacja na drugim poziomie.

Jeśli chodzi o teatr raczej klasyczny, który wykorzystywał na scenie oryginalny tekst Szekspira i całość jego sztuki, to „Hamleta” wystawiał na scenie między innymi Andrzej Wajda, który trzymał się wiernie tekstu o adaptował go na scenę teatralną zgodnie z tym, co wyszło spod pióra Williama Szekspira.

Sztuki Szekspira okazały się ponadczasowe i mimo upływu ponad czterech wieków są nadal interesujące wśród odbiorców, czytelników, miłośników teatru i filmu oraz przede wszystkim wśród reżyserów filmowych i teatralnych, którzy wciąż chcą wykorzystywać teksty dramatów i komedii Szekspira. Zarówno „Hamlet” jak i pozostałe dzieła Szekspira zawierają uniwersalne i ponadczasowe wartości, które są aktualne nawet w dwudziestym pierwszym wieku.

Ponadto „Hamlet” i inne dramaty Szekspira to fascynująca lektura ze względu na niesamowitą fabułę, wartką akcję, psychologiczne prawdopodobieństwo bohaterów, z którymi możemy się utożsamiać, bo są postaciami z krwi i kości. „Hamlet” to także problemy egzystencjalne, filozofia i pytania, które zadawali sobie nasi przodkowie, ale i my je sobie zadajemy. Dlatego „Hamlet” wciąż znajduje ważne miejsce na deskach teatru i ekranach kin.

Bibliografia:

1. Literatura podmiotu:

- William Shakespeare, Hamlet, książę Danii, przeł. Barańczak, Poznań 1990.

2. Literatura przedmiotu:

- Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, Słownik terminów literackich, Wrocław 1976 (Rozdział: dramat)

3. Materiały dodatkowe:

- film „Hamlet” (1990) reż. Franco Zeffirelli
- „Hamlet Stanisława Wyspiańskiego” – improwizacja na temat „Hamleta” Williama Szekspira, reż. Jerzy Grzegorzewski, Teatr Narodowy w Warszawie.
- „Hamlet” (1996), reż. Kenneth Branagh
- „Hamlet” (1980), reż. Andrzej Wajda
- „Hamlet”, reż. Jacek Głomb, Krzysztof Kopka
- „Hamlet” (1964), reż. Grigorij Kozincew

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Obraz młodego pokolenia w literaturze wybranych epok. Postawy obywatelskie młodego pokolenia

PLAN

Wstęp:

- Ogólna i lekka wypowiedz na temat młodzieży, jej hierarchii i miejsca w społeczeństwie.
- Wzór postaw obywatelskich. Podział ze względu na:
 - cechy
 - zachowania
 - charakter
- Miejsce młodzieży w literaturze. Temat rzeka, czy marginalny?

Rozwinięcie:

- Mity jako pierwsze wspomnienie o młodzieży i związanie jej z literaturą. Mity Ikara oraz Hebe – krótki opis i przypomnienie. Rola i cechy bohaterów.
- „Dziady cz. III” – Adama Mickiewicza – Tomasz Zan – jego postawa wobec kolegów i próba odnalezienia się w społeczeństwie. Wzór czy antyidol ówczesnej młodzieży?
- „Pan Tadeusz” – opis młodzieży bohatej. Jego postawa wobec Zosi oraz jako obywatela Polski.
- „Konrad Wallenrod” – Rola młodzieży w kształtowaniu rzeczywistości. Ich odpowiedzialność za losy kraju i własne. Relacje społeczeństwo – bohater.
- „zbrodnia i kara” Raskolnikow jako outsider. Poszukiwanie siebie na tle dużego miasta Problemy z identyfikacją społeczną.

- „Przedwiośnie” Cezary Baryka i walka młodzieży o wolność
- „Ludzie bezdomni” Doktor Judym. Kariera a rodzina. Hierarchia priorytetów młodzieży.
- „Lord Jim” Josepha Conrad jako moralista – młodzież wobec obowiązku i prawa. Zderzenie ze światem dorosłych i różnymi wzorcami obserwowanymi w otoczeniu.
- „Kolumbowie rocznik 20” Roman Bratny – obraz pokolenia 1920 jego los i sciążka śmierci – członkowie i ich własne odczucia względem przynależności do swojego pokolenia.
- „Ocalony” jako raport z wojny. Kolumbowie i ich życie. Rewizja poglądów i stanowisk.
- Adam Asnyk i jego przesłanie w wierszu „Do młodych”
- „Kamienie na szaniec” jako lektura młodzieży harcerskiej. Rola organizacji i zrzeszenie w życiu młodego człowieka. Rola harcerstwa w czasie wojny. Wyższość indywidualnych osiągnięć, odwagi i siły czy praca grupy – próba odpowiedzenia na pytanie i scharakteryzowanie postawy głównych bohaterów.
- „Małowany ptak” Kosińskiego – życie Żyda w czasie wojny. Motyw tułaczki. Elementy autobiografii Kosińskiego. Obserwacja jego życia przez pryzmat jego twórczości.
- „Piękni dwudziestoletni” oraz inne opowiadania Hłaski – jak obraz pokolenia powojennego na tle wydarzeń PRL.
- „Buszujący w zbożu” i prezentacja młodzieży współczesnej. Postawa bohatera i jego zachowania w stosunku do otaczającego go świata. Próba analizy przyczyn zachowań.
- „Obsługiwałem angielskiego króla” Hrabala – przedstawienie losu młodzieży jako wyraz, drogę do realizacji ich marzeń.

Zakończenie.

- Postawy obywatelskie dziś. Mit czy rzeczywistość a może nowe formy? Krótka diagnoza.
- Perspektywy i kierunki rozwoju. Rola młodzieży i

nadzieje w niej położone na przyszłość. Zagrożenia oraz szanse na odrodzenie się społeczeństwa obywatelskiego

Obraz młodego pokolenia w literaturze wybranych epok. Postawy obywatelskie młodego pokolenia.

Jednym z etapów naszego życia, którego nikt nie uniknął są lata naszej młodości. Każdy z nas przeżył taki okres, każdy pamięta, mniej lub bardziej dokładnie, swoje zachowanie. Jest to czas, kiedy emocje często są gwałtowne, a podgrzewane hormonalnie serce zrywają się do lotu. Bywa, że czasem jest to okres czarnej melancholii innym razem jowialnej beztroski, jednak zazwyczaj kojarzy się on jako chwile, za którymi tęsknimy i które nie już powrócą.

Niektórzy żyli samotnie pielęgnując swój los, inni w grupach i młodzieżowych subkulturach spełniali swoje marzenia lub podążali za nimi razem z innymi. Wyłaniali się przywódcy, potem pojawiali się nowi, czasem młodzieżowe struktury przypominają rodzinę, drużynę patrzącą w jednym kierunku. Rola młodzieży w społeczeństwie jako organizmie jest bardzo szeroka. To w niej często rodzą się nowe pomysły, drogi do celu. To wśród młodzieży adaptowane są najszybciej nowe wzorce: te dobre i te nieco gorsze. Krążące wśród nich słownictwo na stałe wkrada się do potocznego języka, preferowana muzyka, styl – staje się lansowany przez inne środowiska, w końcu wyznawane ideały przenoszą się na całe społeczeństwo.

Każde społeczeństwo charakteryzują postawy – które możemy podzielić ze względu na cechy, zachowania czy charakter. Określając stanowiska społeczne ze względu na cechy przynależne danej grupie, łatwo podpiąć pod nią inne osoby o odmiennych przysposobieniu, a kierując się ich zachowaniem, często sytuacyjnym, popełniamy błąd. Dopiero charakter – to jacy jesteśmy, a nie, jakie cechy lub zachowania przejęliśmy,

kształtuje nas jako obywateli i członków wspólnoty narodowej.

Rozbudowany, czasem chaotyczny problem młodzieży i otaczającego ją środowiska sprawia, że temat ten stał się bardzo popularny w literaturze, od starożytnych mitologicznych opowieści po współczesne opowiadania i książki znajdujące się na regałach księgarskich.

Pierwszym i niewątpliwie najklarowniej wypisanym obrazem młodzieży jest mitologia grecka i rzymska. Znajdziemy w niej między innymi mit o Hebe – szafarce bogów olimpijskich. Jest ona córką Zeusa i Hery – a na Olimpie zajmowała się rozlewaniem nektaru oraz roznoszeniem ambrozji. Zaprzęgała także konie do rydwanu Hery. Stała się ona symbolem młodzieży i młodzieńczego stylu życia. Jej symbolem jest czara albo dzban a odpowiednikiem w mitologii rzymskiej – Juwenatas.

Z kolei Ikar jest chyba najbardziej popularnym mitem. Opowiada on o sile młodzieńczej fantazji i niepohamowanej ambicji i wyobraźni. Często przestrzega się młodzież, mówi o jej nieodpowiedzialności – jednak Ikar i jego romantyczna postawa stała się wzorcem dla wielu młodych ludzi. To jakiego wyboru dokonał, dramatyzm i wysokość ceny próby realizacji ideałów przenosi się na żyzny grunt młodzieńczych poszukiwań. Ikar jako lekkomyślny i szalony uosabia pragnienia młodzieży do oderwania się od siedliska domowego, tęsknoty do zwiewnego unoszenia się pośród twardych elementów rzeczywistości. To uciekinier, outsider! Jego charakter zostaje kopiowany a przyjęty pogląd przenoszony na inne realia.

W romantyzmie z kolei, postacie może były mniej enigmatyczne, jednak ich heroizm jest godny zazdrości. Wybitnym przedstawicielem młodzieży, osobą, która faktycznie istniała, jest Tomasz Zan – jeden z bohaterów „Dziadów cz. III” Adama Mickiewicza. Jest to postać historyczna – jeden z działaczy Towarzystwa Filomatów i Filaretów. Oto on, młody student, na początku dramatu, w scenie rozgrywającej się w więzieniu w noc wigilijną, proponuje towarzyszom niedoli, aby nieżonaci oraz

sieroty – wzięli na siebie winę, aby umożliwić pozostałym powrót do domu. Opis przedstawiony w „Dziadach” był odzwierciedleniem realnych zachowań bohatera. Tomasz Zan w 1823 przyjął na siebie całą winę, chroniąc innych w procesie Towarzystwa. Po wielu latach tułaczki w więzieniach w Orenburgu i Petersburgu, powrócił w rodzinne, wileńskie strony, gdzie stał się wzorem zachowań patriotycznych. W czasach, kiedy był studentem wydziału matematyczno-fizycznego UWil. stał się popularnym i szanowanym obywatelem, którego zachowanie często było potem naśladowane i przedstawiane jako wzór. Jako poeta rozwijał się, jednak wiele jego utworów zaginęło, zaś jego postać została uwieczniona na zawsze na kartach mickiewiczowskiego dramatu.

Również „Pan Tadeusz” jest niezwykle barwnym zapisem postaw młodzińczych. Tytułowy bohater z zagubionego i niezdarnego młodzińca przeobraża się na naszych oczach w postać o ukształtowanych poglądach i dojrzałym podejściu do świata. Zaprezentowany jest jako nieskomplikowana wewnętrznie postać zaś jego wizja świata wciąż ewoluuje. Uwłaszczenie chłopów zaraz po zaręczynach z Zosią, sugerują jego demokratyczne usposobienie, jednak dzięki Mickiewiczowi możemy dokonać porównania z bohaterem a także rewizji naszego dotychczasowego myślenia.

Innym – również obowiązkowym obrazem przytoczonym przy prezentowaniu tematu młodzięży musi być „Konrad Wallenrod”. Adam Mickiewicz przedstawił nam postać, która wychowana w duchu patriotycznym potrafi wziąć na swoje barki odpowiedzialność za losy ojczyzny i dzielnie stawić czoła wrogowi. Należy podziwiać jego odwagę oraz determinację. Zakrzewione w nim postawy z trudem czasem przenosi się na wyobraźnię współczesnej młodzięży, wśród której tematy patriotyczno-narodowościowe są zepchnięte na dalszy plan, jednak jego etyczna odwaga, wizjonerstwo oraz wiara w powzięte zamierzenie może służyć jako przykład obywatelskiej postawy także dziś.

Zupełnie inną postacią, odbiegającą od kanonów bohaterów literackich, która do dziś budzi wiele emocji jest Rodion Raskolnikow – bohater „Zbrodni i kary” Fiodora Dostojewskiego. Jest to student zagubiony w społecznym podziale ról. Stara się coś zmienić, jednak jego myślenie nie podąża drogą kompromisu a rewolucyjnego odwrócenia ról i stanowisk. Nietzscheanizm zaprezentowany przez Dostojewskiego jest odzwierciedleniem młodzieńczego buntu oraz pragnienia władzy – osiągnięć – sukcesu małym kosztem. Autor demaskuje brudne oblicze naszych pragnień, ich niepohamowanie i wręcz agresywność. Próba usprawiedliwienia bohatera pełnie na niczym a trudno jest zaprzeczyć twierdzeniu, że w młodych głowach najczęściej rodzi się społecznych zagrożeń. Próba przewracania porządku społecznego nigdy nie może okazać się zwycięska – splot sił wywierających nacisk – jak w naczyniach połączonych – musi być równy, a rodzące się w głowach inwersje ukształtowanych postaw – kończą się sromotną klęską.

Cezary Baryka to z kolei bohater powieści Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie” Jest to jedna z lektur szkolnych toteż echo jakim się odbija wśród młodzieży jest bardzo doniosłe. Żeromski opowiada nam historię młodego człowieka – Czarka, który mieszkając w Baku, tęskni do Polski – której obraz ukształtował w nim ojciec, już nie żyjący. Szukał on sławnych „szklanych domów”, których nie odnalazł już po przyjeździe do Polski. Stefan Żeromski porusza tu ważny motyw walki młodzieży o wolność. To ona staje się filarem i jakby pewnym zarzewiem ogniska rewolucyjnego. Cezary Baryka jest postacią, której dobro społeczne narodu jest najważniejsze a wyznawane ideały przypisują jego serce ojczyźnie. Patriotyzm jest przedstawiony jako obowiązek, powinność każdego z nas, jako poczucie wyssane z mlekiem matki. To do niej, jako najwyższego imperatywu sprawiedliwości społecznej – odwoływał się Żeromski kształtując swojego bohatera. Dla nas, młodych czytelników jest to postać barwna, godna naśladowania. Wybory jakich dokonuje Cezary, wierność ideałom, poświęcenie i wiara w towarzyszące nam szczęście są ideami koniecznymi do zajęcia

stanowiska obywatelskiego.

Również doktor Judym jest postacią, która na mapie literackich obrazów młodości odciska się wyraźną pieczęcią. Jest to osoba o skomplikowanym charakterze, której postawa jest kształtowana przez historię, moralność oraz młody wiek. Jest to lekarz, który swoje zachowanie opiera na przesłance pomocy społecznej najbiedniejszym a ciążącą na nim odpowiedzialność przyjmuje na swoje ramiona. W książce rozgrywa się jego dramat. Musi dokonać wyboru między miłością do narzeczonej, oraz założenia z nią rodziny, siedliska ciepła i spokoju, czy poświęcić się pracy społecznej i życia w ciągłym alarmie, gotowości niesienia pomocy. Jest to niczym w antycznej tragedii ścieranie się dwóch równoważnych, ale wykluczających się wartości, a bohater musi dokonać ostatecznego wyboru. Decyzje jaką podjął Judym może budzić kontrowersje a przede wszystkim pytania o jej przyczynę. Hierarchia celów młodego pokolenia jest dość trudna do określenia a szczególnie do uchwycenia, ponieważ zmienia się równie szybko, co panująca moda. Jest ona na rynku obecna, ale wydawać się może, że nikt jej nie stosuje. Tradycyjne wartości jak dom i rodzina spychane na dalszy plan przez prace, idee odległe od rzeczywistości, ale jakże słuszne, czy też po prostu pieniądze każą zastanowić się, w którą stronę przesuwa się ciężar u wagi wartości młodości.

Joseph Conrad jest jedną z postaci, która przyjęła na swoje ramiona prawo moralizowania innych. Stał się on autorem głośno dyskutowanych powieści, z których najpopularniejsza „Lord Jim” opowiada o historii młodego człowieka, który stanął przed wyborem moralnym. Jego najważniejszą decyzją, była ta, którą podjął na Patnie, jednak jak wiemy, była ona błędna. Kolejne etapy książki pokazują jak łatwo jest się zapętlić. Bohater podejmuje heroiczną walkę z rzeczywistością. Staje przede sądem. Niczym Tomasz Zan przyjmuje pokornie odpowiedzialność za popełniony występki. Patrząc na jego postępowanie jako młodości, można podziwiać jego odwagę

cywilną, moralną godność oraz żeglarską dumę. Zastanawiające jest jak bardzo jego postawa może być naśladowana. Przyjął on ciężką drogę, pokutną – przez co reprezentowany wzorzec staje się dość odległy dla młodzieży. Należy jednak wziąć pod uwagę, że poszedł w zupełnie innym kierunku niż „dorośli”, którzy go otaczali. Oni pouciekali, lub wyrzekli się swoich czynów. On dzielnie stał na straży swojej moralności – a wyrzuty sumienia budziły w nim skruchę i chęć poprawy. Lord Jim prezentuje postawę ciągłego dążenia, postać drogi, wiecznego wędrowca, który szuka swojego przeznaczenia w każdej sytuacji.

Prezentacją młodzieży w latach II Wojny Światowej jest „Kolumbowie rocznik 20” Romana Bratnego. Jest to opowieść o ludziach urodzonych w latach 20stych XX wieku i o ich zderzeniu z rzeczywistością wojenną. Jest to pokolenie do którego należał, niedawno zmarły, Jan Nowak-Jeziorański – którego szlachetne życie i doniosłe doświadczenia mówią o sile tamtego pokolenia. Było to pokolenie herosów, współczesnych wojowników o wolność i równość. Baczyński, Herbert, Gruziński, także Miłosz i Szymborska – wszyscy oni są świadkami ubiegłego stulecia i odwagi z jaką musieli stawić się na posterunku. Filmowego zobrazowania ich doświadczeń podjął się Janusz Morgenstern w filmie „Kolumbowie” Według wielu krytyków jest to najlepsze przedstawienie czasu wojny i pokolenia skazane na bronienie demokratycznych wartości przez barbarzyńskich ich unicestwieniem. Książka jest ta świadectwem męczeństwa i walki. Ich oddanie, ofiarność – gorąca wiara w zwycięstwo stały się podwaliną dzisiejszego świata, w którym żyjemy. Zastanawiające jest jednak, czemu tak zmarginesowano postać Bratnego i przestano wznawiać jego dzieło, które jest tak ważnym świadectwem?

„Ocalony” jest to z kolei wiersz analizujący stan umysłu ludzkiego po wydarzeniach II Wojny Światowej. Jest to swoisty raport, a może nawet spowiedź człowieka, który ocalał. Wydaje się, że żadna z dotychczasowych wojen nie wyrządziła tyle krzywdy w psychice i zachowaniu ludzkim, co opisana w wierszu.

Podmiot liryczny utożsamia się ze swoim wiekiem i oraz stanem „ocalenia” z zagłady stworzonej przez nazistowskie Niemcy. Był świadkiem upadku najważniejszych dotychczasowych wartości, które stały się dla niego teraz tylko słowami. Wie, że nie może być ocalony od powracających wspomnień, jego ciało, umysł i dusza są torturowane obrazami wojny. Wymowa tego wiersza jest wieloznaczna, jednak pesymistyczną a sam tytuł wydaje się być drwiną. Opuszczony, samotny, wyzuty z ideałów i poszukujący drogi człowiek jest zwierzęciem. Dla podmiotu lirycznego świat skończył się, gdy rozpoczęła się wojna.

Innym dziełem Tadeusza Różewicza jest dramat „Kartoteka”. Nasz bohater cały czas leży na łóżku na środku sceny – a przed nami i nim, pojawiają się różne postacie z jego życia. Przedstawione są karty poszczególnych zdarzeń, nie powiązane i nie uporządkowane. Leżenie bohatera uwidacznia jego pustkę, samotność i niemoc. Społecznie jest nieprzydatny. Jego zachowanie jest bierne i odtwórcze. Bohater – Kaziu – prezentuje los całego pokolenia naznaczonego doświadczeniami wojennymi. Istny antybohater, antyidol. Jest to postać słaba i zmęczona, której nawet „gadać się nie chce” Różewicz przedstawia nam koncepcje człowieka wymytego z wartości społecznych przez uwikłanie w historię, rozdrobniony i rozmyty pomiędzy codziennością.

„Do młodych” to wiersz Adama Asnyka, w którym autor zwraca się wprost do adresata. Jest to apel, zawołanie do ludzi młodych aby podążali swoją drogą. Asnyk roztacza przed nimi wizje spełnienia i osiągnięcia szczytów uznania przez ciężką pracę. Według niego jest jeszcze wiele dróg nie odkrytych i to zadanie należy do nas – do młodych. Jednak w jego wierszu da się także wyczytać apel o szacunek dla starszych, dla doświadczeń już zebranych – dla „przeszłości ołtarzy”, gdyż nasi poprzednicy równie wiele serca wkładali w swoje dzieła. W wierszu łatwo odnaleźć trafną refleksję na temat konfliktów pokoleń – dzieci – rodzice – a sam wymiar wiersza jest ponadczasowy, jak opisywany temat. Asnyk mówi, że każda epoka

ma swoje ideały i jest tylko kolejnym szczeblem w rozwoju ludzkości a nie jest finalną wersją. Autor nawołuje do rozsądku, do pamięci tego, że kiedyś sami staniemy się tą zwalczaną przeszłością, z którą nasze dzieci będą polemizować i którą będą pragnąć zgasić na zawsze...

„Kamienie na szaniec” jest jedną z tych książek, które pamięta się całe życie. Opowiada ona o historii młodych ludzi na progu II wojny światowej. Byli to młodzi, zdolni ludzie, których doświadczenia wojny zmuszały do postawienia siebie w opozycji do najeźdźcy. Ich los był z góry skazany na porażkę, lecz na początku ich drogi życiowej kreśliła się przed nimi jasna i wyraźna kariera – gdyż wartości wyniesione z domu, szkoły oraz harcerstwa miały zaprocentować w przyszłości. Jednak życie postawiło ich przed trudnym wyzwaniem. Wybuchła wojna a oni musieli szybko dojrzeć. Trzej bohaterowie – Rudy, Zośka i Alek – z dnia na dzień stali się odpowiedzialni za swoje rodziny, przyjaciół, siebie i kraj. Losy Zośki potoczyły się dość dziwną drogą. Dowodził akcją pod Celestynowem, dzięki której udało się odbić grupę więźniów przewożonych z obozu w Majdanku do Oświęcimia. Potem został dowódcą akcji pod Czarnocinem, którą miał przejeżdżać niemiecki transport amunicji. Tego dnia, od samego rana prześladował ich pech. Zaczęło się od strzelaniny z Niemcami, zginęło troje współtowarzyszy broni, potem Zośka pomylił drogę co wpłynęło na opóźnienie akcji wysadzania mostu. Most udało się wysadzić ale tylko częściowo, a podczas odwrotu zdarzył im się wypadek samochodowy. W kolejnej potyczce zginęli kolejni ludzie z oddziału. Zośka przeżył. Uciekł po raz kolejny- uciec z ulicznej łapanki. We wsi Sieczychy skończyła się kolejna akcja – wysadzania lokalnego posterunku niemieckiej policji. Jedyną i najdotkliwszą stratą była śmierć Zośki.

Oddał on swoje życie za ojczyznę, twardo stawiając swoją pierś do walki. Dla niego, jako młodej osoby ofiara poświęcenia życia była bardzo wysoka. Stanowisko jakie przyjął wiązało się z ryzykiem skończenia na Powązkach, jednak odwaga cywilna,

postawa reprezentowana przez naszego bohatera nie brała pod uwagę innej możliwości niż stawienia czoła wrogowi. Dla Zośki, jak i dla Rudego i Alka było to obowiązek, nakaz a wręcz jedyna możliwość dalszego życia – mimo że była to ścieżka tortur i prowadziła tylko w jedną stronę.

„Malowany ptak” Jerzego Kosińskiego to jego debiutancka książka, która przyniosła mu wielką popularność. Bohaterem książki jest młody chłopiec, Żyd lub Cygan o śniadej cerze i ciemnych włosach, który w wieku 6-ściu lat zostaje pozbawiony rodziców i od tej pory musi dbać o siebie i o swój los. Utożsamiany jest z czartem, przez swój wygląd, co dla wieśniaków jest znakiem nieszczęścia. Jedni się go boją, inni podkarmiają, ale nikt nie szanuje ani otacza miłością. Wszyscy się go boją, bo każdy wiedział jaki spotka go los za pomoc w ukrywaniu osoby poszukiwanej. Książka obfituje w sceny brutalna, toteż osobiście bym odradzał ją zbyt młodym czytelnikom, a także osobom o wrażliwszym usposobieniu. Książka prezentuje jak można sobie poradzić mimo przeciwności losu. Książka budzi wiele kontrowersji ze względu na swoją treść charakter i niektórzy znający życie Kosińskiego – skłonni było oceniać tą książkę jako fantazyjną i naciąganą, dla innych z kolei jest twardym i brutalnym świadectwem historii. Obraz bólu i życia bohatera skłania do refleksji i zastanowienia się nad naszym postępowaniem i systemem wartości.

Jak powszechnie wiadomo życie Kosińskiego zakończyło się równie tragicznie jak los jego bohaterów. Wielu badaczy podejrzewa, analizując jego skłonności sadomasochistyczne i schizofreniczne, o chorobę psychiczną autora – a jego twórczość jako dzieło psychologicznych zachowań i reakcji na otaczający nas świat.

Marek Hłasko to człowiek legenda, mit wyrosły w powojennej literaturze. Pochodził on z rodziny inteligenckiej. Jego emigracja oraz tajemnicza śmierć potęgują poczucie tajemnicy, a nowatorski styl pisania sprawia, że jego popularność była

bardzo wielka. Jego najpopularniejszymi utworami jest „Pierwszy krok w chmurach”; „Ósmy dzień tygodnia”, „Pętla”.

W swoich utworach porusza tematykę swojego pokolenia, który w czasie wojny byli za młodzi, jednak dokładnie zdawali sobie sprawę z wydarzeń dziejących się wokół. „Pierwszy krok w chmurach” jest to opowiadanie o „zgwałczonej niewinności” Jest to historia dwóch zakochanych osób, które mają przeżyć swój „pierwszy krok w chmurach” jednak postawa ludzi otaczających ich, ich chamstwo, tępota oraz grubiaństwo obdziera tą chwilę z romantyzmu i poczucia wyjątkowości. Młodzi nie będą już tak bardzo zakochani, może już nigdy do tego nie powrócą, tylko dlatego, że margines „społeczeństwa” gwałci ich poczucie bliskości, prawo do prywatności.

„Ósmy dzień tygodnia” to z kolei opowieść o pokoleniu, które stało się bezdomne i porzucone wśród wartości, nie zidentyfikowanych przez innych. Są to ludzie, którzy nie wiedzą jak się zachować, a ich losem kieruje przypadek a nie decyzja. Hłasko piętnuje w opowiadaniu radosny widok socjalistycznego państwa, a miejsce którego wstąpiła gorycz, nieszczęścia i żal.

„Pętla” z kolei to utwór o bardzo minorowej tematyce. Nałóg jako wróg społeczny oraz przede wszystkim niszczyciel jednostki. Bohater kończy tragicznie – bo śmiercią samobójczą. Jego ucieczka od nałogu i od świata zdaje się dobrze charakteryzować rozpacz ówczesnego społeczeństwa, dla którego alkohol stał się jednym z lekarstw na szarość dnia. Bohatera charakteryzuje niemoc i bierność. Jest kaleki społecznie.

J.D. Salinger i jego „Buszujący w zbożu” należą do kanonu lektur opisujących młodzież. Jest to książka oparta na dość prostej formule i jasnym przekazie. Oto widzimy przed sobą młodego chłopca – Holdena – zagubionego i nie do końca zdecydowanego, co z sobą począć. Książka wzięła swój tytuł od wiersza Roberta Burnsa „Jeśli ktoś napotka kogoś co buszuje w zbożu”. Bohatera poznajemy jako buntownika – to on ucieka ze

szkoły i wałęsa się po ulicach Nowego Jorku. Jest jednak w tej książce niewątpliwie ciepłe przesłanie. Mimo że nie mówi wprost o nastawieniu społecznym bohatera, można z niej odczytać poczucie obowiązku i odpowiedzialności, które wyrosło w bohaterze. Jego zachowanie wobec siostry – małej Phoebe – jest szkicem – delikatnym zarysem jego wewnętrznego ciepła i wpojonej idei opieki nad innymi. Salinger pokazuje tutaj rodzinę jako jednostkę społeczną, której ukształtowanie w dużej mierze zależy od nas i to, czy społeczność rozwija się prawidłowo, zależy od relacji wypracowanych a najmniejszej jej „oddziały”. Można pokusić się o stwierdzenie, że los nas wszystkich zależy w pełni od innych i ich możliwości życia w społeczeństwie jako organizmie.

Inną książką, która w ramach tematu warto zaprezentować jest „Obsługiwałem angielskiego króla” Bohumila Hrabala. Jest to gawędziarska powieść pełna prześmiesznych gagów i doskonałych piont – jednak nie sposób nie zauważyć przewijającą się przez nią myśl i pewien obraz społeczeństwa – jego podział ról, próby wkradania się w łaski. Mimo że najświetniejszym wymiarem książki jest poczucie humoru w niej zaprezentowane, Hrabal nie ucieka czasem od gorzkiej oceny społeczeństwa czeskiego, hierarchii zastosowanej w wewnętrznym podziale i relacji między poszczególnymi bohaterami. Główna postać książki – kelner, który pragnie założyć wyśmienity, praski hotel tuła się od hotelu do hotelu i szuka pracy. Decyzje, które podejmuje są zazwyczaj błędne, jednak gawędziarski styl Hrabala nie pozwala by wkradła się do naszego serca litość, a jedynie ciepły humor i serdeczny uśmiech. Pokazanie dążenia jednostki do spełnienia swoich marzeń, do odnajdywania w sieci kontaktów społecznych własnej roli i przeznaczenia, odnajdywanie sensu życia – to jest cel postawiony przed bohaterem. Droga, którą zmierza jest powikłana i często zmusza go do zmiany kierunku, jednak ostatecznie okazuje się, że jest to trasa, która wydaje się lepsza, od wcześniej wymyślonej. Hrabal nie używa trudnych do zrozumienia kwestii, unika monologów wewnętrznych, cała książka jest napisana „po prostu” i dlatego trafia do każdego

czytelnika.

Dziś świat może wydawać się wymyty z podstawowych wartości społecznych i postaw obywatelskich. Na pytanie, czym w ogóle są ów postawy – trudno dziś znaleźć jednoznaczną definicję. Dla jednych bez wątpienia kojarzy się ona z postawą patriotyczną, prospołeczną i przede wszystkim humanitarną inni definiują ją jako prywatność i nie wtykanie nosa w nie swoje sprawy. Jednak czy poszukiwanie wartości uniwersalnych jest w ogóle możliwe? Czy w ogóle można oczekiwać od młodzieży, aby identyfikowała się z kulturą, w której się wychowała i państwem w którym żyje, jeśli cały organizm przypomina schorowany, zgniły konar drzewa? Czy przykład idący z góry może być wzorem, a jeśli nie, to skąd zaczerpnąć ideał? Zastanawiająca jest też rola kościoła i próba odpowiedzenia na pytanie o wizje papieskich myśli społecznych na tle rzeczywistości. Czy równość, miłość do Boga, rząd „X-ciu przykazań” a może anarchia, swoboda obyczajowa i polityczna pozwoliłaby na pewniejsze ukształtowanie w sobie postawy obywatelskiej?

Niewątpliwie degradacja poczucia wspólnoty i więzi łączących ludzi może doprowadzić do rosnącego nacisku na potrzeby indywidualne a potrzeba kompromisu społecznego będzie marginalizowania. Może postawa obywatelska to po prostu arystotelesowski „złoty środek” między interesami grypy a jednostki?

Ogólnie przyjętym i akceptowanym dziś kierunkiem, którym zmierza społeczeństwo jest niewątpliwie indywidualizm i samodzielność. Po blisko półwieczu nasilonego wpływu władzy na rozwój społecznictwa wśród obywateli, obecne dążenie do usunięcia, a przede wszystkim stłumienia poczucia obowiązku pomocy społecznej rodzi ogromny dysonans społeczny. Są wśród nas ludzie, których zachowanie może być odbierane jako negatywne i szkodliwe, jednak czy można komukolwiek odmówić prawa do spełniania swoich ambicji? Czy wyrazem naszego obywatelskiego nastawienia nie jest szerzenie wolności.

Niektórzy dopatrują się sensu istnienia tego pojęcia tylko w chwilach kryzysu, wojny. Historia pokazuje jak doskonale potrafimy zjednoczyć się w momencie ucisku mas. Czy to minione wojny czy też przewrót zafundowany nam w latach '80-tych, to wszystko zostało opisane w literaturze jako okresy wyjątkowej i przede wszystkim fantastycznej postawy solidarnościowej, której teraz próżno szukać wśród nas. Można mówić o prywacie, naszym egoizmie i narcyzmie – jednak czy możliwość kształtowania w sobie pewnych ideałów nie zależy od zbyt wielu autonomicznych zjawisk. Zaskakujące jest również to, że o sobie samych mówimy dobrze, jednak połączenie tych wszystkich, tak doskonałych jednostek wypada tak błado w różnym świetle.

Czy istnieje na to lekarstwo? Trudno się spodziewać rewolucyjnych zmian. Wykształcenie wzorców trwa latami i niedorzecznością jest oczekiwanie zmian z dnia na dzień. Prosta recepta nie istnieje, jednak włożenie w społeczne życie pracy i zasugerowanie psychicznych korzyści płynących z obywatelskiej postawy może obudzić pewien nurt dążenia do wykształcenia pewnego rytuału, naturalnego porządku i poczucia, że tak „po prostu powinno być” Jest to długa droga – jednak jak pokazują badania – coraz więcej z nas uczestniczy w życiu publicznym, działa w organizacjach, związkach, fundacjach. Jednostki zrzeszające nas w różne grupy mogą rodzić między sobą konflikty jednak nie możemy zapominać, że działamy we wspólnym interesie, jakim są przyszłe pokolenia i ich poczucia bezpieczeństwa i wspólnoty.

Literatura podmiotu:

- Mit od Dedalu i Ikarze
- Mit o Hebe
- „Dziady cz. III” – Adam Mickiewicz
- „Pan Tadeusz” – Adam Mickiewicz
- „Konrad Wallenrod” – Adam Mickiewicz
- „Zbrodnia i kara” – Fiodora Dostojewski
- „Przedwiośnie” – Stefan Żeromski
- „Ludzie bezdomni” Stefana Żeromskiego

- „Lord Jim” J. Conrad
- „Kolumbowie rocznik 20” R. Bratny
- „Ocalony” T. Różewicz
- „Do młodych” A. Asnyk
- „Kamienie na szaniec” – Aleksander Kamieński
- „Małowany ptak” – J. Kosiński
- „Piękni 20stoletni” – Marek Hłasko
- „Buszujący w zbożu” J.D. Salinger
- „Obsługiwałem angielskiego króla” B. Hrabal

Literatura przedmiotu:

- „Wstęp do filozofii” Adam Węgrzecki
- „Historia literatury”- Julian Krzyżanowski
- „Panna nikt” Tomasz Tryzna
- „Pociągi pod specjalnym nadzorem” B. Hrabal
- „Najgłośniejszy przystanek w Polsce. Woodstock 2002”

Dodatkowe materiały:

Filmy:

- „Stowarzyszenie umarłych poetów” – Petere Weir
- „Młode wilki” – Jarosław Żamojda
- „Dług” Krzysztof Krauze
- „Buntownik bez powodu” Elia Kazan
- „Panna nikt” Andrzej Wajda
- Obrazy Brueghl – „Upadek Ikara”
- Obrazy Caspar’a David’a Friedrich
- „Skrzypek w oknie” Otto Franz Scholderer

Zdjęcia z ze spotkań Papieża z młodzieżą oraz z przystanku Woodstock.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Świat wartości bohaterów Żeromskiego

Świat wartości bohaterów Żeromskiego. Oceń odwołując się do wybranych dzieł tego autora

Plan:

1. Wstęp:

- Różnorodność charakterów wśród bohaterów kreowanych przez Żeromskiego.
- Bohaterowie dynamiczni, poszukujący własnej drogi.
- Modernistyczna moda w kreacjach postaci, rozchwianie psychiczne, brak osobistego szczęścia w życiu.
- Świat wartości młodych bohaterów, poszukiwanie i dorastanie do ideałów; (Cezary Baryka, Marcin Borowicz).
- Ludzie żyjący i działający dla idei, postacie spełniające misję na rzecz najuboższych, realizujący pozytywistyczne hasła – misja Judyma, misja Stasi Bozowskiej.

2. Rozwinięcie:

- Świat wartości młodego człowieka wychowanego w egzotycznym kraju, daleko od ojczyzny. Dojrzewanie do pokochania ojczyzny, okres buntu i fascynacji rewolucją – Cezary Baryka.
- Marcin Borowicz – chłopiec wychowany w Polsce porzoborowej dojrzewa do patriotyzmu. Świat wartości

bohatera „Syzyfowych prac”.

- Altruizm, ofiarowanie całego swego czasu i życia na rzecz pomocy biednym i potrzebującym, realizacja hasła pracy u podstaw, poświęcenie szczęścia osobistego dla dobra społeczeństwa – misja doktora Tomasza Judyma. Symbolizm w kreacji postaci.
- „Siłaczka”
- Stasia Bozowska, młoda wiejska nauczycielka. Świat wartości altruistki oświecającej lud.
- Przeciwstawiona Stasi postać Pawła Obareckiego, który nie wytrwał w realizacji haseł pozytywistycznych – wartości, w które przestał wierzyć młody lekarz pracujący na prowincji.
- „Rozdzióbią nas kruki, wrony...” – kreacja bohatera z nizin społecznych, skrzywdzonego i zdemoralizowanego przez biedę; brak jakichkolwiek wartości w człowieku na przykładzie postaci Szymona Winrycha. Wpływ modnego w epoce Młodej Polski naturalizmu na kreację postaci.
- Świat wartości bohatera opowiadania „Doktor Piotf’.

3. Zakończenie.

- Świat wartości bohaterów w prozie Żeromskiego często wiąże się ze stosunkiem do ojczyzny i problemem patriotyzmu.
- Psychiczne rozchwianie bohaterów Żeromskiego.
- Szczęście osobiste poświęcone walce o ideały.

Świat wartości bohaterów Żeromskiego. Oceń odwołując się do wybranych utworów tego autora.

Żeromski to pisarz epoki Młodej Polski, jest twórcą i propagatorem powieści modernistycznej i nurtu tak zwanego realizmu symbolicznego w prozie. Przeszczepił na grunt literatury młodopolskiej nowy nurt powieści modernistycznej, dla której charakterystyczna jest przede wszystkim epizodyczna

kompozycja, wplatanie elementów impresjonistycznych i symbolicznych. Z rozwojem powieści modernistycznej w twórczości Stefana Żeromskiego łączy się także pojawienie się w jego książkach nowych sylwetek bohaterów charakterystycznych dla tej epoki i autora.

Żeromski tworzy postacie charakterystyczne, dość barwne i interesujące. Nie kreuje bohaterów jednowymiarowych, a wręcz przeciwnie są oni bardzo różnorodni wewnątrznie niekiedy bardzo trudno zinterpretować ich wizerunki na tle powieści. Interesuje się problematyką społeczną, problemami narodu polskiego i właśnie w takiej rzeczywistości osadza swoje postacie.

Wiele postaci kreowanych przez tego autora poznajemy w takim okresie ich życia, w którym jeszcze nie są do końca ukształtowani pod względem światopoglądu i systemu wartości. Przykładem mogą być tacy bohaterowie jak Cezary Baryka z „Przedwiośnia” i Marcin Borowicz z „Syzyfowych prac”, których poznajemy gdy są jeszcze dziećmi, więc ich świat wartości to nie świadomy wybór, ale wynik wychowania przez rodziców.

Niektórzy z bohaterów Żeromskiego to typowi ideowcy poświęcający swoje osobiste szczęście dla dobra społeczeństwa i dla realizacji haseł pracy u podstaw i pracy organicznej, które narodziły się w epoce pozytywizmu i przetrwały w literaturze kolejnej epoki. Można jednak zauważyć w kreacjach postaci Żeromskiego pewną tendencję autora do pozbawiania bohaterów szans na prywatne szczęście i spokój ducha. Ludzie w jego prozie są na ogół nieszczęśliwi, poszukują wciąż właściwej drogi, a ich losy kończą się najczęściej niejasno i bez wyjaśnienia.

Chociażby bohaterowie powieści pod tytułem „Ludzie bezdomni” są bezdomni niezupełnie w dosłownym znaczeniu tego epitetu. Są oni bezdomni raczej duchowo, są nieszczęśliwi tak jak Tomasz Judym, któremu brakuje wprawdzie ciepłego domu i rodziny, ale poświęca te wartości dla pracy i idei oświecania ludu, wybiera

więc swego rodzaju duchową bezdomność, samotność. Nie jest jednak do końca szczęśliwy, bo zrezygnował z miłości. W miłości nie powiodło się również bohaterowi „Syzyfowych prac” – Marcinowi Borowiczowi, który ledwie zdążył poznać czym jest uczucie do dziewczyny, a już był zmuszony ją utracić. Jego miłość była ponadto całkowicie platoniczna i niespełniona.

Także Stasia Bozowska z „Siłaczki” rezygnuje z małżeństwa, miłości i poświęca swoją młodość, cały swój czas i szczęście osobiste na rzecz pomocy najniższym warstwom społecznym. Nieszczęśliwy jest także młody Baryka z „Przedwiośnia”, angażuje się wprawdzie w przelotne związki, ale jego prawdziwa miłość ma tragiczny finał i kończy się nieszczęśliwie. Baryka ponadto jest bohaterem, który wciąż poszukuje własnej drogi i czegoś, w co mógłby wierzyć bez zastrzeżeń, szuka Polski, do której szacunek wpoili mu rodzice, szuka w sobie uczuć patriotycznych, których nie może w sobie rozbudzić, bo właściwie nie zna ojczystego kraju, szuka wciąż właściwej ideologii zgodnej z jego przekonaniami, które są nie do końca jeszcze ukształtowane.

Bohaterowie Żeromskiego wahają się, przeżywają tragedie życiowe, rozterki moralne i ideologiczne. Są oni jednak psychologicznie prawdopodobni, bardzo ludzcy i dzięki temu czytelnik może zrozumieć motywy ich postępowania.

Bohater „Przedwiośnia”, wokół którego toczy się akcja całego utworu dorasta z dala od ojczystego kraju, urodził się bowiem w Baku, dalekim i egzotycznym miejscu, a Polskę zna tylko z opowieści matki, z ojcowskich książek i pamiątek po polskich krewnych. W życiu młodego Cezarego Baryki następuje wiele przełomów, kilka razy zmienia mu się światopogląd, system wartości ma nieukształtowany i wciąż poszukuje czegoś, w co mógłby wierzyć. W dzieciństwie, gdy ojciec jest jeszcze w domu i wychowują go razem z matką w wierze w Boga i w poczuciu tęsknoty za ojczyzną, której mały Czarek nawet nie zna, jego świat wartości jest zgodny z oczekiwaniami i staraniami jego rodziców. Kiedy ojciec Baryki zostaje wezwany do wojska,

dorastający chłopak zostaje sam z matką, która przestaje być dla niego autorytetem i dlatego szuka własnego świata wartości.

Od chwili wyjazdu ojca z domu w Baku rozpoczyna się w życiu Cezarego okres fascynacji rewolucją ludową. Świat wartości młodego Baryki staje się całkowicie zdominowany przez ideały socjalistyczne. Baryka przystaje do komunistów, ślepo wierzy w dobro, jakie niesie ze sobą ludowy przewrót i nie widzi wad nowego systemu, nie widzi krzywd jakich doznają ludzie za sprawą działalności rewolucjonistów. Młody Cezary nie dostrzega niesprawiedliwości tego, co robią w Baku komuniści, opanowuje go fascynacja hasłami i frazesami rzucanymi przez ich przywódców na wiecach, w których uczestniczy z zapałem i nadzieją na to, że organizatorzy przewrotu, tak jak obiecują, wprowadzą nowy, sprawiedliwy porządek i system, w którym nikt nie będzie uciśniony.

Baryka dojrzewa jednak do racjonalnego myślenia i mija mu młodzieńczy zapał, częściowo dzięki rozsądkowi i właściwemu wpływowi matki, a częściowo dzięki jego własnym doświadczeniom. Kiedy dociera do niego, że rewolucja przynosi zło, krew, niesprawiedliwość, cierpienie i jest niczym innym jak tylko odwróceniem wcześniej przyjętych ról, wtedy znów otwiera się w jego życiu miejsce dla poszukiwań czegoś, w co można wierzyć bez zastrzeżeń. Baryka zaczyna szukać wartości, które byłyby dla niego drogowskazami w życiu, próbuje budować od nowa swój światopogląd i system wartości. Zaczyna szukać nowej, dobrej drogi. Pomagają mu w tym rozbudzone wspomnieniami z wczesnego dzieciństwa i wyobrażenia dotyczące jego ojczystego kraju, którego właściwie nawet nie znał.

W jego życiu następuje kolejny przełom, spotęgowany dodatkowo tym, że po wielu latach rozłąki Czarek wreszcie spotyka swego ojca. Spotkanie z nim przypomina Cezaremu wszystko to, co było dla niego ważne w dzieciństwie i to, co wpajali mu rodzice. Razem z ojcem postanawiają wrócić do Polski. Ojciec próbuje na nowo wzbudzić w Czarku uczucia patriotyczne i miłość do

nieznanej wprowadzie Polski, ale przedstawionej przez rodziców w jak najlepszym świetle Polski. Kusi syna opowieściami o „szklanych domach”, które rzekomo w Polsce istnieją. Kiedy jednak Baryka po śmierci ojca dociera wreszcie do ojczyzny, widzi biedę i zniszczenie miasteczka przygranicznego, pyta sam siebie z rozczarowaniem:

„ Gdzie są twoje szklane domy?”

Baryka jest rozczarowany Polską i coraz trudniej mu wzbudzić w samym sobie uczucia miłości, do kraju, w którym urodzili się jego rodzice, choć zdaje sobie sprawę, że powinien jakieś uczucia do żywić. Cezary po przyjeździe do Polski dalej szuka swojej drogi, zdaje na medycynę, potem zaciąga się do wojska, gdzie poznaje Hipolita – arystokratę, z którym się zaprzyjaźnia, a nawet ratuje mu życie w czasie walki. Hipolit zaprasza Cezarego na wieś do swego majątku, gdzie w Baryce odżywają wspomnienia fascynacji rewolucją ludową.

Przygląda się z bliska życiu zubożałych arystokratów polskich, którzy próbują zachować godność i tradycję, przygląda się także biedzie i zacofaniu chłopów polskich.

W całym życiu Cezarego Baryki mnóstwo jest refleksji, poszukiwania właściwej ideologii. Szuka nie tylko właściwej drogi i ideałów, ale również miłości, stąd jego wplątywanie się w przeróżne skandale obyczajowe. Jego związki miłosne są raczej przelotne, a gdy zakochuje się naprawdę, finał jego uczucia jest tragiczny, jego ukochana – Laura zostaje żoną Barwickiego.

Losy Baryki kończą się niejasno, po raz kolejny widzimy go w tłumie rewolucjonistów. Nie wiemy jednak, czy odnalazł wreszcie swoją drogę i ideologię, która byłaby zgodna z jego sumieniem.

Młody Cezary Baryka to postać poszukująca i wciąż próbująca ukształtować swój światopogląd. Trudno mówić o jego świecie wartości, bo jest on chwiejny i dynamiczny. Od fascynacji

rewolucją komunistyczną, po poszukiwaniu miłości do ojczyzny.

Bohaterka „Siłaczki”, jednego z opowiadań Żeromskiego – Stasia Bozowska to młoda kobieta, która wyjechała na prowincję oświecać, pomagać i nauczać dzieci chłopskie. Stasia oddała całą siebie idei pracy u podstaw i walczyła do końca w imię oświecania klas najniższych. Przez całe życie nie odrzuciła pozytywistycznych haseł i próbowała wcielać je w życie, poświęcała się dla ludu, zdecydowała się nawet na nędzne warunki życia, byleby wytrwać w realizacji idei pracy u podstaw. Niestrudzoną pracę w wiejskiej szkole przerwała Stasi dopiero śmiertelna choroba, która odebrała jej życie.

Żeromski wskazuje postawę bohaterki jako imponującą i godną podziwu. Słowo „siłaczka” jest tytułem symbolicznym, który wskazuje nie na siłę fizyczną, lecz na siłę charakteru i moc psychiczną bohaterki, która wytrwała w dążeniu do swych celów.

Postawę Stasi, która poświęciła swoją młodość i zapał dla idei pracy u podstaw, zestawia Żeromski z postawą Pawła Obareckiego, który również wyjechał na wieś, żeby oświecać lud, leczyć najbiedniejszych i uczyć ich higieny. Paweł Obarecki został bowiem lekarzem. Stefan Żeromski ukazuje w tym opowiadaniu dwie drogi realizacji pozytywistycznych haseł. Stasia wytrwała w idei, której wierzyła, ale Paweł stał się dorobkiewiczem i nie wytrwał w ideałach pracy u podstaw.

Żeromski zestawia obie postacie i pokazuje postawę Stasi jako tę, którą należałoby podziwiać i naśladować. Tytułowa „siłaczka” okazała się kobietą o niezwykle silnej psychice i osobowości, z pewnością byłaby nadal wierna swoim ideałom gdyby nie to, że przeszkodziła jej w tym choroba. Stasia okazała się bardziej dzielna i silniejsza od mężczyzny, który w pewnym momencie się poddał i nie wytrwał w realizacji pozytywistycznych haseł.

Stasia Bozowska to typ kobiety działającej, aktywnej, kobiety-idealistki. Bohaterka „Siłaczki” jest altruistką, poświęca się

na rzecz pełnienia misji oświecania najuboższych i tych z najniższych klas społecznych. Jej świat wartości nie obejmuje myślenia o szczęściu osobistym, najważniejsze jest dla niej bowiem pomaganie innym.

Doktor Tomasz Judym z powieści „Ludzie bezdomni” podobnie jak Stasia Bozowska jest całym życiem zaangażowany w pracę u podstaw – szerzenie higieny wśród biedoty, w leczenie ludzi zaniedbanych, żyjących w nędzy i zacoferaniu. Judym to ideowiec, który na pierwszym miejscu stawia wierność ideałom. Jest on przykładem polskiego inteligenta. Inteligencja jako warstwa społeczna dopiero wkracza w epokę Młodej Polski na teren literatury, bo dopiero ukształtowała się na dobre w społeczeństwie. Lekarze, nauczyciele, dziennikarze zaczynają mają do spełnienia ważną misję.

Judym jest lekarzem i to lekarzem z powołania, postanowił leczyć tych, którzy najbardziej tego potrzebują i pomagać tym, którym tę pomoc uzyskać najtrudniej, bo żyją w biedzie i zapomnieniu. Te wartości są dla Tomasza najistotniejsze w życiu. Ma wprowadzić swoje prywatne pragnienia i marzenia, które bardzo chciałby zrealizować, ale jego altruistyczna postawa każe mu poświęcić je dla dobra społeczeństwa. Nie chce sprzeniewierzyć się ideałom, które przyjął jeszcze w młodości, gdy pragnął zostać lekarzem.

Tomasz Judym zakochał się wprawdzie w Joasi, która tęskniła za własnym ogniskiem rodzinnym, którego nigdy nie miała i za miłością, której nigdy wcześniej nie doświadczyła. Joasia chciała związać się z Tomaszem i stworzyć razem z nim dom zbudowany na prawdziwym uczuciu. Judym myślał podobnie i chciał tego, czego pragnęła Joasia, ale zdawał sobie sprawę, że taki dom pełen miłości i dobra odciąga człowieka od pracy społecznej, bał się, że stanie się człowiekiem zbyt wygodnym, dorobkiewiczem i przestanie wierzyć w to, w co do tej pory wytrwale wierzył. Kochał Joasię i chciał mieć rodzinny dom i osobiste szczęście, ale z drugiej strony nie chciał utracić ideałów. Judym był idealistą, który próbował walczyć ze złem

świata i naprawiać to co błędnie funkcjonuje w społeczeństwie, wiedział, że jako mąż Joasi, ojciec dzieci nie potrafiłby rzucić się w wir walki o sprawiedliwość dla klas najniższych i ludzi najbiedniejszych, bo tęskniłby za żoną, domem i szczęście osobiste stałoby się dla niego ważniejsze. Dlatego Judym decyduje się na bezdomność, rezygnuje z małżeństwa z Joasią i prób stworzenia rodzinnego domu razem z nią. Decyduje się na ubogie życie, najprawdopodobniej w małym pokoiku i bezustanne pełnienie misji lekarza. W powieści „Ludzie bezdomni” mamy także dosłowną bezdomność, bezdomność materialną i to właśnie tym ludziom żyjącym w nędzy Tomasz Judym chce pomagać. W zestawieniu z problematyką społeczną całej powieści bezdomność doktora Judyma wydaje się najważniejsza, bo oznacza samotność jednostki, która chce czynić dobro, podjąć walkę z nędzą ludzi z najniższych warstw społecznych i krzywdą ludzi, jednym słowem ze złem tego świata. Powieść „Ludzie bezdomni” odzwierciedla faktyczne antynomie społeczne Warszawy z przełomu XIX i XX wieku. Z jednej strony poznajemy tu Warszawę inteligencką, salony bogatych lekarzy, przepych i wykwintne maniery panujące w środowiskach arystokratycznych, a z drugiej strony widzimy biedotę z ulicy Ciepłej i Krochmalnej żyjącą na skraju nędzy i w warunkach uwłaczających ludzkiej godności. Poznajemy także biedę i zaniedbanie chłopskich czworaków w Cisach, gdzie ludzie chorują z powodu brudu, wilgoci i braku znajomości podstawowych zasad higieny. Takim ludziom chce pomagać główny bohater, nie chce leczyć wymyślonych chorób arystokratek, lecz ratować tych, którzy naprawdę tego potrzebują.

Tomasz jest więc w pewnym sensie postacią tragiczną, w powieści jego tragizm symbolizuje rozdarta sosna, bo i Judym jest rozdarty w wyborze pomiędzy szczęściem osobistym, a szczęściem ogółu. Musi wybierać między jednym dobrem a drugim i każdy z tych wyborów spowoduje złe skutki.

Świat wartości Judyma można zestawić ze światem wartości tytułowej „siłaczki” z opowiadania Żeromskiego. Oboje są

społecznikami poświęcającymi swoje życie ideałom i w rezultacie oboje nie są ludźmi szczęśliwymi.

Kolejna powieść Żeromskego, w której przedstawia autor interesującą sylwetkę głównego bohatera to „Syzyfowe prace”. Jest to między innymi powieść o dorastaniu, dojrzewaniu, poszukiwaniu swojej drogi i tożsamości.

Jednakże główny bohater utworu – Marcinek Borowicz to postać szczególna. Nie tylko dojrzewa, dorośleje i z dziecka staje się młodym mężczyzną, lecz także budzi się w nim poczucie tożsamości narodowej, poczucie niesprawiedliwości, która dotknęła naród polski pod zaborami. Budzi się w nim zrozumienie problemów politycznych i historycznych, a co się z tym wiąże, rodzi się w nim również bunt przeciwko rusyfikacji, przeciwko caratowi i carskim urzędnikom. Dojrzewanie Marcina i jego kolegów odbywa się jednak w atmosferze ostrej rusyfikacji.

Młodzież w szkołach, które podlegają owej rusyfikacji chce się uczyć języka polskiego po polsku, a nie po rosyjsku, młodzi ludzie nie chcą tracić świadomości, że są polskim narodem i nie chcą zapomnieć własnego języka, który jest jednak dziedzictwem narodu. Marcin Borowicz – główny bohater jest na początku beztroski i nie wiele rozumie z rzeczywistości, w której przyszło mu żyć i dorastać. Dopiero gdy przestaje być dzieckiem zaczyna do niego docierać prawda i zaczyna się w nim rodzić poczucie polskości i patriotyzm, który trudno zachować w obliczu carskich represji i prób wykorzenienia owej polskości z narodu. Ojciec Marcina był wprawdzie powstańcem, ale chłopaka o polskości i uczuciach do kraju przekonuje dopiero „Reduta Ordona” wygłoszona na lekcji przez Zygiera – jednego z uczniów, od którego pozostali chłopcy z klasy zaczęli uczyć się buntu wobec caratu i miłości do ojczyzny.

„Syzyfowe prace” to książka o edukacji i szkole, walce młodzieży z rusyfikacją, patriotyzmie, dojrzewaniu i pierwszej miłości. Borowicz zakochuje się pierwszy raz, ale jest to miłość typowo platoniczna i trwa krótko, bo zanim Marcin

zdążył dobrze poznać swoją ukochaną, już ją utracił...

Nie powiodło mu się w miłości.

Świat wartości głównego bohatera „Syzyfowych prac” dopiero się kształtuje. Poznajemy postać Marcina Borowicza, gdy jest jeszcze beztroskim dzieckiem bez ustalonego systemu wartości i światopoglądu, a rozstajemy się z nim, gdy jest młodym mężczyzną, rozumie już wiele spraw, odnalazł świadomość narodową i uczucia patriotyczne. Kształtuje się wówczas jego charakter i ustalają się wartości, które stają się dla bohatera życiowymi drogowskazami i wskazówkami jak postępować właściwie.

W twórczości Żeromskego pojawił się także typ bohatera, który został skrzywdzony przez niesprawiedliwość społeczną i w rezultacie umarły w nim wszystkie wyższe uczucia łącznie z potrzebą posiadania świata wartości. Mowa tu o bohaterze opowiadania „Rozdzióbią nas kruki, wrony.” – ubogim chłopie, który przybywa na miejsce śmierci powstańca – Szymona Winrycha.

Znajdujemy się więc nie tylko w kręgu problematyki powstania styczniowego, lecz także w kręgu tematów nierówności społecznej. Opowiadanie Żeromskiego pokazuje historię, w której powstaniec Winrych wiezie broń dla oddziału partyzantki, ale natyka się na oddział Moskali, którzy okrutnie się z nim rozprawiają. Powstaniec umiera, zaś jego koń jest zraniony.

Na miejsce śmierci Winrycha przybywa ubogi chłop, który bezczęści zwłoki powstańca. Ściąga z niego buty, kradnie wszystko, co przedstawia jakąkolwiek wartość i na dodatek dziękuje Bogu za szczęśliwy dzień, w którym udało mu się znaleźć tyle bogactwa.

Bieda, a wręcz życie w nędzy i zacofaniu zdemoralizowało chłopca, nie ma poczucia tożsamości narodowej, gnębiony przez lata, nieoświecony i głodny chłop zubożył na wszystko i

nawet śmierć powstańca walczącego za Polskę nie jest dla niego żadną świętością, nie waha się okraść jego zwłok, nie szanuje bohatera powstania styczniowego, liczy się dla niego tylko łup, bo głód i bieda wyzwalają w człowieku pierwotne instynkty. Głodny chłop bezczęści zwłoki powstańca polskiego kradzież, a autor pisze o tym, że „Chłop zemścił się za lata niewoli”.

Chłop z opowiadania „Rozdzióbią nas kruki, wrony.” właściwie nie ma świata wartości, nie ma świadomości narodowej, cechuje go bardzo niskie morale, jego stosunek do powstania styczniowego, jak widać w utworze jest całkowicie obojętny, a śmierci bohatera narodowego nie potrafi uszanować i jedyne, co jest dla niego ważne to łup, ekonomiczna korzyść ze śmierci człowieka, którego bezkarnie okrada, nie myśląc nawet o pogrzebaniu jego zwłok.

Chłop nie uważa, że postępuje karygodnie, a nawet dziękuje Bogu, że zesłał mu „tyle dobra”. Wieloletni wyzysk chłopca przez wyższe warstwy społeczne pozbawił go wyższych uczuć i świata wartości. Żeromski zwraca tu uwagę nie tyle na fakt, że chłop nie posiada żadnego systemu wartości i liczy się dla niego tylko korzyść ekonomiczna i walka o przetrwanie, lecz przede wszystkim ukazuje problem społeczny, czyli efekt wyzysku chłopca.

Twórczość Stefana Żeromskiego jest silnie związana z ideologią, głównymi prądami i problemami społecznymi epoki Młodej Polski. Również postacie, które autor kreuje we swoich powieściach są osadzone w rzeczywistości Polski bądź to uwikłanej w problemy rusyfikacji, bądź to w problemy różnic klasowych, biedy najniższych warstw społecznych i konieczności realizacji hasła pracy u podstaw, czy też w problem chaosu Polski w dobie „przedwiośnia”.

Postacie w prozie Żeromskiego są wielowymiarowe, dynamiczne, działające i psychologicznie prawdopodobne. Bohaterowie jego powieści wahają się, poszukują własnej drogi, właściwej

ideologii i budują swój świat wartości.

Niektórzy z bohaterów poświęcają szczęście osobiste dla dobra ogółu i w ich świecie wartości najważniejsze to realizowanie idei pracy u podstaw. Ci bohaterowie to typowi społecznicy próbujący naprawić złe systemy, które były krzywdzące dla najniższych, najbiedniejszych warstw. Na pierwszym miejscu w systemie wartości tych ludzi jest pomaganie innym i postawa altruistyczna, osobiste szczęście jest wprawdzie ich marzeniem, ale potrafią je poświęcić dla wyższych celów.

Inni bohaterowie w powieściach Żeromskiego to młodzi ludzie, tacy jak Cezary Baryka i Marcin Borowicz, których poznajemy gdy są jeszcze dziećmi bez ukształtowanego charakteru, obserwujemy ich dorastanie, gdy próbują budować swój świat wartości, a rozstajemy się z nimi, gdy są już prawie ukształtowanymi światopoglądowo młodymi mężczyznami, ale wciąż jeszcze poszukują własnej drogi.

Żeromski dotyka problemów narodowych i społecznych, a na tle tych problemów prezentuje sylwetki postaci ściśle związanych z tym, co dzieje się w rzeczywistości, w której zostali osadzeni.

Bibliografia:

1. Literatura podmiotu:

2. S. Żeromski:

- Przedwiośnie
- Ludzie bezdomni
- Siłaczka
- Rozdzióbią nas kruki, wrony...
- Syzyfowe prace
- Doktor Piotr

1. Literatura przedmiotu:

2. Szkolny słownik motywów literackich, Warszawa 2001.

3. Wyka, Młoda Polska, Kraków 1977.

- Materiały dodatkowe:

1. Adaptacje filmowe powieści Stefana Żeromskiego:

- „Przedwiośnie”
- „Ludzie bezdomni”

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.